



4

Język polski i czytanie

Regina LEBIEDŹ, Irena SŁOBODIANA

2021

Regina LEBIEDŹ, Irena SŁOBODIANA

# Język polski i czytanie

## 4

Część 1



Regina Lebień  
Irena Słobodiana

# Język polski i czytanie

Podręcznik dla 4. klasy  
z polskim językiem nauczania  
szkół średnich ogólnokształcących

(dwie części)

Część 1

*Zalecany przez Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy*

Львів  
Видавництво «Світ»  
2021

УДК 821.162.1(075.2)

Л 33

*Рекомендовано Міністерством освіти і науки України*  
(наказ Міністерства освіти і науки України від 16.01.2021 № 53)

**Видано за рахунок державних коштів. Продаж заборонено**

### Oznaczenia umowne



Czytanie.



Zagadki ortografii.



Nasz język polski.



Karty historii.



Lektura.

### Лебедь Р.

Л 33 Польська мова та читання : підруч. для 4 кл. з навч.

польськ. мов. закл. заг. серед. осв. (у 2-х ч.) : ч. 1 / Р. К. Лебедь,

І. А. Слободяна. – Львів : Світ, 2021. – 136 с.

ISBN 987-966-914-302-0

ISBN 987-966-914-303-7 (Ч. 1)

УДК 821.162.1(075.2)

ISBN 987-966-914-302-0

ISBN 987-966-914-303-7 (Ч. 1)

© Лебедь Р. К., Слободяна І. А., 2021

© Дунаєва В. А., ілюстрації, 2021

© Видавництво «Світ», оформлення, 2021



Wanda Chotomska

## Pożegnanie wakacji

Był plecak na plecach  
i były walizki,  
a teraz wakacje skończone.  
Tornistry i teczki  
czekają na wszystkich  
i zaraz zawoła dzwonek.

Czy w tornister, czy też w teczkę,  
weź wakacji choć troszeczkę.  
Nie zostawiaj w plecaku  
tego słońca od Tatr,

weź piosenkę od ptaków,  
zapach morza i wiatr.

Nie zostawiaj w plecaku  
barwy nieba i zbóż,  
kolor chabrow i maków  
między książki dziś włóż.

Nie zostawiaj w plecaku  
blasku słońca i gwiazd,  
do tornistra zapakuj  
smak poziomek i las.

1. Jak rozumiesz słowa wiersza „Czy w tornister, czy też w teczkę, weź wakacji choć troszeczkę”?
2. Co w twojej teczce zostało z wakacji?

Ryszard Przymus

## Jeszcze troszeczkę lata

Jeszcze troszeczkę lata  
i już – troszeczkę jesieni.  
Jeszcze zielenią się liście,  
lecz kilka już się czerwieni...

Pożegnaliśmy bociany  
i w lesie jest coraz ciszej.  
Tylko leszczyna szeleści,  
bo do niej rudy gość przyszedł...



Dojrzały sady, a pola  
w skibach zoranej ziemi.  
Jeszcze troszeczkę lata  
na powitanie jesieni...



1. Dlaczego autor swój wiersz tak zatytułował?
2. Na podstawie treści wiersza opisz zakończenie lata.
3. We wrześniu idziemy do szkoły: jaką porę roku powitamy? Opisz ją swoimi słowami.



## Najpiękniejszy dzień wakacji



Wszyscy skakali i krzyczeli jak nieprzytomni. Byli wyżsi, silniejsi i bardziej opaleni niż w zeszłym roku. I wszyscy, oczywiście, byli już uczniami czwartej klasy.

Do sali weszła pani Kasia.

– Dzień dobry, kochani – powiedziała.

– Bardzo się cieszę, że was widzę.

Wyjmijcie zeszyty i zapiszcie temat lekcji...

– Psze pani! – przerwał jej Łukasz.

– A mnie robili rentgen! Jejku, żeby pani wiedziała, ile ja mam kości!

– A mnie pokazywali w telewizji! – wołała Iwona. – Jak spadałam z dachu! Brat mnie nakręcił kamerą!

Pani Kasia złapała się za głowę.

– Cicho! Błagam! – powiedziała. – Temat lekcji: „Najpiękniejszy dzień wakacji”. Bastik, jaki był twój najpiękniejszy dzień wakacji?

– Jak się kąpałem w basenie i zgubiłem majtki – powiedział Bastik. – Ale zaraz potem znalazłem. A jaki był pani najpiękniejszy dzień wakacji?

Pani Kasia trochę się zaczerwieniła.

– Jak pojechaliśmy z mężem do Pragi – powiedziała. – I oglądaliśmy z Mostu Karola zachód słońca...

Chłopcy spojrzeli na nią ze współczuciem.

– To strasznie nudne – powiedział Drakulak. – Gdyby pani spadła z mostu do wody, a pani mąż by skoczył i by panią uratował, to by było ekstra!

– Wcale nieprawda! – rozkrzyczały się dziewczyny. – Oni są głupi, prawda, psze pani?

Podniósł się straszny hałas.

Pani Kasia złapała się za głowę.

– Wiecie co? – powiedziała, kiedy trochę się uspokoili. – Najlepiej będzie, jeśli każdy z was napisze na ten temat wypracowanie domowe.

– Drrryń! – zadzwonił dzwonek.

– ... a teraz idziemy na przerwę – zakończyła pani Kasia i odetchnęła z ulgą.

*Według Danuty Wawiłow*

1. Czy dzieci dobrze rozumiały temat lekcji? O czym opowiadały?
2. Znajdź w tekście i przeczytaj takie wyrazy i zwroty, których nie powinno się używać w rozmowie z dorosłymi. Wy tłumacz dlaczego?
3. Jaki był twój „najpiękniejszy dzień wakacji”?

**Kilka słów o...** Astrid Lindgren (ur. 1907 r. – zm. 2002 r.) znana szwedzka autorka książek dla dzieci. Jej utwory wydano w ponad 100 krajach i w ponad 70 językach świata; wiele z nich przeniesiono na ekran.

Najsłynniejszą postacią literacką stworzoną przez Astrid Lindgren jest Pippi Langstrump<sup>1</sup> znana w Polsce jako Pippi Pończoszanka. W 1958 r. pisarka otrzymała Nagrodę im. Hansa Christiana Andersena, zwaną Małym Noblem.



*Astrid Lindgren*

## **Fizia idzie do szkoły**

Fizia śpieszyła się do szkoły.

W najdzikszym galopie wjechała na szkolne podwórko, w pełnym biegu zeskoczyła z konia, przywiązała go do drzewa i otworzyła drzwi do klasy z hałasem, który sprawił, że koleżanki i koledzy aż podskoczyli w ławkach.

– Hej hop! – krzyknęła Fizia wywijając dużym kapeluszem. – Czy przychodzę w sam raz na tabliczkę schorzenia?

---

<sup>1</sup> czytaj: pipi langsztrump.

Pani słyszała już, jak mówiono o Fizi w miasteczku. A ponieważ była bardzo dobra i miła, postanowiła zrobić wszystko, aby Fizia czuła się w szkole jak najlepiej.



– Witam cię w szkole, Fiziu! Mam nadzieję, że będziesz się tu dobrze czuć i że będziesz się dobrze uczyć.

– A tak! – odparła Fizia. – I mam nadzieję, że będę miała ferie świąteczne. Dlatego tu przyszedłam.

– Może powiesz mi najpierw swoje imię i nazwisko w pełnym brzmieniu, żebym cię mogła zapisać do szkoły.

– Nazywam się Fizilotta Viktualia Firandella Złotmonetta Pończoszanka, córka kapitana Efraima Pończochy, z przydomkiem Postrach Morza, obecnie króla murzyńskiego. Fizia jest właściwie imieniem zdrobniałym, bo tatuś uważał, że Fizilotta za długo się wymawia.

– Ach, tak! – powiedziała pani. – W takim razie i my także będziemy cię nazywać Fizią. A może teraz sprawdzimy trochę twoje wiadomości? – zaproponowała. – Jesteś już przecież dużą dziewczynką i na pewno sporo umiesz. Zacznijmy od rachunków! No, Fiziu, czy możesz mi powiedzieć, ile to będzie razem 7 i 5?

Fizia spojrzała na panią ze zdumioną i niezadowoloną miną, następnie odpowiedziała:

– No, jeżeli sama tego nie wiesz, to nie wyobrażaj sobie, że ja ci powiem! Wszystkie dzieci patrzyły przerażone na Fizię. Pani zaś wytłumaczyła jej, że w ten sposób nie wolno odpowiadać w szkole. Zwracając się do nauczycielki, należy mówić „proszę pani”.

– Bardzo przepraszam – odezwała się Fizia ze skrucą. – Nie wiedziałam tego i więcej tego nie zrobię.

– Mam nadzieję – odpowiedziała pani. – A poza tym chcę ci powiedzieć, że 7 i 5 jest 12.

– No, proszę! – oburzyła się Fizia. – Sama wiedziałas, więc po co mnie pytasz? Ach, jakaż ze mnie gapa; teraz znowu powiedziałam do ciebie: „ty”. Przepraszam! – dodała i uszczypnęła się w ucho.

Pani postanowiła nie zwracać uwagi na to wszystko.

– Chodź, Tommy, i powiedz mi: jeżeli Lisa ma 7 jabłek, a Axel ma 9 jabłek, to ile jabłek mają razem?

– No, odpowiedz, Tommy – wtrąciła Fizia. – I możesz od razu odpowiedzieć mi na następne pytanie: jeżeli Lisę rozboli brzuch, a Axela jeszcze więcej rozboli brzuch, to czyja to wina i gdzie gwizdnęli jabłka?

Pani postanowiła dać spokój z rachunkami i zaproponowała, aby klasa zajęła się rysunkami.

Fizia z pewnością będzie siedziała spokojnie i rysowała – pomyślała pani. Wyjęła więc papier i ołówki i rozdała dzieciom.

– Możecie rysować, co chcecie – powiedziała i zajęła się poprawianiem zeszytów.

Po chwili podniosła oczy, aby zobaczyć, jak tam idzie z rysunkami. Ujrzała, że wszystkie dzieci spoglądają na Fizię, która rozciągnięta na podłodze rysowała coś z zapalem.

– Ależ, Fiziu – odezwała się pani niecierpliwie – dlaczego nie rysujesz na papierze?

– Zarysowałam już dawno cały papier, a zresztą mój koń nie może się przecież zmieścić na takim świstku – wyjaśniła Fizia. – Właśnie teraz rysuję przednie nogi, ale gdy dojdę do ogona, to będę chyba musiała wyjechać na korytarz.

Pani przez chwilę zastanawiała się głęboko.

– Jak myślicie, a może zaśpiewamy lepiej jakąś piosenkę – zwróciła się do klasy.

Wszystkie dzieci stanęły przy ławkach. Oprócz Fizi, która dalej leżała na podłodze.

– Zaśpiewajcie coś, a ja sobie przez ten czas trochę odpocznę – powiedziała Fizia. – Zbyt wiele nauki może zaszkodzić najzdrowszemu.





Teraz jednak cierpliwość pani skończyła się całkowicie. Kazała wszystkim dzieciom wyjść na podwórze szkolne, bo chciała pomówić z Fizią na osobności.

Gdy pani i Fizia zostały same, Fizia wstała i podeszła do katedry.

– Wiesz co – zaczęła – to jest, chciałam powiedzieć, wiesz co, pani? Było bardzo przyjemnie przyjść i zobaczyć, jak tu u was jest. Nie wydaje mi się jednak, żebym jeszcze kiedyś miała ochotę przyjść do szkoły. Chyba się o to nie gniewasz, proszę pani?

Pani odpowiedziała, że owszem, gniewa się, bo Fizia nie chce postarać się zachowywać jak należy.

– Czy ja się źle zachowałam? – zapytała Fizia z najwyższym zdumieniem. – Ja przecież wcale o tym nie wiedziałam – dodała z żalną miną.

Wówczas pani powiedziała, że nie gniewa się już na Fizię i że Fizia będzie na pewno mogła wrócić do szkoły, gdy trochę wyrośnie. Fizia rozpromieniła się z radości i zawołała:

– Uważam, że jesteś strasznie dobra, proszę pani!

Potem wybiegła pędem na podwórko szkolne i wskoczyła na konia. Wszystkie dzieci tłoczyły się wokół niej, aby pogłaskać konia.

– Nie ma to, jak szkoły w Argentynie – mówiła Fizia, wyniośle spoglądając w dół na dzieci. – Gdybyście do takich szkół chodzili! Tam ferie wielkanocne zaczynają się w trzy dni po feriach Bożego Narodzenia, a gdy ferie wielkanocne się skończą, to po trzech dniach są letnie wakacje.

W Argentynie nauka jest surowo zabroniona. Zdarza się czasem, że ten czy ów dzieciak w Argentynie wśliznie się do szafy i siedzi tam, i uczy się w ukryciu, ale nie daj Boże, jeśli go matka zobaczy! Rachunków wcale w szkołach nie ma i jeśli znajdzie się dziecko, które wie, ile jest 7 i 5, musi za karę stać przez cały dzień w kącie. Czytanie mają tylko w piątki, i to wyłącznie wtedy, jeśli są książki do czytania. Nigdy ich jednak nie ma.

– A co w takim razie robią w szkole? – zapytał z wielkim zainteresowaniem mały chłopczyk.

– Jedzą cukierki – odpowiedziała Fizia zdecydowanie. – Z położonej w pobliżu fabryki cukierków idzie długa rura prosto do klasy i

stamtąd całymi dniami napływają cukierki, tak że dzieci mają masę roboty z jedzeniem.

– No, a co robi nauczycielka? – zapytała jedna z dziewczynek.

– Zdejmuje dzieciom papierki z cukierków, głuptasie – odpowiedziała Fizia. – Nie sądziłaś chyba, że same to robią?

Fizia machnęła w powietrzu swoim wielkim kapeluszem.

– Hej, żegnajcie, dzieciaki! – krzyknęła wesoło. – Teraz nie zobaczycie mnie przez jakiś czas. Ale pamiętajcie zawsze, ile jabłek miał Axel, w przeciwnym bowiem razie będziecie nieszczęśliwi. Cha! Cha! Cha!

Śmiech Fizi dźwięczał w powietrzu, gdy wyjeżdżała przez bramę z takim pędem, że żwir pryskał spod kopyt konia, a szyby w oknach szkoły drżały.

1. Czy opowiadanie o Fizi przypomina ci bajkę, czy prawdziwą historię? Dlaczego?
2. Znajdź w tym opowiadaniu najśmieszniejszy twoim zdaniem fragment. Uzasadnij swój wybór.
3. Co powiesz Fizi o swojej szkole. Przekonaj ją, że warto do niej chodzić.



## Wywiad z pisarką dla dzieci Astrid Lindgren

– **Napisała Pani około 40 książek. Wszystkie dla dzieci. Jak to się stało, że została Pani pisarką dla dzieci?**

– Gdy moja córka, Karin, miała 7 lat, zachorowała na zapalenie płuc i długo leżała w łóżku. Każdego wieczoru musiałam jej coś opowiadać. Pewnego dnia zapytałam: „O czym mam ci opowiadać?” – „Opowiedz o Pippi Langstrump” – odparła moja córka. Nie powiedziała, kto to jest Pippi, a ja jej o to nie pytałam. Pomyślałam, że skoro ma takie niezwykle imię, to musi być to niezwykła postać. A gdy już zaczęłam, moja córka nie chciała słuchać niczego innego. Od tej pory, przez parę lat, opowiadałam jej i jej koleżankom o Pippi Langstrump.

– **Czy udało się Pani kiedyś spotkać taką wspaniałą, niezwykłą dziewczynkę jak Pippi?**

– Wśród koleżanek mojej córki była rzeczywiście taka dziewczynka, która wyglądała jak Pippi i zachowywała się trochę jak ona. Zaczęłam na nią wołać: „Pippi” Teraz jest oczywiście dorosła. Ma własny kiosk z warzywami w Sztokholmie i często ją spotykam. Obejmuje mnie wtedy i mówi do mnie „mamo”. Nadal wygląda jak Pippi.



– **Dzieci z Bullerbyn to nie tylko ulubiona książka dziecięca, ale w Polsce także lektura szkolna. Czy przygody, które Pani w niej opisuje, są oparte na wydarzeniach prawdziwych?**

– Tak. Jestem dzieckiem wiejskim i opisałam swoje własne dzieciństwo. Było to życie identyczne jak w Bullerbyn. Prawdziwe są więc i miejsce, i zdarzenia.

– **Świat przedstawiony w książce Dzieci z Bullerbyn jest bardzo pogodny i radosny. Czy Pani dzieciństwo też było takie pogodne i radosne?**

– Tak. Miałam takie dzieciństwo, jakiego życzyłabym moim wnukom. Niektórzy nie chcą w to uwierzyć, ale to prawda.

Mieszkaliśmy na wsi i rodzice byli oczywiście bardzo zajęci pracą, mieli więc mało czasu dla nas. Bawiliśmy się sami, biegaliśmy całymi dniami cudownie wolni po łąkach, pływaliliśmy w rzece.

*Rozmawiała Danuta Kantor-Jankowska*

1. Po czym rozpoznajesz, że ten tekst to wywiad? Gdzie i w jakim celu zamieszcza się wywiady? Czy lubisz je czytać? Dlaczego?
2. Które książki autorstwa Astrid Lindgren są lekturami szkolnymi? Opowiedz o swoich wrażeniach na temat książek, które już znasz.
3. O co masz ochotę zapytać znanego pisarza lub znaną pisarkę piszących utwory dla dzieci? Sformułuj i zapisz odpowiednie pytania.





## Powtórzenie i utrwalenie wiadomości poznanych w klasie 3.

### Przypomnij!

**Alfabetem**, inaczej **abecedą**, nazywamy zbiór liter ułożonych w ustalonym porządku.

Litery w polskim alfabecie mają następującą kolejność:

**a, ą, b, c, ć, d, e, ę, f, g, h, i, j, k, l, ł, m, n, ń, o, ó, p, r, s, ś, t, u, w, y, z, ź, ż.**

**Głoski** to najmniejsze dźwięki mowy, które zapisujemy za pomocą liter.

Głoski w języku polskim dzielą się na **samogłoski** i **spółgłoski**. Samogłosek jest osiem. Są to: **a, ą, e, ę, i, o, u (ó), y**. Pozostałe głoski to spółgłoski.

Wyrazy można podzielić na części zwane **syłabami**. Każda sylaba musi zawierać jedną samogłoskę.

1. Przerysuj tabelkę do zeszytu. Następnie podziel podane wyrazy na litery i głoski. Określ ich liczbę według wzoru. Zapisz w zeszycie, z ilu liter i głosek składają się podane wyrazy.

Wyraz	Podział na litery	Podział na głoski	Liczba liter i liczba głosek
wnuczek	w-n-u-c-z-e-k	w-n-u-cz-e-k	7 liter, 6 głosek
córka			
rodzeństwo			
drzewo			

2. Powiedz, którą samogłoskę można zapisać dwiema różnymi literami.
3. Odczytaj głośno pary wyrazów. Którymi głoskami różnią się zestawione słowa?

łup – kup, kos – koc, ryba – chyba, mały – cały

4. Przepisz podane wyrazy do zeszytu, a następnie podkreśl w nich samogłoski.

stryj, kuzynka, synowa, brat

5. Zapisz w zeszycie swoje imię i nazwisko z podziałem na litery i głoski. Następnie określ liczbę liter i głosek w poszczególnych wyrazach.

6. Uzupełnij zdania podanymi wyrazami i zwrotami:

*graliśmy w piłkę, wesoło, podchody, kąpaliśmy się, pływanie, żaglówką, wędrówkę, podróże*

Wakacje spędziliśmy ... . W lesie urządziliśmy ... i ... na leśnej polanie. Wielu z nas przebywało nad jeziorami lub nad morzem. Tam najchętniej ... w morskiej słonej wodzie. Dużą atrakcją były ... statkiem lub ... po jeziorze. Niektórzy wybierali ... z plecakiem po górskich szlakach.

7. Wpisz we właściwe kolumny po cztery nazwy rzek, miast, gór. Jaką literą napiszesz te nazwy?

Rzeki:	Miasta:	Góry:

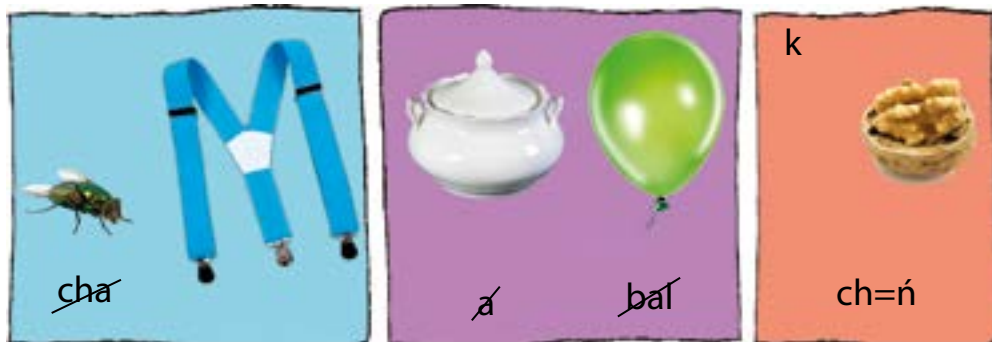
8. a) Przeprowadź wywiad z kolegą. Skorzystaj z proponowanych pytań. Zapisz jego odpowiedzi.

Jakie pamiątki przywozłeś z wakacji?

W jaki sposób je zdobyłeś?

Która z pamiątek jest ci najdroższa? Dlaczego?

b) Rozwiąż rebusy, a dowiesz się, co dzieci przywozły z wakacji.





## Powtarzamy o poznanych częściach mowy

1. a) Przeczytaj opis wazonika. Wypisz przymiotniki.

Ten wazonik przywiozłam znad morza. Jest niewielki. Przypomina kształtem pękatą buteleczkę. Na żółtym tle różnymi kolorami mienią się malutkie kwiatuszki. Powierzchnia wazonika jest śliska. Został on zrobiony z porcelany. Postawiłam go na biurku w swoim pokoju. Przypomina mi morze i wakacje.



b) Przepisz i uzupełnij.

Wyrazy, które wypisałeś z opisu to ....

Odpowiadają one na pytania ...., ...., ....

2. Uzupełnij zdania utworzonymi wyrazami i zapisz w zeszyte. Jak nazywamy utworzone wyrazy?

grzyb	ek	Mały ... wychylił się spod liścia.
	obranie	Udało się nam ... .
	iarz	Kosz ... był pełen borowików.
	nia	Część podziemna grzyba nazywa się ... .
	owa	Lubię zupę ... .

3. Połącz w pary rzeczowniki z przymiotnikami i napisz z nimi zdania.

dąb	kręta	biblioteka	włókiennicza
grzyby	gęsty	ilustracja	nowoczesna
drzewa	głębokie	fabryka	społeczna
jezioro	jadalne	maszyna	ciekawa
las	wysokie	praca	kolorowa
ścieżka	rozłożysty	książka	miejska





# Powtarzamy pisownię ortograficzną

1. Powiedz, po jakich spółgłoskach piszemy *rz*. Przeczytaj tekst i wypisz wyrazy z *rz* po spółgłoskach.

Wrześniowe słońce ogrzewa las. Jest ciepło i przyjemnie.

Grześ i Krzyś zbierają grzyby. Mają już trzynaście borowików. Znaleźli je za kępą wrzosów. Teraz odpoczywają pod brzozą, jedzą dojrzałe jeżyny.

2. Do podanych części dopisz *-arz* lub *-erz*. Powstałe wyrazy podziel na sylaby.

**Wzór:** kolarz – ko-larz    harc..... – .....  
kołni..... – .....    tal..... – .....  
past..... – .....    mal..... – .....

3. W puste miejsca wpisz *rz*, a potem przepisz wyrazy do zeszytu.

..eka	ja..ębina	..adki	tchó..
po..ądek	..ucać	ko..eń	..ec
..ęsisty	ko..yść	..eźba	o..ech

4. W dziwnych słowach znajdź nazwy zwierząt z *ż*. Napisz je w liczbie mnogiej.

rżamiyja ojweż cażeutbr kpoziosrogżyec  
enobusoromiżec żagibac wżeuk skawiąż  
waożika aźbick czyżzynk użuzrjaw

5. Wpisz w puste miejsca *u* lub *ó*, a potem przepisz wyrazy do zeszytu.

zer..wka	..semka	dł..gi	kr..tki
st..ł	oł..wek	kt..ry	rys..ję
br..k	k..łko	kr..l	b..łka

6. Z rozrzuconych sylab ułóż i napisz nazwy geograficzne z *h*. Pamiętaj, jako nazwy własne pisane są wielką literą.

pa hisz nia,	ma hi je la,	dia ho lan,	
ha ra sa,		ras du hon,	i ti ha





Tadeusz Kubiak

## Wrzesień 1939 rok (fragment)



Nie szkolny dzwonek –  
kościelny dzwon  
na wieży  
na alarm  
uderzył!  
Ogień szedł lasem i płonął dom,  
biegła tyraliera<sup>1</sup> żołnierzy.  
Żegnali ojców, co szli na front.  
O, jakże często na zawsze...  
Dudniła ziemia od ciężkich bomb  
W Ojczyźnie  
od maków  
krwawszej.

Stanisław Marciniak

## Historia dla Piotrka (fragment)

Dnia 1 września 1939 roku nad ranem niemieckie armie uderzyły na Polskę jednocześnie od północy, zachodu i południa. Przewagę mieli Niemcy – półtora raza liczniejsze wojsko, kilkakrotnie więcej dział, czołgów i samolotów. Polski żołnierz był odważny i bił się doskonale, lecz nie mógł sprostać niemieckiej przewadze. Już w pierwszych dniach wojny Niemcy przełamali polską obronę. Armie polskie walcząc wycofywały się. Drogi były zatłoczone uciekającą przed Niemcami ludnością. Lotnictwo niemieckie bombardowało oddziały wojskowe, miasta, drogi, linie kolejowe i ludność cywilną. Na zajętych obszarach niemieckie wojsko dopuszczało się okrucieństw i zbrodni.

Na zachód od Warszawy, nad rzeką Bzurą, Polacy stoczyli z Niemcami bitwę, największą w tej wojnie. Niemcy ponieśli poważne straty, lecz bitwę wygrali. Wkrótce rozpoczęło się oblężenie Warszawy.

17 września od wschodu wkroczyła do Polski, bez wypowiedzenia wojny, Armia Czerwona. Rząd polski przekroczył granicę rumuńską.

<sup>1</sup> tyraliera – rozproszony szyk bojowy piechoty.

Warszawa broniła się do 27 września. Zachodni sojusznicy nie przyszli Polsce z pomocą.

Wojsko polskie poniosło we wrześniu 1939 roku ciężkie straty. Jednakże część żołnierzy polskich udała się za granicę, do krajów sojuszniczych, by nadal walczyć o wolność.

1. Opowiedz, kiedy Niemcy napadli na Polskę, na jakie miasto?
2. Kto napadł na Polskę 17 września 1939 roku?
3. Gdzie walczyli polscy żołnierze?

*Władysław Kozłowski*

## Orzeł

Był wrzesień 1939 roku.

Świt wstawał nad Warszawą.

W piwnicy ocalałego domu, na wilgotnej posadzce spali zmęczeni żołnierze.

– Felek, Maniek, wstawajcie! – wołał kapral, potrząsając ramionami śpiących.

Wdrapali się po wyłupanych pociskami schodach na strych, a stamtąd na dach domu.

Pośrodku stał okryty brezentem ciężki karabin maszynowy.

Ściągnęli pokrowiec, sprawdzili zamek i ułożyli się wygodnie na płaszcach.

– Dym gryzie w oczy.

– To z opery ciągnie. Już piąty dzień się pali.

– Gdzie tam z opery, przecież cała ulica Koźca jest w ogniu.

– W nocy artyleria, w dzień samoloty... Zmarnują miasto.

– Żeby choć jeden nasz samolot, a tu nic.

– Podobno... – Felek przełknął ślinę – podobno już tylko my w Warszawie i Modlin... Westerplatte musiało się poddać, a reszta armii... – machnął ręką. Westchnęli obaj.

– Maniuś!... – krzyknął nagle Felek i skoczył do karabinu.

Coś zamajaczyło w górze.

– Uwaga! Lecą!

Zachrobotąta taśma z nabojami.

– Zupełnie nisko, może coś z tego będzie.

Felek pochylił się, wtulił głowę w ramiona i starannie naprowadził muszkę karabinu na nadlatujący samolot.



– Jak mamę kocham, ptak!

– Jastrząb!

– Nie, orzeł!

– Orzeł... Orzeł z naszego zoo na Pradze!

Widocznie jakaś litościwa ręka otworzyła klatkę i wypuściła go, chcąc uchronić ptaka od niechybnej śmierci.

Orzeł wzniósł się nad miasto i krążył niezdecydowanie nad placem Zamkowym. Potem poszybował nad Krakowskim Przedmieściem, popłynął nad placem Teatralnym i znów zawrócił nad Zamek.

– Wcale mu się nie spieszy.

– Przyzwyczał się do miasta.

– A może się żegna? Może... – Felek puścił nagle tylec karabinu.

– Marian!... Orzeł, nasz Polski Orzeł żegna się z Warszawą!...

Oto ich orzeł, Polski Orzeł, żołnierski znak, żegna się z nimi, żegna się ze stolicą! A orzeł, jakby na potwierdzenie tych straszliwych myśli, krążył uparcie nad miastem... Chwilami zawisał nieruchomo, jakby czegoś wypatrywał. Może zatrzymywał się nad niektórymi zgliszczami? Może łza bólu zasnuła wówczas bystre orle oko?

I nagle ciszę poranka przerwała hitlerowska artyleria. Pociski z szumem zaczęły ciąć powietrze.

– Ustrzelą go!...

– W górę! Wyżej, wyżej!... – pokrzykiwali, mocno machając rękami.

A ptak, jak przystało na orła, nie uląkł się nieprzyjacielskich pocisków. Szybował równo, spokojnie, dumnie. Potężną spiralą osiągał coraz większą wysokość. Wzbijał się coraz wyżej i wyżej, aż znikł gdzieś w dalekich, wolnych od dymu błękitach. Stał się nieosiągalny dla najeźdźcy.

– Ocalał!... – wyszeptał Marian.

– Jeszcze zwyciężymy. Zobaczysz! Odetchnęli z ulgą.

1. Jakie wydarzenie z czasów drugiej wojny światowej przypomina opowiadanie pt. „Orzeł”?
2. Dlaczego żołnierze w takim napięciu śledzili losy orła? Czego był dla nich znakiem? Odszukaj w tekście odpowiednie fragmenty.
3. Który fragment opowiadania zrobił na tobie największe wrażenie? Dlaczego?
4. Kogo można uznać za głównego bohatera utworu?



# Tekst

## Przypomnij!

Zbiór zdań związanych ze sobą pod względem treści nazywamy **tekstem**.

## Zapamiętaj!

Tekst zawsze o czymś zawiadamia, opowiada. Jest to jego **temat**. Każda wypowiedź ma określony **cel**. Tekst możemy zatytułować.

1. Przeczytaj, który z dwóch zbiorów zdań jest tekstem, a który zawiera poszczególne, nie związane ze sobą zdania. Uzasadnij swoją wypowiedź.

I

Do wody zaczęły wpadać buki i osiki, podcinane ostrymi siekaczami bobrów. Obecnie bobry znajdują się pod ochroną i dzięki temu ich pogłowie znacznie się zwiększyło. Do najbardziej ciekawych zwierząt zamieszkujących nasz kraj należą bobry. W kilka dni w poprzek rzeki stanęła zbudowana przez bobry tama. Żadne z powalonych drzew nie padało w innych kierunkach, jak tylko wprost do stawku.

II

Kilka lat temu niedaleko od Gdańska założono rezerwat bobrowy. Bobry poczuły się doskonale w uroczym zakątku leśnym, na potoku Radosna. Zadomowiły się tu bardzo szybko i jako ludek pracowity zaraz rozpoczęły swoją gospodarkę. Jedna para upatrzyła sobie potoczek wpadający do Radosnej. Znajdował się tam maleńki sztuczny stawek, który ogromnie przypadł bobrom do gustu.

2. a) Przeczytaj. Określ temat wypowiedzi. Zatytułuj tekst.

Mgła wieczorna ciężko unosi się w górę, aby opaść potem na świat jako szara, poranna rosa.

Pajęczyny powięzwały delikatną koronką zioła na miedzach i przydrożne chwasty. Krople rosy tkwią w ich siatkach i drżą jak drobne perły na niewidzialnych nitkach.

W lesie, na ciemnych gałązkach świerków pajęczyna ze schwytanymi kroplami wygląda jak najpiękniejsza choinkowa ozdoba, której nic nie potrafi dorównać.



Potem, kiedy słońce ciepłym południowym oddechem zetrze rosę, całą uwagę przyciąga jesienna zmiana barw leśnych. Ginie letnia, prawie jednolita zieleń. Jest teraz tak, jakby każde drzewo chciało się czymś odróżnić, wyodrębnić. Każde inaczej i o innej porze żółknie i czerwienieje.

- b) Z ilu części składa się powyższy tekst?
- c) Zatytułuj każdą część.
- d) Napisz tytuł całego tekstu, a pod nim po kolei tytuły poszczególnych części.

### **Zapamiętaj!**

Każdy tekst możemy podzielić na mniejsze części. Każda część ma swoją treść, dlatego możemy ją zatytułować. Tytuły poszczególnych części są planem całego tekstu. W piśmie dzielimy tekst na akapity. Każdy akapit zaczynamy pisać od nowego wiersza.

3. Przeczytaj. Określ temat i cel wypowiedzi. Uzasadnij podział tekstu na akapity. Zatytułuj tekst.

Pod koniec września widzimy już wszędzie panowanie jesieni. Najbardziej uderza w oczy początek żółknięcia liści na drzewach.

Jedne z pierwszych pożółkły brzozy i sypią małymi sercami liści na brunatną ściółkę.

Dojrzewają nasiona drzew. Jarzębina rozwiesiła już piękne korale. Leszczyna ńczy dojrzałymi orzechami. Czerwienieje kalina i głóg. Dojrzał bez czarny, kruszyna, żarnowiec... Coraz obficie spadają dojrzałe żołędzie.

Szkodliwe owady przerywają niszczyielską pracę. Kończy się okres ich żerowania.

Wiele ptaków odlatuje do ciepłych krajów.



# Plan tekstu

## Zapamiętaj!

Przystępując do napisania opowiadania lub innej dłuższej wypowiedzi, układamy najpierw **plan**. Plan pomaga nam lepiej wyrażać swoje myśli, przestrzegać kolejności, nie opuścić czegoś ważnego.

1. Przeczytaj tekst i jego plan. Jakie części tekstu odpowiadają poszczególnym punktom planu? Podziel tekst na akapity zgodnie z planem. Przepisz.

### JESIEŃ W LESIE

Jesień – to okres przygotowań do długiej, mroźnej zimy. Trzeba zaopatrzyć w zapasy spiżarnie, aby móc z nich korzystać w czasie krótkich zimowych przebudzeń. Chomik uwija się w polu, gromadząc stosy ziarna w swojej norce. Wiewiórka też zaczyna robić zapasy. Często zakopuje orzechy w ziemi. Potem nie zawsze umie je odszukać. Piękny jest złotorudy liściasty las, pełen jesiennej milczącej krzątanimy i ciszy zbliżającego się snu.

- Plan:
1. Trzeba zrobić zapasy.
  2. Chomik w jesieni.
  3. Zapasy wiewiórki.
  4. Piękno jesiennego lasu.

2. Przepisz plan. Na jego podstawie ułóż i napisz opowiadanie. Zatytułuj swoje opowiadanie. Pamiętaj o akapitach.

Plan:

1. Idziemy na wycieczkę.
2. W jesiennym lesie.
3. Spotkanie z jeżem.
4. Przygoda chłopców.
5. Szczodra leszczyna.
6. Powrót do domu.



3. Przeczytaj, określ temat i cel wypowiedzi, wymyśl tytuł, napisz w zeszycie plan do tekstu.



Na placu Zamkowym w Warszawie stoi Zamek Królewski, bliski sercu każdego Polaka. Tu kiedyś w pięknie ozdobionych komnatach mieszkali polscy królowie. Stąd zarządzili całym krajem.

Kiedy na Polskę napadali wrogowie, Zamek, podobnie jak ludzie, cierpiał i ponosił straty.

Najgorzej było w latach ostatniej wojny, kiedy to we wrześniu 1939 roku hitlerowski najeźdźca Zamek spalił. Resztę murów wysadził w powietrze w roku 1944 po upadku powstania warszawskiego.

Z pięknego zamku pozostały tylko ruiny.

A jednak Zamek znów stoi w Warszawie. Na starych fundamentach został odbudowany ze składek i ofiar wszystkich Polaków. Bogato wyposażono i ozdobiono wnętrza.

4. Przepisz, dzieląc tekst na części. Pamiętaj o akapitach. Zatytułuj go.

Kundle nie należą do psów rasowych, ale cieszą się u miłośników zwierząt wielką sympatią. Są mądre i bardzo przywiązują się do swoich właścicieli. Ja mam właśnie kundelka. Wabi się Bas. Bas jest psem średniej wielkości, ale ma mocne łapy. Prawie całe jego ciało pokrywa krótka ruda sierść. Tylko w małym zakręconym ogonku widać białe pasemko, a na karku białą łatkę. Bas ma lekko zaokrągloną głowę ze śmiesznie sterczącymi uszami. Lubię mojego psa, dbam o niego i wiem, że on lubi mnie.

## Zagadka

Gdy wychodzisz z domu, on na ciebie czeka.

Kiedy wrócisz znowu, cieszy się i szczeka.



Jean-Jacques Sempe<sup>1</sup>, Rene Gościnnny<sup>2</sup>

**Nowa** (fragment książki „Nowe przygody Mikołajka”)

Wczoraj, pod koniec lekcji, pani poprosiła nas o ciszę i powiedziała:

– Dzieci, muszę was zawiadomić, że wyjeżdżam na kilka dni. Okoliczności rodzinne wzywają mnie na wieś, a ponieważ moja nieobecność potrwa prawie tydzień, od jutra zastąpi mnie inna pani. Liczę na to, że będziecie się pilnie uczyli i grzecznie zachowywali, i jestem pewna, że przyniesiecie mi chlubę. Mam więc nadzieję, że po powrocie nie będę musiała się za was wstydzić. Zrozumieliście? Dobrze! Ufam wam, do zobaczenia w przyszłym tygodniu. A teraz możecie wyjść.

Bo naprawdę bardzo lubimy naszą panią, która jest strasznie fajna, i wcale nam nie do śmiechu, że przyjdzie inna. Najbardziej zmartwiony był Kleofas: jest najgorszym uczniem w klasie i dla niego to straszne zmienić panią. Nasza jest już do niego przyzwyczajona i nawet jak mu daje karę, to nic takiego się nie dzieje.

– Spróbuję zdobyć usprawiedliwienie na ten tydzień – powiedział Kleofas, kiedyśmy wychodzili.

Ale dziś rano Kleofas przyszedł jak wszyscy i byliśmy strasznie zdenerwowani.

– Wczoraj do późna się uczyłem – powiedział nam Kleofas. – Nawet nie oglądałem telewizji. Myślicie, że mnie zapyta?

– Pierwszego dnia nie będzie stawiała stopni – westchnął Maksencjusz.

– Akurat! – powiedział Euzebiusz. – Będzie się patyczkować!

– Ktoś już ją widział? – spytał Joachim.

– Ja ją widziałem – powiedział Gotfryd. – Jak wchodziłem do szkoły.

– Jaka jest? Jaka? – zapytaliśmy wszyscy.

– Wysoka i chuda – powiedział Gotfryd. – Bardzo wysoka. Bardzo chuda.

---

<sup>1</sup> wymawiaj: żan żak sempe.

<sup>2</sup> wymawiaj: rene gosini.



– Groźnie wygląda? – spytał Rufus.

Gotfryd wydał policzki i pomachał ręką z góry na dół.

Nic więcej nie powiedzieliśmy, Alcest schował rogała do kieszeni, nie kończąc go. A potem zadzwonił dzwonek. Ustawiliśmy się rzędem, jak wtedy, kiedy idziemy na badania lekarskie. Nikt nic nie mówił, Kleofas wziął książkę do geografii i zaczął powtarzać rzeki. A potem inne klasy sobie poszły, zostaliśmy sami na dziedzińcu i zobaczyliśmy dyrektora z nową panią, która nie była ani bardzo wysoka, ani bardzo chuda. Straszny kłamca z tego Gotfryda! Założę się, że wcale jej nie widział.

– Dzieci – powiedział dyrektor – jak wiecie, wasza pani musiała na kilka dni wyjechać. Ponieważ jej nieobecność potrwa prawie tydzień, pani Navarin<sup>1</sup> przejmie jej funkcje. Mam nadzieję, że będziecie się grzecznie zachowywać, przykładać do nauki i że wasza nowa pani nie będzie miała powodów się na was skarżyć. Zrozumiano?... Może ich pani zabrać.

Nowa pani dała nam znak i poszliśmy do klasy.

– Zajmijcie swoje miejsca, tylko po cichu, proszę – powiedziała nowa pani.

I dziwnie nam się zrobiło, jak zobaczyliśmy, że siada przy biurku naszej prawdziwej pani.

– Dzieci – powiedziała nowa pani – jak wam już wspomniał pan dyrektor, nazywam się Navarin. Liczę, że będziecie grzeczni, że będziecie się pilnie uczyć, i mam nadzieję, że nie będę musiała się na was skarżyć, kiedy wasza pani wróci. Jestem, przekonacie się o tym, surowa, ale sprawiedliwa. Jeśli będziecie się dobrze sprawować, wszystko pójdzie jak najlepiej. Myślę, że się zrozumieliśmy. A teraz do pracy...

Pani Navarin otworzyła swoje zeszyty i powiedziała:

– Z rozkładu lekcji i notatek, które zostawiła mi wasza pani, widzę, że dzisiaj mamy geografię i że wasza lekcja dotyczy rzek... Ale potrzebna nam będzie mapa Francji... kto po nią pójdzie?

---

<sup>1</sup> wymawiaj: nawarę.

Ananiasz wstał.

– Siadaj! – powiedziała pani Navarin. – Trochę dyscypliny. Nie wszyscy naraz... Sama wskażę ucznia, który pójdzie po mapę... Ty, tam na końcu! Tak, ty, w ostatnim rzędzie. Jak się nazywasz?

– Kleofas – powiedział Kleofas, który zrobił się błydy jak papier.

– Dobrze – powiedziała pani Navarin – a więc, Kleofas, idź i przynieś nam mapę Francji, tę z rzekami i górami.

– Ale, proszę pani... – zaczął Ananiasz.

– Ach, widzę, że mamy tu mądralę – powiedziała pani Navarin. – ale mądralom, mój mały, to ja ucieram nosa! Siadaj.

Kleofas wyszedł strasznie zdziwiony i wrócił z mapą, zdyszany i dumny jak nie wiem co.

– Szybko się uwinąłeś, – powiedziała pani Navarin. – Dziękuję... Ciszej, chłopcy!... Bądź tak dobry i powieś tę mapę na tablicy... Świetnie, a skoro już tu jesteś, powiedz nam, co wiesz o Sekwanie.

– Sekwana ma źródła na wyżynie Langres<sup>1</sup> – powiedział Kleofas – jej długość wynosi 776 kilometrów, ma bardzo kręte koryto i wpada do cieśniny La Manche<sup>2</sup>. Jej główne dopływy to Aube<sup>3</sup>, Marna, Oise<sup>4</sup>, Yonne<sup>5</sup>...

– Bardzo dobrze, – pochwaliła go pani Navarin.

– Widzę, że umiesz. Wracaj na miejsce. Bardzo dobry.

I Kleofas wrócił na swoje miejsce, cały czerwony, z głupim uśmiechem na twarzy i wciąż jeszcze zdyszany.

– A teraz ty, dowcipnisiu – powiedziała pani Navarin, pokazując palcem Ananiasza. – Tak, ty, który tak lubisz mówić. Wymień mi, nie opuszczając ławki, pozostałe dopływy Sekwany.

– No – zaczął dukać Ananiasz – no... Jest Aube, Marna, Oise...

– Tak – powiedziała pani Navarin – zamiast wygłupiać się na lekcji, lepiej wzięłybyś przykład ze swojego kolegi.

---

<sup>1</sup> wymawiaj: langr.

<sup>2</sup> wymawiaj: la mansz.

<sup>3</sup> wymawiaj: ob.

<sup>4</sup> wymawiaj: łaz.

<sup>5</sup> wymawiaj: jon.

A Ananiasz tak się zdziwił, że każą mu brać przykład z Kleofasa, że nawet się nie popłakał.

Następnie nowa pani zapytała mnie, potem Alcesta, potem Euzebiusza i powiedziała, że nie jest źle, ale na pewno stać nas na więcej. A potem przerobiła z nami nową lekcję – góry – i nikt się nie wygłupiał, chociaż byliśmy dużo mniej zdenerwowani niż na początku.

A potem pani poprosiła Kleofasa, żeby odniósł mapę, a kiedy wrócił, zadzwonił dzwonek na przerwę i wyszliśmy z klasy.

Na dziedzińcu zaczęliśmy od razu rozmawiać o nowej pani i stwierdziliśmy, że nie jest taka zła, że jest dosyć miła i że nawet, kiedy już się do nas przyzwyczaiła, uśmiechnęła się, mówiąc, żebyśmy poszli na przerwę.

– Ja tam jej nie ufam – powiedział Joachim.

– E tam – powiedział Maksencjusz. – Starczy tego gadania: jasne, że wolimy naszą prawdziwą panią, ale pani to zawsze pani i nic się na to nie poradzi.

Maksencjusz miał rację i postanowiliśmy zagrać w nogę, zanim skończy się przerwa. W mojej drużynie bramkarzem był Ananiasz.

Zajął miejsce tego wstrętnego pupilka Kleofasa, który powtarzał historię.

1. Kto opowiada o wydarzeniach?
2. Wskaż trzy fragmenty tekstu, w których ujawnia się narrator.
3. Pani Navarin powiedziała o sobie, że jest „surowa, ale sprawiedliwa”. Czy mówiła prawdę? Przeanalizuj przebieg lekcji.
4. Jak Mikołajek i jego koledzy uzupełniliby poniższe zdania przed lekcją z nową panią?
  - Najlepszym uczniem i ulubieńcem naszej pani jest...
  - Uczeń z najgorszymi wynikami w nauce, wciąż sprawiający problemy to...Co się zmieniło w tych opiniach po lekcji geografii i dlaczego?
5. Podyskutujcie w klasie o tym, jaki powinien być uczeń, aby zasłużyć na miano wzorowego. W swoich wypowiedziach zwróćcie uwagę na to:
  - Jak powinien wypełniać swoje obowiązki?
  - Jak powinien odnosić się do kolegów i nauczycieli?
  - Jakie powinien mieć cechy charakteru?



Jan Twardowski

## W klasie

Ryczą w klasie dokazują  
najgrzeczniejszych kotem szczują  
ryczą biją się po łapie  
chcą położyć się na mapie  
na przyrodzie lepsza draka<sup>1</sup>  
wypchanego szczypią ptaka  
nogi skaczą skrzypią ławki  
kogoś biorą za nogawki  
piszczą wyją głośno chrapią  
książkę do religii drapią



Nagle sfrunął anioł biały  
mówi – lubię te kawały

1. Jaka sytuacja została ukazana w wierszu?
2. Co robią uczniowie? Co można powiedzieć o ich postępowaniu?
3. Opowiedz o zachowaniu twojej klasy podczas przerw. Czym różni się ono od postępowania uczniów w wierszu Jana Twardowskiego?
4. W jaki sposób anioł skomentował zabawy uczniów? Jak myślisz, dlaczego nie skrytykował dzieci?
5. Porozmawiajcie o tym, jak wy reagujecie, gdy dorośli zwracają wam uwagę? Kiedy jest wam łatwo przyjąć ich słowa?

### Praca twórcza

- Na początku zastanów się, które fragmenty tekstu należy wymówić głośniej lub ciszej, które wolniej lub szybciej, z radością i entuzjazmem, a które – z powagą. Przemyśl siłę głosu i tempo mówienia.
- Już kilka dni przed recytacją zacznij uczyć się wiersza na pamięć.
- Podczas prezentacji mów głośno i wyraźnie, tak aby wszyscy dobrze słyszeli wygłaszany tekst. Pamiętaj, by głosem oddać nastrój utworu.

<sup>1</sup> draka – awantura.

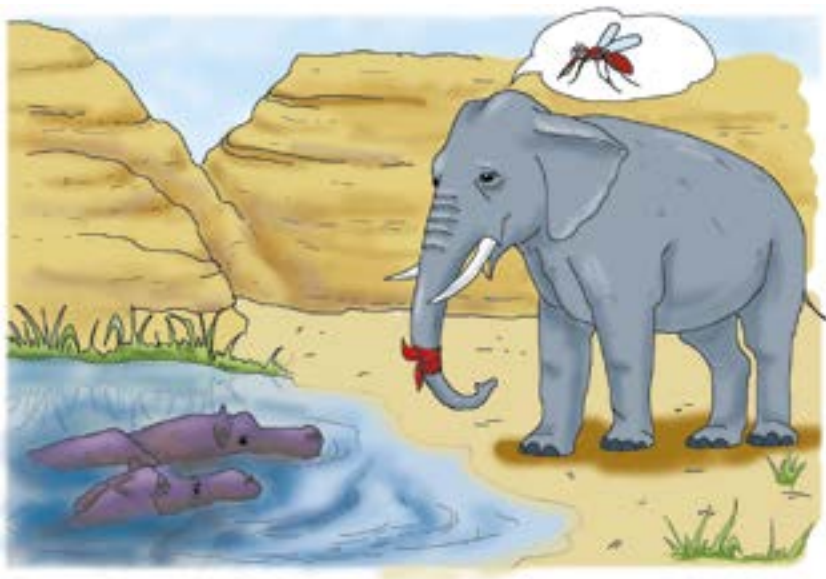


## Tekst narracyjny

### Przypomnij!

W tekście możemy wydzielić trzy części: **wstęp, rozwinięcie i zakończenie**.

1. Na podstawie ilustracji i tekstu napisz dalszy ciąg opowiadania słonia, który chciał uchronić za komara.



Dżon zjawił się wreszcie u swoich kuzynów hipopotamów nad brzegiem Wielkiej Rzeki.

– Dlaczego nas tak długo nie odwiedzałeś? Dlaczego masz trąbę obwiązaną taką dużą czerwoną chustką? – pytały jeden przez drugiego hipopotamy.

– Kiedy wybierałem się do was, spotkała mnie bardzo niemiła przygoda – zaczął opowiadać Dżon – ale sobie byłem sam winny.

### Zapamiętaj!

Tekst, który zawiera opowiadanie, czyli narrację, nazywamy tekstem **narracyjnym**.



# Tekst narracyjny – streszczenie, opis

## Zapamiętaj!

Krótko, zwięźle ujętą treść dłuższej wypowiedzi (opowiadania, bajki, książki, filmu) nazywamy **streszczeniem**.

1. W podanym tekście oznacz: wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Ułóż i zapisz plan. Przeczytaj jeszcze raz uważnie tekst, napisz krótkie streszczenie.

## WIDOK Z MOJEGO OKNA LATEM

Mieszkam w bloku na szóstym piętrze. Z mojego pokoju rozciąga się piękny rozległy widok na całe osiedle.

Przed naszym blokiem znajduje się plac zabaw ogrodzony gęstą siatką. Pośrodku skwerku stoi drewniany domek z zielonym daszkiem. Po lewej stronie jest piaskownica ze zjeżdżalnią, a po prawej huśtawki i drabinki.

Za placem zabaw rozciąga się gęsty pas zieleni. Drzewa i krzewy rzucają miły cień na asfaltowe alejki. Wzdłuż nich ustawiono wygodne ławeczki z oparciami.

Daleko ponad wierzchołkami starych lip widać czerwono-brązowy dach mojej kochanej szkoły. Hen, na horyzoncie można dostrzec niewyraźne sylwetki wysokich wieżowców.

Lubię widok z mojego okna. Chociaż patrzę z niego codziennie, na pewno nigdy mi się nie znudzi.

## Zapamiętaj!

Tekst, który *opisuje wygląd* kogoś lub czegoś, nazywamy tekstem **opisowym**.

2. Przeczytaj plan opisu liścia. Zapisz wyrazy potrzebne do opisu liścia kasztanowca i opisz go.

1. Co opisujemy?
2. Kształt liścia –
3. Kolor –
4. Czy podoba nam się i dlaczego?





# Tekst medytacyjny

## Zapamiętaj!

Tekst, który zawiera *rozmyślania*, czyli *medytację*, nazywamy **medytacyjnym**. Tekst medytacyjny zawiera w sobie *założenie*, *uzasadnienie* (motywację) i *wniosek*.

1. Przeczytaj tekst medytacyjny. Określ temat i cel wypowiedzi. Wskaż w tekście założenie, uzasadnienie i wniosek.

– Po co nam gramatyka? – zapytacie może.

Bo bez gramatyki nie można dobrze mówić ani tym bardziej dobrze pisać.

– Ale dlaczego trzeba bez błędów mówić albo pisać, kiedy i tak mnie rozumieją?

Bo błąd w mowie – to jak plama tłusta i brzydka na fotografii matki, którą kochasz, to jak niestarannie przyszyta łąta na ubraniu, w którym idziesz w gościnę. Źle mówić lub pisać – to znaczy krzywdzić swoją mową tych wszystkich, którzy ją budowali. Język smuci się, choruje – gdy ludzie źle nim mówią.

Gramatyka uczy szanować mowę ludzką – podziwiać rozum ludzki.

(wg J. Korczaka)



Nikołaj Pietrowicz  
Bogdanow-Bielski „Goście”

2. Przyjrzyj się obrazowi, a następnie napisz tekst medytacyjny. Pomogą ci pytania:

- Gdzie rozgrywają się wydarzenia przedstawione przez malarza? Jaka jest pora roku? Wymień elementy, które na to wskazują.
- Co mogło przyciągnąć uwagę chłopców? Jak sądzisz, co mają zamiar teraz zrobić? Nazwij emocje, które chłopcy mogą odczuwać.
- Nie zapomnij o częściach tej wypowiedzi (założenie, uzasadnienie, wniosek).



Stanisław Aleksandrzak

## Marysia i jej koleżanki

Już pierwszego dnia w szkole Marysia pogniewała się z Haneczką.

– Nie będę się z nią bawiła – powiedziała Zosi. – Jest taka niekoleżeńska.

– Haneczka? – zdziwiła się Zosia. – To przecież najlepsza w świecie koleżanka.

– Mnie się też tak zdawało, ale kiedy wczoraj chciałam, żeby poszła ze mną do parku, to – wyobraź sobie – odmówiła!

– Wiesz przecież, że w domu musi bawić się z młodszą siostrą. Jej mama pracuje po południu.

– Wielkie rzeczy! Mogła ją raz zostawić samą...

– Marysiu, jak można!...

– Tak, tyś taka sama jak ona. Widzicie ją, jaka mądra – burknęła Marysia i zakręciwszy się na pięcie, pobiegła do Helenki.

– Wiesz, moja kochana, jaka ta Zosia niekoleżeńska. Nie będę się z nią bawiła... Chciała coś jeszcze powiedzieć, ale klasnęła tylko w dłonie i chwyciwszy Helenkę za rękę, zaczęła wołać:

– Kipi kasza, kipi groch – kipi kasza, kipi groch... Chodź, będziemy się bawić.

– Nie mogę w tej chwili, Marysiu, jestem przecież dyżurną i muszę przynieść z kancelarii kolorowe kredki.

– Masz jeszcze czas, to dopiero początek pauzy. Chodź lepiej bawić się ze mną.

– Przepraszam cię, moja kochana, naprawdę teraz, nie mogę...

Marysia skrzywiła się, jakby zjadła naraz sto cytryn.

– Jaka ważna – powiedziała zgryźliwie – nie chce się ze mną bawić... Nie, to nie...





– Jak możesz, Marysiu? Poczekaj trochę. Ale jeżeli tak bardzo chcesz, to... tylko na chwilę, żebym zdążyła po kredki. No, chodź...

Marysia nic nie odpowiedziała. Odeszła nadąsana.

– Jaka ta Helenka... – szepnęła wprost do ucha jakiejś dziewczynce.

– Kto?

– Helenka – powtórzyła głośniej Marysia i dopiero teraz spojrzała na koleżankę, z którą rozmawiała. Przy niej stała Zosia. Figlarnie uśmiechnęła się i dokończyła za Marysię:

– Jaka ta Helenka niekoleżeńska. Prawda? „Żartuje czy też mówi poważnie?” – pomyślała Marysia i niepewnie potaknęła głową.

– A ja ci powiem jeszcze jedną nowinę. Tylko pamiętaj, nikomu ani słówka.

– Nie powiem.

Wtedy Zosia, nachyliwszy się do Marysi, szepnęła jej wprost do ucha:

– Jaka ta Marysia...

Marysia zaczerwieniła się po uszy.

1. Dokonaj analizy postępowania Marysi. Wypisz kolejno w punktach, do kogo są skierowane pretensje bohaterki i dlaczego.
2. Oceń postępowanie Marysi.
3. Czy Marysia była koleżeńska? Na czym polega prawdziwe koleżeństwo?

*Hanna Łochocka*

## Ona i ja

Ona ma czarne  
brwi i warkoczyk,  
ja rudą grzywkę,  
niebieskie oczy.

Ona rozsądnie  
zawsze coś powie,  
a o mnie mówią,  
że mam pstro w głowie.

Ona chce śpiewać,  
rozmawiać, czytać,  
a ja bym w piłkę  
grała i kwita!

Więc cóż wspólnego  
jest między nami?  
Chyba to, żeśmy  
przyjaciółkami.

1. Opisz różnice między przyjaciółkami.
2. Czy bohaterki wiersza mają szansę na przyjaźń?
3. Jak myślisz, czy te przyjaciółki mają podobne charaktery, czy w zgodzie żyją?

## Chcesz się ze mną zaprzyjaźnić?

Chcesz się ze mną  
zaprzyjaźnić?  
Wspólnie  
będzie nam różniej  
iść leśną ścieżką  
do dziupli, gdzie sowa mieszka.

Chcesz się ze mną  
zaprzyjaźnić?  
Wspólnie  
będzie nam łatwiej  
wypić po kubku mleka  
i na tatę zaczekać...

Chcesz się ze mną zaprzyjaźnić?  
Wspólnie  
będzie nam weselej  
na łące, w ogrodzie,  
w szałasie, na drzewie  
i więcej gdzie jeszcze, nie wiem!

1. Na podstawie kolejnych zwrotek wiersza opowiedz, w czym pomaga przyjaźń.
2. Jakiego przyjaciela chciałbyś mieć?
3. Objasnij przysłowie: „Prawdziwego przyjaciela poznajemy w biedzie”?

Józef Baran

## Hymn o sobie samym – najwierniejszym przyjacielem

po prostu  
nie wyobrażam  
sobie bez siebie życia  
nieodłącznie  
towarzyszyć sobie muszę  
na wozie i pod wozem  
w ulewie i w słońcu  
na zabawie i w urzędzie [...]  
albowiem  
choćbym ze świeczką w ręce

całą ziemię wzdłuż  
i wszecz przewędrował  
zaglądał napotkanym  
w zęby i w oczy  
zjadł z nimi wiele beczek soli [...]  
nigdzie  
i nigdy  
nie odnajdę drugiego takiego  
wiernego kompana  
jakim jestem sam dla siebie

1. O czym opowiada treść wiersza?
2. Czy można zaprzyjaźnić się ze sobą?
3. Jak rozumiesz powiedzenie: „Żyje zgodnie ze swoim sumieniem”?

Anna Przemyska

## Jesień na wsi

Świeci dobre słońeczko  
Nad drewnianą, nad chatą.  
Wietrzyk goni nad rzeczką  
Wesołe babie lato.

Pachną dymy na łąkach  
Płyną z wiatrem obłoki.  
Jesień polem się błąka  
Maluje wierzby, głogi.

Czasem plucha się skrada  
Ma parasol dziurawy.  
Lubi siadać na kwiatkach  
W pióreczka dmucha trawy.

Tadeusz Karasiewicz

## Pokochaj jesień

Spróbuj pokochać jesień  
z niesamowitymi urokami  
Spójrz ile piękna niesie  
obdarzając cię nowymi dniami.

Kolorowo jak wiosną  
barwne liście ostatki zieleni  
Dadzą chwilę radosną  
twą szarość życia mogą odmienić.

Wieczór szybciej nastaje  
słońce też znika wcześniej niż latem  
Lecz nowe czy nie daje  
chwile spokoju skorzystaj zatem.

## Jesienne liście

Z tym jesiennym wiatrem  
tańczą sobie liście,  
tańczą sobie tańczą  
czerwone złociście.

Z tym jesiennym wiatrem  
odtańczą daleko,  
i nie skończą tańczyć,  
aż za siódmą rzeką.

Aż za siódmą rzeką,  
Aż za siódmą górą,  
Aż je śnieg przykryje  
Grubą, białą chmurą



Ewa Szelburg-Zarembina

## Dzikie gęsi

Idą chłody, idą słoty jesienne.  
Dzionki krótkie, noce długie i ciemne.  
Idą słoty, idą psoty i głody  
zziębnie rola, zziębną lasy i wody.  
Oj, już pora, oj pora  
Odlatywać dzikim gęsiom z jeziora.  
Hej, wy gąski, dzikie gąski żałosne,  
a powróćcie do nas tutaj na wiosnę

Artur Oppman

## Odlatują ptaki

Liść poźółkły spada z drzewa  
chłodny wietrzyk wieje  
chór ptaszęcy już nie śpiewa  
ścichły lasy, knieje.

Już gromadką mkną bociany  
w niebieskie przestworze.  
Lecą kędyś w kraj nieznany  
za dziesiąte morze.

Słonko blade rankiem wstaje  
na niebieskie szlaki.  
Posmutniały nasze gaje –  
– odlatują ptaki.

Puste gniazda zostawiły  
nad wieśniaczą strzechą.  
Ich znajomy klekot miły  
niesie z wiatrem echo.



# Opisujemy krajobraz

## Zapamiętaj!

Przedstawienie wyglądu osoby, przedmiotu, krajobrazu itp. to **opis**.

Opis rzadko występuje jako samodzielny tekst, zwykle pojawia się jako część większego utworu.

1. Ponumeruj fragmenty tekstu w taki sposób, aby powstał opis lasu. Następnie przeczytaj i przepisz do zeszytu cały tekst. Zaznacz wstęp, rozwinięcie i zakończenie.

## JESIENNY LAS

– Jesienny las to paleta przeróżnych barw: od złotej poprzez ognistą, rdzawą i ciemnobrązową do ciemnej zieleni świerków, które tworzą tło drzew liściastych.



– Nawet wiatr ucichł i nie chce przeszkadzać temu nabożnemu spokojowi.

– Gdy wstaje jasny, słoneczny poranek, błękitne niebo nadaje kolorom świeżość, a lekki wietrzyk, wprawiając liście w drzenie, tworzy cudowny, leśny koncert.

– Czy przekonałem was, że warto przyjrzeć się bogatym barwom jesieni i posłuchać jesiennego koncertu natury?

– W zależności od pory dnia barwy te występują w różnych tonach.

– W południe zaś rozleniwiona natura zdaje się chłonać ciepłutkie promienie słoneczne każdą igiełką świerkową i każdym krzaczkiem borówek.

– Wreszcie godziny popołudniowe aż do późnego wieczora zlewają ten obrazek w jedno, a zachodzące słońce przypomina człowiekowi o mijającym dniu i czasie.

2. Zgromadź odpowiednie słownictwo. Opisz krajobraz przedstawiony na rysunku według planu:



1. Ogólny widok.
2. Szczegóły krajobrazu: chmury, drzewa, deszcz (*jakie?*).
3. Ogólne wrażenie wywołane przez krajobraz.

3. Praca w grupie. Opiszcie w grupach jeden z wybranych krajobrazów przedstawionych na ilustracjach. Zanotujcie na kartkach słownictwo związane z krajobrazem i kolorystyką obrazu. Napiszcie w zeszycie opis wybranego krajobrazu.





# Piszemy opowiadanie

## Zapamiętaj!

Przedstawienie po kolei przebiegu powiązanych ze sobą wydarzeń nazywamy opowiadaniem.

1. Praca w grupach. Napiszcie na kartkach opowiadanie pod tytułem *Tajemnicze znalezisko*.
  - Podzielcie się na cztery grupy.
  - Wydarzenia opisywane przez pierwszy zespół powinny się rozgrywać w zoo, przez drugą grupę – w ruinach zamku, przez trzecią – w parku nad rzeką, a przez zespół czwarty – w lesie.
  - Bohaterami wszystkich tekstów powinno być czworo przyjaciół: Ania, Małgosia, Łukasz i Piotr.
  - Na koniec odczytajcie Wasze teksty.
2. Przepisz i w wykropkowane miejsca wpisz sformułowania z ramki oznaczające następstwo w czasie.

najpierw, wkrótce, kiedy, wówczas, wreszcie

..... król dowiedział się o zdradzie czarownika, który ukraść magiczny pierścień i skrył się w wysokich górach, wezwał na pomoc swoich rycerzy ..... to oni próbowali odzyskać utracony klejnot, ale ich wysiłki nie przyniosły skutku. .... król obiecał nagrodę temu, kto pokona czarownika i odzyska pierścień ..... zgłosiło się wielu śmiazków, lecz żadnemu nie udało się wykonać tego trudnego zadania. Król zaczynał już tracić nadzieję, gdy ..... nikomu nieznanemu młodzieniec przechytrył czarownika i oddał królowi jego własność.

3. Opowiedz o ciekawej przygodzie, która Ci się przytrafiła. Pomogą Ci w tym podane pytania.
  - Kiedy i gdzie rozegrały się wydarzenia?

- Co się działo?
- Kto brał w nich udział?
- Jak zakończyła się historia?
- Od czego wszystko się zaczęło?
- Dlaczego pamiętasz właśnie tę przygodę?

4. Przyjrzyj się rysunkom i napisz opowiadanie, co przydarzyło się ufoludkowi. Wykorzystaj wybrane sformułowania z ramki.



potem, po chwili,  
w końcu, następnie,  
na początku, za  
chwilę, chwilę  
potem, wówczas,  
wtedy, kiedy, nagle

5. Praca w grupie. Przepadły fragmenty opowieści, a wy musicie je odtworzyć. Najpierw dokładnie przeczytajcie całość i zastanówcie się jak uzupełnić miejsca puste tak, aby czytelnik dobrze się bawił.

*(Tytuł niech zacieka czytelnika)*

Zanościło się na fascynujące popołudnie. Pogoda ..... Marek i Mirek siedzieli z wędkami w łodzi i marzyli o ..... . Mówiono, że w jeziorze ....., której nie złapali nawet ..... . Ma na pewno ..... i ..... .

– Powiedział Marek.

– Eee tam jest dużo większa ..... a na dodatek ..... – stwierdził Marek.

Nagle Mirek zobaczył sępaka schował się pod wodę ..... . Zaczęli ciągnąć ..... . Chłopcy siedzieli z opuszczonymi głowami ..... .





Jan Brzechwa

## Grzyby



Król Borowik Prawdziwy szedł lasem,  
Postukując swym jedynym obcasem,  
A ze złości brunatny był cały,  
Bo go muchy okrutnie kąsały.  
Tedy siadł uroczyście pod dębem  
I rozkazał na alarm bić w bęben:

– Hej, grzyby, grzyby,  
Przybywajcie do mojej siedziby,  
Przybywajcie orężnymi pułkami<sup>1</sup>  
Wyruszamy na wojnę z muchami.  
Odezwały się pierwsze opieńki:



– Opieniek jest maleńki,  
A tam trzeba skakać na sążeń<sup>2</sup>.  
Gdzie nam, królu, do takich dążeń?  
Załąkały surojadki:

– My mamy maleńkie dziatki,  
Wolimy życie spokojne,  
Inne grzyby prowadź na wojnę.  
Zaszemrały modraczki:



– Mamy całkiem zniszczone fraczki<sup>3</sup>,  
Mamy buty wśród grzybów najstarsze,  
Nie dla nas wojenne marsze,  
A król siedzi niezmiennie pod dębem,  
Każe znowu na alarm bić w bęben:

– Przybywajcie, pieczarki, maślaki,  
Trufle, gąski, purchawki, koźlaki,  
Bedłki, rydze, bielaki i smardze,  
Przybywajcie, bo tchórzami pogardzę!  
Ledwo rzekł to, wtem patrzy, a z boru

<sup>1</sup> orężny – uzbrojony; pułk – oddział wojska.

<sup>2</sup> sążeń – dawna miara długości.

<sup>3</sup> fraczki – ubranka.



Maszeruje pułk muchomorów.  
– Przychodzimy z muchami wojować,  
Ty nas, królu, na wojnę prowadź!  
Wojowały grzybowe zuchy,  
Pokonały aż cztery muchy,  
Król Borowik winszował im szczerze  
I dał wszystkim po grzybowym orderze.

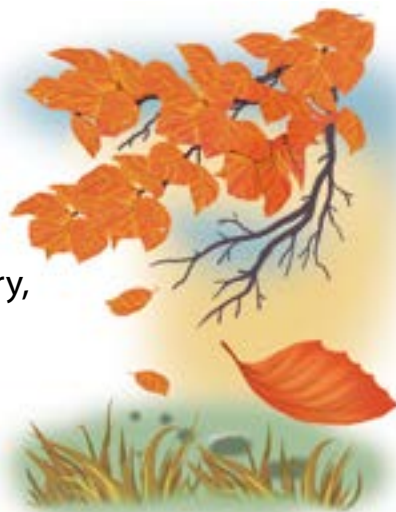
1. Jaką wojnę toczył król Borowik? Kto brał w niej udział?
2. Jak myślisz, dlaczego właśnie muchomorzy szczególnie zasłużyły się w walce?
3. Wymień nazwy grzybów, o których jest mowa w wierszu.
4. Czy lubisz chodzić na grzyby z rodzicami? Jakie niebezpieczeństwo niosą trujące grzyby?



*Danuta Wawiłow*

## Jesienią

Co będę robił jesienią,  
kiedy liście się zaczerwienia,  
kiedy groźne powieją wichury?  
Będę patrzył przez okno na chmury,  
będę słuchał, jak szumi deszcz  
i może wymyślę wiersz:  
ZA GÓRAMI ZA LASAMI  
MIESZKAŁ KOTEK ZAMIAUKANY.



1. Określ nastrój panujący w wierszu.
2. Jak myślisz, kto w utworze zastanawia się nad tym, co będzie robić jesienią? Wskaż słowa, które wskazują na tę osobę.
3. O jakich planach na jesień jest mowa w wierszu?
4. Praca w grupach. Jak można atrakcyjnie spędzić wolny czas jesienią bez korzystania z komputera, telefonu, telewizji czy innego urządzenia elektronicznego? Porozmawiajcie w zespołach i zapiszcie swoje pomysły na arkuszach papieru.



Konstanty Ildefons Gałczyński

## Wiatr w zaułku

Rozkurzawił się, rozszalał,  
piaskiem o bruk chlasnął, trzasnął,  
w szyby domów bębnał, chlasnął  
i pyłem ulice zalał.

Rozkręcił się, rozpiekielnił,  
jak bies czarny poszedł w tany,  
jak szalony, jak pijany,  
walił w ściany, pluł na ściany.

Gwizdnął, pisnął, stuknął, wrzasnął  
rozhulał się, rozweselił...  
Potem w norę wpadł zziąjany  
i przycupnął gdzieś, i zasnął...

1. O czym szumi wiatr? Jakich wyrazów użył poeta dla oddania siły wiatru? Podkreśl je.
2. Wymów głośno wyrazy, który mówią o czynności wiatru – co słyszysz?
3. Czy potrafisz ruchem, tańcem naśladować wiatr opisany w wierszu? Naśladuj głosem dźwięki wiatru.



### Zapamiętaj!

**Wyrazy dźwiękonaśladowcze** to wyrazy, które naśladują dźwięki.

### Przysłowia o jesieni

Kiedy wrzesień to już jesień, wtedy jabłek pełna kieszeń.  
Gdy jesień zamglona, zima zaśnieżona.  
Gdy łagodna jesień trzyma, będzie krótka, ostra zima.  
Jesień bezdeszczowa to zima wiatrowa.  
Jaki pierwszy wrzesień, taka będzie jesień.



# Główne części zdania

## Zapamiętaj!

**Główne części zdania** to orzeczenie i podmiot.

**Orzeczenie** określa czynność lub stan podmiotu. Odpowiada na pytania: *co robi? lub co się z kimś (z czymś) dzieje?*

Orzeczeniem najczęściej jest czasownik w formie osobowej.

**Podmiot** nazywa wykonawcę czynności i odpowiada na pytania *kto? co?* Najczęściej podmiotem jest rzeczownik.

Marek śpi.

*Kto? Co się z nim dzieje?*

Jurek piszę.

*Kto? Co robi?*

1. Przepisz podane zdania. Podkreśl podmiot i orzeczenie. Jakiego to są zdania?

Liście żółkną. Kasztany spadają. Ptaki śpiewają. Chłopcy biegają. Słońce świeci. Dzieci krzyczą. Dziewczynki spacerują. Kobiety rozmawiają.

2. Przeczytaj, dzieląc tekst na zdania. Przepisz podzielony tekst i podkreśl orzeczenia w dwóch pierwszych zdaniach. W następnych podkreśl podmiot.

pewna mrówka pokłóciła się z chrabąszczem o ziarno pszenicy znaleźli je na krętej ścieżce w samym środku brzoźowego lasu w pewnej chwili mrówka zaczęła płakać i chrabąszczowi zrobiło się jej żal chciał oddać mrówce ziarenko ale przyleciała kukułka i prędko je połknęła nie kłóćcie się bez sensu jeśli możecie się równo podzielić gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta

3. Przepisz zdania w dwóch grupach: z podmiotem i bez podmiotu. Podkreśl orzeczenia. Jaki wniosek wynika z tego ćwiczenia?

Napracowali się. Robotnicy odpoczywają. Maszyny stanęły. Wieczór nadchodzi. Pójdziemy. Słońce zaszło. Obejrzymy. Postarajcie się.

4. Ułóż zdania, łącząc w pary czasowniki z rzeczownikami.

pachną, autobus, krzyczeli, zawalił się, siostra,  
kwiaty, zahamował, chłopcy, dom, wyszła za mąż

5. Przepisz zdania do zeszytu. Podkreśl orzeczenia.

Mama Antka pracuje w biurze podróży. Wkrótce pojedziemy na trzydniową wycieczkę. Agnieszka będzie pisać wypracowanie o niezwykłych podróżach. Leonid Teliga samotnie opłynął Ziemię. Kto wygrał klasowy konkurs ortograficzny? Uważaj na znaki drogowe. Uwielbiam wycieczki górskie.

6. Wybierz z ramki te podmioty, które dobrze uzupełniają podane zdania. Przepisz do zeszytu i podkreśl podmioty jedną linią.

- ..... grali w piłkę od samego rana.
- ..... wraz z dziećmi wyjechali na wakacje nad jezioro.
- ..... przygotowały kiermasz ciast.
- ..... płakało, bo zgubiło misia.
- ..... postanowiła zrobić klasie niespodziankę.

on, dziecko, ja, chłopcy, narciarstwo, Zosia,  
państwo Zajacowie, uczennice z 4b, Tadeusz

7. Przepisz tekst, podkreśl jedną linią podmioty i dwiema liniami orzeczenia.

Matka królowy zemdliała z żalu. Królowi zaś posiwiła broda. Żałoba zapanowała w całym królestwie. Nikt nie cieszył się z pięknie kwitnących sadów i ogrodów. Wszyscy płakali za ukochaną królową. Najbardziej rozpacział młody królewicz. W końcu wyruszył w świat. Jechał długo wśród pól i łąk. Wreszcie zobaczył w oddali ogromny ciemny las.

8. Do podanych orzeczeń dodaj podmioty i określenia. Pamiętaj o uzgodnieniu form podmiotu i orzeczenia.

..... rozeszli się .....

..... stała .....

..... tańczyli .....

..... kłóczyli się .....

..... tuliło się .....

..... leżał .....



Tadeusz Kubiak

## Nauczycielka

To ona czujna, cierpliwa,  
z troską serdeczną i szczerą  
czuwa nad piórem i ręką,  
nad twoją pierwszą literą.  
To z nią rozpoczynasz podróż  
po świecie pięknym i wielkim,  
w tej ławce – łódeczce kruchej –  
pod okiem nauczycielki.  
To z nią wędrujesz codziennie  
po globie pełnym tajemnic,  
przez oceany i dżungle  
i dalej, wyżej – na księżyc.  
Bez niej nie ruszyłyś w drogę,  
tkwiłyś jak kamień na miejscu.  
Po latach jeszcze pamiętać  
będziesz o dobrym jej sercu.



1. O jakiej podróży mówi poeta w wierszu pt. „Nauczycielka”? Jak rozumiesz fragment:

*Bez niej nie ruszyłyś w drogę,  
tkwiłyś jak kamień na miejscu?*

2. W jaki sposób składasz życzenia swojej Pani?
3. Jaki jest twój stosunek do pracy nauczyciela? Czy chciał(a)byś uczyć dzieci?

Terence Blacker<sup>1</sup>

## Nowa pani

Gdy tylko pierwszego dnia przekroczyła próg klasy, wszystkie dzieci zauważyły, że jest inna niż reszta nauczycieli. Była wysoka, miała długie czarne włosy i przenikliwe zielone oczy. Jej palce zdobiło kilka dużych pierścieni, długie paznokcie pociągnięte były czarnym lakierem, a wszystko to połączone ze strojem, na który

<sup>1</sup> czytaj: terens bleker.



składały się obciste dżinsy i bordowa bluzka. Wyglądała, jakby wybierała się na dyskotekę.

Najbardziej zdumiewające było to, że nie wydawała się przestraszona, choć III a cieszyła się opinią najgorszej klasy w szkole. Dzięki usilnym staraniom tak zwanych jednostek demoralizujących<sup>1</sup> nauczyciele omijali ją wielkim łukiem. Pani Mięczak, ostatnia wychowawczyni, pewnego dnia wybiegła ze szkoły, szlochając głośno, i nie pojawiła się już nigdy więcej. Wszystko to jednak najwidoczniej nie przeraziło tej dziwnej nauczycielki.

– Jestem magister Morgana Magnes – powiedziała cichym, lecz pewnym głosem. – A teraz chciałabym, żebyście mi powiedzieli, jak będziecie witać mnie każdego ranka?

– Dzień doooobry paaaani – wyrecytowały znużone dzieci.

– Żle! – W zielonych oczach nauczycielki pojawił się błysk. Powinniście powiedzieć: „Hej, Magi Mag!”

Jasio, uznawany ogólnie za jedną z najbardziej niebezpiecznych jednostek demoralizujących, roześmiał się głośno:

– Cha, cha! Całkiem czadowa ksywka!<sup>2</sup> Może być! (...)

Nauczycielka uśmiechnęła się.

– Dzieci, zapamiętajcie sobie. Magi Mag wie wszystko. A teraz proszę o uwagę. Na pierwszej lekcji udowodnię wam, że czasami to, co uważacie za niemożliwe, może się zdarzyć. Za chwilę zobaczycie, jak rzuca się zaklęcia.

– No to nieźle – jęknęła Zuzka. – Mamy do czynienia z czarownicą. (...)

– Nie, Zuzka, w dzisiejszych czasach nie ma żadnych czarownic – zaprotestowała nauczycielka. – Są za to Specjalistki od Zjawisk Paranormalnych. I ja jestem jedną z nich. Czy macie jakiś pomysł na pierwsze zaklęcie?

Patryś natychmiast podniósł palce w górę.

<sup>1</sup> demoralizujący – niegrzeczny, dający zły przykład.

<sup>2</sup> ksywka – pseudonim.

– Czy moglibyśmy zamienić wszystkie kredki na lizaki? – zapytał grzecznie.

– Nie – odparła Magi Mag. – Zaklęcia nie mogą służyć zaspokojeniu naszej chciwości.

– A może przemienimy III b w żaby? – zaproponowała Zuzka.

– Nie wolno nam krzywdzić nimi innych. Dopóki będę waszą wychowawczynią, nie życzę sobie żadnych złośliwych zaklęć. – Magi Mag zastanowiła się chwilę. – No, chyba że ktoś na nie naprawdę zasłuży – dorzuciła po namyśle.

Podeszła do okna i odsunęła firankę. Szkolne boisko było opustoszałe, jedynie woźny Kłaputko z poświęceniem grabił liście.

– Teraz narysujcie boisko – poleciała, odwracając się do klasy. – Wyobraźcie sobie, że nie ma na nim żadnych suchych liści. Najlepszy rysunek zostanie wykorzystany do zaklęcia.

Po raz pierwszy III a pracowała w całkowitej ciszy. Tym razem Zuzka nie poskarżyła, że ktoś zabrał jej kredkę, a Wika bez kłopotu skupiła się na rysowaniu, nawet Patryś nie przeszukiwał kieszeni w nadziei, że znajdzie w niej choćby jeden cukierek, a z ławki Jasia nie wzbił się w powietrze żaden papierowy samolot.





Pod koniec lekcji Magi Mag zebrała wszystkie rysunki i obejrzała je uważnie.

– Całkiem niezłe – powiedziała z uznaniem. – Jednak najbardziej podoba mi się praca Wiki. – To mówiąc, przykleiła rysunek do szyby. – Zamknijcie oczy, a ja w tym czasie wypowiem zaklęcie.

III a posłusznie wykonała polecenie. Panującą w klasie ciszę mąciło jedynie dziwne mamrotanie.

– Można otworzyć oczy – obwieściła po chwili Magi Mag. – Spójrzcie teraz na rysunek.

Wszyscy w zdumieniu patrzyli na dzieło Wiki. Nad obrazkiem unosiła się para, a w dolnym rogu widniała sterta świeżo nagrabiomych liści.

– Ej, wyjrzyjcie przez okno! – wykrzyknęła Zuzka.

Dzieci poderwały się z miejsc. Okazało się, że z boiska zniknęły wszystkie liście. Woźny Kłaputko stał oparty o grabie i z niedowierzaniem przecierał oczy.

*fragment książki "Magi Mag robi szum"  
przekład Renata Stasińska-Soprych*

1. Co w tej historii mogłoby się wydarzyć naprawdę, a co jest zupełnie nieprawdopodobne?
2. Wyobraź sobie kolejną lekcję z Magi Mag. Opowiedz, co niezwykłego mogłoby się podczas niej wydarzyć.
3. Czy chcesz, żeby w szkole działy się dziwne, nieprzewidziane rzeczy? Dlaczego?
4. Czym odznaczała się tytułowa postać opowiadania? W odpowiedzi uwzględnij jej:
  - a) wygląd,
  - b) zachowanie,
  - c) umiejętności.

Przytocz odpowiednie fragmenty tekstu. Podsumuj swoje spostrzeżenia.

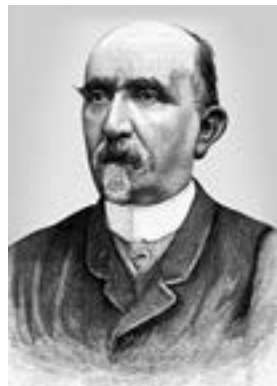
## Aforyzmy – złote myśli o szkole

Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia. (*Seneka Młodszy*)

Żeby napisać jedno własne zdanie, trzeba przeczytać tysiące cudzych. (*Ryszard Kapuściński*)

**Carlo Collodi** (lata życia: 1826–1890)

Carlo Collodi był włoskim pisarzem, dziennikarzem i tłumaczem baśni Charles'a Perraulta [czytaj: szarla perota]. Zasłynął jako autor wielu powieści dla dzieci. Jego najbardziej znaną książką jest powieść *Pinokio*, która zyskała ogromną popularność – 100 lat po śmierci Collodiego była dostępna już w 240 językach. Doczekała się także wielu ekranizacji filmowych i adaptacji teatralnych.



*Carlo Collodi* [czytaj: karlo kollodi]

**Pinokio** (*Fragmenty. Tłumaczenie: Zofia Jachimecka*)

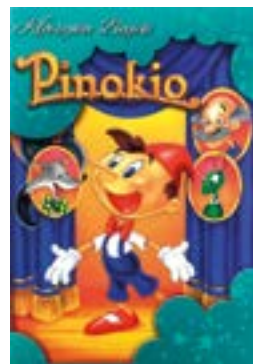
Nazajutrz poszedł Pinokio do szkoły miejskiej.

Wyobraźcie sobie tych chłopaków urwipółciów<sup>1</sup>, kiedy ujrzeli wchodzącego do ich szkoły pajaca! Śmiechu było co niemiara<sup>2</sup>. Każdy mu zrobił jakiegoś figla: ten mu wyrwał z ręki czapeczkę, tamten szarpnął go z tyłu za surducik<sup>3</sup>, jeden starał się namalować mu atramentem duże wąsy pod nosem, a byli nawet tacy, którzy usiłowali przywiązać mu nitki do rąk i nóg, żeby zatańczył. Pinokio zlekceważył to zrazu i szedł naprzód, ale w końcu, czując, że traci cierpliwość, [...] krzyknął ostro:

– Uważajcie, chłopcy, ja nie po to tu przyszedłem, żeby być waszym błaznem! Szanuję innych i żądam, aby i mnie szanowano.

– Brawo, półdiabłu! Przemawiasz jak drukowana książka! – wrzasnęły hultaje, pokładając się ze śmiechu, a najzuchwalszy ze wszystkich chciał pociągnąć pajaca za koniec nosa.

Ale nie zdążył, gdyż Pinokio wsunął nogę pod stół i kopnął go w łydkę.



<sup>1</sup> urwipółciec – psotnik, łobuziak.

<sup>2</sup> co niemiara – bardzo dużo.

<sup>3</sup> surdut – rodzaj marynarki.

– A! jakie twarde nogi! – krzyknął chłopak, rozcierając sobie siniec.

– A jakie łokcie!... jeszcze twardsze od nóg! – odezwał się inny [...].

Faktem jest, że po tym kopniaku i po tym uderzeniu łokciem Pinokio zdobył sobie od razu szacunek i sympatię kolegów. A nawet i pan nauczyciel go chwalił, gdyż widział, że pajac jest pilny, pracowity, inteligentny i że zawsze pierwszy przybywa do szkoły. Jedyłą jego wadą było to, że się zanadto zadawał z koleżkami, wśród których było dużo łobuzów znanych z próżniactwa i niechęci do nauki. Pan nauczyciel ostrzegał go codziennie, a dobra Wróżka powtarzała:

– Uważaj, Pinokio! Twoi źli towarzysze wcześniej czy później odciągą cię od nauki, a może nawet sprowadzą na ciebie jakieś wielkie nieszczęście. [...]

Aż oto pewnego pięknego dnia, kiedy szedł do szkoły, spotkał gromadę tych samych koleżków. [...]

– Czy ci nie wstyd być zawsze tak punktualnym i pilnym uczniakiem? Kujesz dzień w dzień i nie wstydzisz się?

– A co was to obchodzi, że ja się uczę?

– Bardzo nas obchodzi, gdyż przez ciebie pan nauczyciel ma o nas jak najgorszą opinię.

– Dlaczego?

– Dlatego że uczniowie, którzy są pilni, zawsze usuwają w cień tych, którzy, jak my, nie mają ochoty do nauki. [...]

– Więc cóż mam począć, żeby wam dogodzić?

– Musisz i ty obrzydzić sobie szkołę, lekcje i nauczyciela, bo to jest troje naszych największych wrogów.

– A gdybym nadal chciał się uczyć?

– Wtedy nie spojrzemy już na ciebie i przy pierwszej sposobności zapłacisz nam za to!...

1. Opowiedz, co się przydarzyło Pinokiovi w szkole.
2. Jakim uczniem jest pajacyk? Podaj trzy przymiotniki, którymi można go określić.
3. Jak sądzisz, czy bycie pilnym uczniem może być powodem do wstydu? Uzasadnij swoje zdanie.
4. Ustalcie z koleżankami i kolegami z klasy, co dla was jest ważne w kontaktach z rówieśnikami. Czego potrzebujecie, aby dobrze czuć się w szkole?



# Zdania pojedyncze

## Przypomnij!

Wypowiedź, która ma jedno orzeczenie nazywa się **zdaniem pojedynczym**, jeżeli ma dwa i więcej orzeczeń jest **zdaniem złożonym**.

1. Przepisz. Wśród podanych wypowiedzeń podkreśl zdania pojedyncze.

Mam jedenaście lat. Zwycięstwo! Wygraliśmy!

Na podwieczorek zjem jabłko albo banana. Tata naprawi drukarkę albo kupi nową. Spiesz się powoli. Nie do wiary.

Czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał.

2. Z wyrazów w ramce ułóż zdania pojedyncze nierozwinięte.

ognisko Ania spadł śnieg pies dzieci  
Warszawa bawią się płonie rysuje  
obudziło się dziecko szczeka leży nad Wisłą

**Wzór:** Ognisko płonie.

## Zapamiętaj!

Zdanie pojedyncze nierozwinięte składa się najczęściej z orzeczenia i podmiotu lub tylko z orzeczenia.

3. Do zdań z ćwiczenia 2. dodaj określenia tak, by powstały zdania rozwinięte.

**Wzór:** Ognisko płonie. Harcerskie ognisko płonie na leśnej polanie.

## Zapamiętaj!

Zdanie pojedyncze rozwinięte składa się z grupy podmiotu (podmiot i jego określenia) i grupy orzeczenia (orzeczenie i jego określenie) oraz określeń.



# Zdania pojedyncze rozwinięte

## Zapamiętaj!

W zdaniu oprócz podmiotu i orzeczenia mogą wystąpić **określenia**.

Wzbogacają one treść zdania. Określenia to **drugorzędne części zdania**.

Zmęczone dzieci wracały z boiska do domu.

*jakie?*

*skąd?*

*dokąd?*

1. Jaki to rodzaj zdań? Wypisz zdania proste i rozwinięte w dwóch kolumnach.

Ucz się! Czy bardzo lubisz lody waniliowe ze śmietaną? Dobrzy uczniowie uczą się systematycznie wszystkich lekcji. Mama piecze ciasta. Nie rozmawiaj głośno podczas lekcji! Dlaczego wrzeszczysz? Po co kupiłeś tyle zeszytów w kratkę? Ogrodnicy bardzo dbają o wszystkie rośliny w ogrodzie. Nasza klasa jest fajna. Mów prawdę! Lubię słodczyce. Zawsze sprzątaj po sobie śmieci.

2. Rozwiń podane zdania, dopisując określenia.

Agnieszka czytała (*jakie?*) ..... książki. (*Ile?*) ..... (*jakie?*) ..... książki stoją na (*jakich?*) ..... półkach.

Idąc (*po co?*) ..... (*kiedy?*) ..... (*dokąd?*) ..... nie wykonałem prośby mamy.

3. Rozwiń zdania składające się z podmiotu i orzeczenia. Zapisz do zeszytu. Podkreśl główne człony zdania.

Czwartoklasiści bawią się. Deszcz pada.

4. Praca w grupach. Porozmawiajcie o tym, kiedy stosuje się raczej krótkie, nierozwinięte zdania, a kiedy – zdania rozbudowane. Pobawcie się w rozwijanie zdań: ktoś proponuje krótkie zdanie, następna osoba dodaje do niego nowy wyraz, kolejna jeszcze jeden i tak dalej. (zdanie musi mieć sens). Najciekawsze zdanie grupa zapisuje do zeszytu. Pamiętajcie to ma być zdanie pojedyncze.



# Jednorodne człony zdania

## Zapamiętaj!

Wyrazy, które odnoszą się w zdaniu do tego samego wyrazu i odpowiadają na to samo pytanie nazywamy **jednorodnymi członami zdania**.

1. Przeczytaj podane niżej zdania. Powiedz, czym się różnią zdania w kolumnach a) i b).

a) Róża rośnie w ogródku.

Przeglądałem książki.

W sklepie kupiłem czerwony ołówek.

Z góry dochodziły szmery.

Mężczyzna wszedł do pokoju.

b) *Tulipany, róże i żonkile* rosną w ogródku.

Przeglądałem *książki, czasopisma i gazety*.

W sklepie kupiłem *czerwony, niebieski, różowy i czarny ołówek*.

Z góry dochodziły *szmery piski, trzaski*.

*Młody, wysoki, barczysty mężczyzna* wszedł do pokoju.

2. Przepisz, zastępując wyróżnione wyrazy jednorodnymi członami zdania.

Różne ptaki odlatują do ciepłych krajów. Jest już jesień i w parku drzewa zrzucają swe liście. Drzewa iglaste nie zrzucają liści. Na polu wykopują ostatnie warzywa. W ogrodzie kwitną jesienne kwiaty.

3. Przepisz tekst i podkreśl jednorodne człony zdania.

Jaś i Kazik szli ulicą. Jaś rozglądał się na wszystkie strony. Dopiero od kilku dni był w Warszawie. A w wielkim mieście tyle rzeczy jest do oglądania. W oknach sklepów widział książki, zabawki, narzędzia, lampy, ubrania. Ulicami pędziły w dwie strony auta osobowe, autobusy, tramwaje, trolejbusy, motocykle i rowery. Jaś patrzy i patrzy. Nadziwić się nie może.

4. Przeczytaj uważnie podane wykresy. Jakie człony zdania mogą być jednorodnymi?

- |               |         |        |                                   |
|---------------|---------|--------|-----------------------------------|
| 1) W ogrodzie | kwitną  | co?    | tulipany,<br>fiołki,<br>żonkile.  |
| 2) W parku    | rosły   | co?    | buki,<br>dęby,<br>klony.          |
| 3) Nastaly    | dni     | jakie? | jasne,<br>słoneczne<br>i ciepłe.  |
| 4) Dzieci     | biegały | jak?   | szybko<br>daleko<br>i pojedynczo. |

5. Rozwiń zdania za pomocą wyrazów określających jednorodne człony zdania. Zapisz utworzone zdania.



W wazonie stoją tulipany i narcyzy.  
W klasie są ławki, stoły i krzesła.  
Uczniowie czytają i piszą.  
W lasach rosną dęby, brzozy, sosny i wiele innych drzew.

6. Rozwiń zdania za pomocą jednorodnych członów zdania.

W pokoju stoją meble. Mama kupiła warzywa. Jaś bawi się zabawkami. Babcia myje owoce.



# Łączenie jednorodnych członów zdania

## Zapamiętaj!

Jednorodne człony zdania oddzielamy przecinkiem. Można je łączyć przy pomocy wyrazów: *i, oraz, lub, albo, a, lecz, ale*. Te wyrazy nazywamy **spójnikami**.

Przecinek stawiamy przed spójnikami: *a, ale, lecz, jednak, więc*.

1. Przepisz. Podkreśl wyrazy, które łączą jednakowe części zdania.

Ciasto było kruche, ale niesmaczne. Dzień był deszczowy, więc smutny. Wypracowanie napisałem szybko, lecz poprawnie. Ubrał się skromnie, jednak elegancko.

2. Przepisz zdania. Wskaż i podkreśl jednorodne człony zdania i powiedz, jak są ze sobą połączone.

W sadzie rosty jabłonie, morele, wiśnie. W szkole dzieci piszą, czytają oraz śpiewają. Jabłka były nieduże, ale smaczne.

3. Przepisz zdania, uzupełniając je odpowiednimi spójnikami z ramki i stawiając, gdzie trzeba, przecinki. Wstaw przepuszczone litery.

i, a, żeby, ale

Marysia mieszkała na wsi z ojcem ... matką. Za ich domem było pole za polem w parowie p..eptywał str..myk ... za str..mykiem zaczynał się las. Las leżał na p..łnoc od domu ... ci..gnął się bardzo daleko. Pewnego razu poprosiła Marysia ... jej pozwolono p..jść na g..yby. Wzi..ła koszyczek, wyszła w pole następnie po kamykach p..eszła przez potok ... wkrótce koszyczek napełnił się po b..egi. Marysia chciała wracać do domu ... wtem usłyszała t..ask na d..ewie. Podniosła głowę ... zobaczyła wiewi..rkę. Marysia widziała dotąd wiewi..rkę tylko na obra..kach ... teraz spotkała ją w lesie żywą. Będzie o czym opowiadać w domu!



4. Przepisz i uzupełnij tekst spójnikami. Postaw przecinki.

Ewka ... Tadek siedzą w ogródku na ławce. Jedzą jabłka gruszki śliwki z tamtego drzewka które sadzili tatuś z Włodkiem. Dziadzius właśnie robi porządki w swoim sadzie. Obcina uschłe gałązki. Ewa ... Tadek wstają z ławki biorą grabki. Pomogą dziadkowi.

5. Przepisz podane zdania i postaw w odpowiednim miejscu przecinek.

Trawy drzewa krzewy usychały z braku deszczu. Jabłonie śliwy grusze owocowały. Dziadek tatuś wujek opryskują drzewa. Ciepły słoneczny dzień sprzyjał pracy w polu. Tatuś pomagał kosić zboże krewnym sąsiadom znajomym. Książki leżały na stole na biurku na półce.

6. Przepisz i postaw brakujące kropki. Pamiętaj o rozpoczynaniu zdania wielką literą.

Jola podczas wakacji przeżyła groźną przygodę gdy była na wsi, w jednej zagrodzie wybuchł pożar wywołały go małe dzieci, które w czasie żniw pozostawiono w domu bez opieki na szczęście szybko przyjechała straż i ogień zagaszono

7. Przepisz tekst, postaw przecinki. Podkreśl jednorodne człony zdania.

Gospodynie wiejskie zaproponowały harcerkom z pobliskiego obozu aby pomogły zorganizować opiekę nad małymi dziećmi. Odtąd druhny babcie i nianie opiekowały się maleństwami rodziców którzy musieli wychodzić w pole. Po wakacjach naczelnik gminy przesłał do szkoły list pochwalny. Cała nasza klasa jest dumna z Joli Marysi i Ani.

8. Przekształć każdą parę zdań w jedno. Połącz zdania za pomocą wyrazów z ramki. Przepisz zdania do zeszytu.

Wczoraj byliśmy w sadzie. Zbieraliśmy owoce. Dziewczynki zrywały śliwki. Chłopcy zbierali orzechy. Wycieczka się udała. Wróciliśmy zadowoleni. Mamusia rozmawiała z Olą. Wyprowadziła psa.

i, aby, a, bo



# Mogę przeciwstawić się przemocy!

Elżbieta Zubrzycka

## Słup soli (fragmenty)

Pewnego dnia po lekcjach spostrzegłem, że Guz znalazł sobie kolejną ofiarę – nowego ucznia w szkole. Najpierw kazał mu oddać pieniądze, a potem popychał go i poszturchiwał.

– Zejdź mi z oczu, mały! I pamiętaj – żeby wejść do szkoły, musisz przyjść tu i zapłacić mi pięć złotych za bilet wstępu [...]. Odwrócił się do nas i wyjaśnił:

– Nowy musi wiedzieć, gdzie jest jego miejsce. Kumple Guza jak zwykle zarechotali z aprobatą. Stałem jak słup soli.

Słyszałem stukanie kasztanów spadających na ziemię. Rozejrzałem się wokoło. Było nas kilkunastu. Wszyscy zamarli w bezruchu i patrzyli na poczynania Guza bez mrugnięcia okiem. [...] Wtem, tuż obok mnie, wyrósł jak spod ziemi mój starszy brat.

– Natychmiast marsz do domu! – zasyczał mi do ucha w taki sposób, że straciłem ochotę, by stawiać opór. [...]

– Tchórze! – mój brat obrócił się do gromady chłopaków z wyrazem niechęci na twarzy [...].

Mój brat szedł tak zagniewany, że ziemia drżała pod jego stopami. Wcale mnie nie słuchał. Jeszcze go takim nie widziałem. Zacząłem się niepokoić. Kiedy weszliśmy do domu, pomknąłem do kuchni i zniknąłem w lodówce.

– Chodź do mnie, chcę z tobą porozmawiać [...]. Powiedz mi, czy Guz po raz pierwszy dręczył<sup>1</sup> tego małego chłopca?

– Przedtem czepiał się Aleksa, ale na tego małego wziął się od początku roku szkolnego.

– A ty mu w tym pomagasz!

– Ja? Ja nic nie zrobiłem – broniłem się, pewny swojej racji.

– No właśnie – powiedział mój brat niskim, głębokim głosem, tak dla siebie nietypowym.

<sup>1</sup> dręczyć – zadawać komuś cierpienie.

Spojrzałem na niego zaskoczony.

– Skoro nic nie zrobiłeś – kontynuował<sup>1</sup> – to stanąłeś po stronie Guza. Pozwoliłeś mu działać. Jesteś współodpowiedzialny za to, co się stało. [...]

Chciałem zaprzeczyć, ale w jego głosie więcej było troski niż wyrzutu.

Zapytałem cicho:

– Ja mam wystąpić sam przeciwko Guzowi i całej bandzie chłopaków?

– To ty myślisz, że oni wszyscy go popierają?

– A widziałeś, żeby któryś z nich zaprotestował? [...]

– Oni milczą, choć się nie zgadzają. Tylko dwóch czy trzech chłopaków otwarcie poparło Guza. A być może i oni robią to ze strachu, a nie z przekonania. Guz jest silny dzięki waszemu milczeniu. Myśli, że wam imponuje. [...]

Zaskoczył mnie, ale miał rację. [...]

– Jutro masz do wypełnienia ważną misję. Zorganizujemy tajne spotkanie. Chciałbym, żebyś na sobotę zaprosił wszystkich chłopaków, którym nie podoba się zachowanie Guza. Wspólnie ustalimy plan działania. [...]

O umówionej godzinie było już kilkunastu chłopaków. [...] Brat wkrótce rozpoczął zebranie.

– Witam was bardzo serdecznie. [...] Wszystkich was zdominował jeden dzieciak, i to taki, który źle postępuje. Nie możecie się za to winić. Tak to jest. **Ludzie boją się przemocy i nie znajdują słów, by o tym mówić. Zamykają się w sobie i milczą. W ten sposób dają siłę dręczycielowi. Trzymają jego stronę, chociaż nie mają takiego zamiaru.** [...]

– A właściwie – dlaczego on tak traktuje innych? [...]

Wtedy odezwał się mój brat:

– Bo zamiast serca ma sople lodu. Uczucia w nim zamarzły. Może ktoś go kiedyś skrzywdził. Może jest bardzo, bardzo smutny albo zazdrości innym. Może ma w sobie dużo złości, bo coś ważnego

<sup>1</sup> kontynuować – wykonywać dalej to, co się zaczęło; tu: mówić dalej.

<sup>2</sup> zdominować – uzyskać przewagę.

dzieje się nie po jego myśli. A może jego także ktoś dręczy i on to sobie w ten sposób wyrównuje. Nie wiemy. Ale musi znaleźć inny sposób, by sobie poradzić ze swoimi uczuciami.

– Na początek przestaśmy nazywać go Guzem – Marek włączył się do dyskusji. – Samo przezwisko aż się prosi, żeby komuś nabić guza. Zwracamy się do niego po imieniu – Gustaw.

– Ale ono jest strasznie śmieszne! Wszyscy będą się z niego nabijać! [...]

– Nie wolno się wyśmiewać. To też jest dręczenie.

– Ani przezywać.

– Ani szturchać.

– Ani poniżać.

– Musimy wprowadzić takie zasady w szkole. [...]

W poniedziałek wstałem wcześniej niż zwykle i szybko wyszedłem z domu. Po drodze spotkałem tego małego, którego dręczył Guz. [...]

– Mały! – zawołałem, ale zaraz przypomniało mi się, żeby nazywać innych z szacunkiem, po imieniu.

– Jacek! Nie bój się. Chcę ci coś ważnego powiedzieć. Poczekaj.

Malec zatrzymał się. Patrzył niepewnie, gotowy do ucieczki.

– Jacku, przepraszam cię. Przyglądałem się, kiedy Gustaw cię dręczył, i nic nie zrobiłem. Teraz to się zmieni. Rozmawialiśmy z chłopakami i żadnemu z nas to się nie podoba. Odtąd trzymaj się z nami.

Nagle tuż za sobą usłyszałem syczący głos:

– Mały, dawaj piątkę.

Stałem jak słup soli. [...] Stałem i patrzyłem.

– A ty, co tak gały wybałaszasz<sup>1</sup>? – Guz odwrócił się do mnie. – Też chcesz oberwać?



<sup>1</sup> wybałaszać – w języku potocznym: otworzyć szeroko oczy.

Nie wiedziałem, co robić. [...] Nagle za mną rozległy się oklaski. Zupełnie zdębiałem<sup>1</sup>. To Marek i Piotrek stali z boku i klaskali. Podeszli inni chłopcy i się przyłączyli do nich. Nikt nic nie mówił. Po chwili wpadli w równy, wspólny rytm. Zacząłem również klaskać. W pierwszej chwili Gustaw podziękował nam uśmiechem, po czym odwrócił się do małego. Dopiero kiedy zobaczył, że i ten klaszcze, zrozumiał, co się dzieje.

– Czy wyście powariowali?

– Wystarczy, Gustaw. My się na to więcej nie zgadzamy – odezwał się Marek.

Gustaw rozejrzał się wokół, zapewne w poszukiwaniu swoich popleczników<sup>2</sup>. Nigdzie nie było ich widać. [...]

– Nie bój się. Nie zamierzamy cię bić – to był głos Piotrka. – Żądamy<sup>3</sup>, żebyś przestał wyładowywać się na słabszych. Proponujemy ci też, abyś do nas dołączył. Planujemy skończyć z dręczeniem w naszej szkole. [...]

Usłyszeliśmy dzwonek i pobiegliśmy do szatni. Jakie to dziwne, że powiedzieliśmy Gustawowi to, czego nie mogliśmy wydusić z siebie miesiącami. Wcale nie było to takie trudne, kiedy byliśmy w grupie.

Poszliśmy do pokoju nauczycielskiego. Powiedzieliśmy, że chcemy zorganizować spotkanie wszystkich, którzy są przeciwni dręczeniu.

Nauczyciele najpierw byli zaskoczeni, a potem bardzo się ucieszyli z naszej inicjatywy.

Na zebraniu wszystkich nasza wychowawczyni powiedziała:

– Najtrudniej dowiedzieć się od was, co jest nie w porządku. [...] Zamiast chronić krzywdzonych, wy chronicie dręczycieli, czyli sprawców przemocy.

– Bo my nie chcemy być skarżypytami! [...] Pani dyrektor zaproponowała:

– A może spiszecie wszystko to, na co się nie zgadzacie, i jak powinno być. Po lekcjach zabraliśmy się do pracy.

---

<sup>1</sup> zdębieć – w języku potocznym: znieruchomieć ze zdumienia.

<sup>2</sup> poplecznik – sprzymierzeniec, osoba, która popiera czyjeś działania.

<sup>3</sup> żądać – stanowczo się czegoś domagać.

1. Jaki problem porusza opowiadanie?
2. Odszukaj w tekście wyróżniony fragment. Wyjaśnij, dlaczego Gustaw czuł się bezkarny.
3. Jakie mogły być powody złego postępowania Gustawa wobec innych?
4. Czego dotyczyło spotkanie chłopców? Co na nim ustalono?
5. Wyjaśnij, z czego wynikała zmiana w sposobie reagowania bohatera i jego kolegów na zaczepki Gustawa.
6. Opowiedz, co mogłoby się stać, gdyby Jackowi nie pomogli koledzy.
7. Co mogła zawierać lista przygotowana dla pani dyrektor? Ustalcie zasady, których przestrzeganie sprawi, że każdy będzie się czuł w szkole bezpiecznie.



## 1 listopada – Święto Zmarłych

Hanna Łochocka

### Płoną świece

Dzień jesienny tak cicho  
jak liść żółtkły opada;  
złoto ma z października,  
smutek ma z listopada  
i w ten smutek złotawy,  
i w ten płomyk zamglony  
przybrały się Zaduszki  
jak w przejrzyste welony.  
Płoną świece szeregi,  
płoną świece tysiące,  
powiewają płomyki  
zamyślane i drżące.

Więc płomykiem jak dłonią,  
dłonią ciepłą i jasną,  
pozdrawiamy tych wszystkich,  
których życie już zgasło.



1. Jaki nastrój panuje w wierszu. O czym mówi?
2. W jaki sposób w twojej rodzinie pielęgnuje się pamięć o zmarłych?
3. Jak należy zachować się na cmentarzu?

## Zaduszki



W dniu Zaduszek,  
w czas jesieni,  
odwiedzamy bliskich groby,  
zapalamy zasmuceni  
małe lampki – znak żałoby.

Światła cmentarz rozjaśniły,  
że aż łuna bije w dali,  
lecz i takie są mogiły,  
gdzie nikt lampki nie zapali.

1. Opisz widok cmentarza przedstawiony w utworze. Jakie uczucia może on budzić w odbiorcy wiersza?
2. Opowiedz, w jaki sposób można uczcić pamięć osób zmarłych.

## Spacer po Cmentarzu Łyczakowskim. Odwiedzamy groby znanych, wybitnych artystów, ludzi kultury i nauki

Cmentarz Łyczakowski to najstarsza zabytkowa nekropolia Lwowa, został założony w 1786 roku. Położony jest na wzgórzu, co sprawia, że spacer alejkami wśród pięknie osadzonych drzew, wśród olbrzymiej ilości palących się zniczy wprowadza nas w nastrój zadumy, smutku i wspomnień. Są tu przepiękne nagrobki, uroczyste kapliczki, prawdziwe dzieła sztuki.

W otoczeniu ciszy odwiedzamy między innymi groby polskich i ukraińskich poetów, artystów, uczonych. Tutaj spoczywa Maria Konopnicka – autorka wielu książek dla dzieci, Gabriela Zapolska, Julian Ordon, Władysław Bełza – autor wiersza „Katechizm polskiego



dziecka”, pisarz Iwan Franko, kompozytor Stanisław Ludkewycz, Salomea Kruszelnicka.

W dniu 1 listopada spotykamy wielu ludzi, którzy przychodzą tutaj, zapalają znicze, przynoszą kwiaty. W ten sposób oddają hołd sławnym ludziom pochowanym na tym cmentarzu.



# Równoważnik zdania

## Zapamiętaj!

Zdania, które nie mają orzeczenia nazywamy **równoważnikiem zdania**.

Np. Otwarte okno. Jaki ładny kwiatuś.  
Równoważnik może zastąpić zdanie.

1. Przeczytaj. Wskaż główne części zdania. Powiedz, czym się różnią wypowiedzenia w lewej kolumnie od wypowiedzeń w prawej kolumnie.

Książki i zeszyty leżą na stole.

Książki i zeszyty na stole.

Jesteś zdrowy?

Zdrowy?

Magda jest dziś chora.

Magda dziś chora.

Jaki to jest język?

To język polski

Na korytarzu zachować spokój!

Spokój!

2. Określ czy to jest zdanie, czy równoważnik. Wypisz równoważniki zdań.

Marysia idzie do szkoły. Jaki piękny dzień. Wyjazd na narty w góry. Bardzo kocham moją mamę. Ptaki odlatujące do Afryki. Leśnicy zasadzili drzewa w lesie. Dzwonek, lekcje skończone. Wiosenne porządki w parku. Zapraszamy na przyjęcie.

3. Przepisz i uzupełnij wy kropkowane miejsca według wzoru.

Zdania	Równoważniki zdań
Ania pisała wypracowanie.	Pisanie wypracowania przez Anię.
Wyjeżdżamy o piątej	..... o piątej.
Piraci znaleźli skarb.	..... skarbu przez piratów.
Adam Małysz skoczył daleko.	Daleki ..... Adama Małysza.
Pani dyrektor wręczyła uczniom nagrody.	..... uczniom nagród przez panią dyrektor.
Wiele zmieniło się w naszej klasie.	Wielka ..... w naszej klasie.





# Zastosowanie równoważnika zdań

## Zapamiętaj!

Często plan wydarzeń piszemy w postaci równoważników zdań.

1. Przeczytaj plan. Napisz, co wydarzyło się w sali lekcyjnej, używając zdań.
  1. Gorączkowe przygotowania do sprawdzianu z gramatyki.
  2. Sensacyjna wiadomość o wynalezieniu podpowiadacza klasówkowego.
  3. Tajemnicze pojawienie się wynalazku w tornistrze Wojtka.
  4. Zazdrość kolegów.
  5. Sprawdzian.
  6. Niespodziewana katastrofa.
2. Przepisz i uzupełnij zapiski wynalazcy, Mikstropka, stosując odpowiednio zdania i równoważniki zdań.

## JAK POWSTAŁ MIKSER POWIETRZNY?

Zdania	Równoważniki zdań
Dokładnie obserwowałem różne obiekty latające.	Dokładna obserwacja różnych obiektów latających.
	Określenie przeznaczenia miksera powietrznego.
Naszkiecowałem wstępny projekt wynalazku.	
	Konstruowanie miksera.
Wypróbowałem skuteczność działania maszyny.	
	Ocena przydatności w zakresie ubijania chmur i rozpraszania mgły.

Zaprezentowałem mikser powietrzny podczas dorocznego zlotu wynalazców.	
	Nagroda w kategorii Sensacje powietrzne.

3. Przepisz przekształcając podane równoważniki zdań na zdania.

Przyjazd Michała w piątek.

Mycie okien przez tatę, pranie firanek przez mamę.

Założenie Klubu Miłośników Piosenki przez uczniów z klasy IV

Bardzo uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego.

Szczęśliwy powrót dzieci do domu.

4. Na podstawie rysunków napisz zdania, a następnie przekształć je na równoważniki zdania.



5. Uzupełnij podany plan wydarzeń tak, aby na jego podstawie opowiedzieć, co się przydarzyło pechowemu Pawłowi podczas podróży na wakacje. Wykorzystaj zapiski na samochodzie. Przepisz plan do zeszytu.

1. Spóźnienie Pawła i odjazd autobusu kolonijnego do Łeby.
2. Rozpacz chłopca.
3. ....
4. niespodziewana wizyta sąsiada.
5. ....
6. Obiad w zajezdni „Pod Złotym Kogutem”.
7. ....
8. ....
9. Nieoczekiwane odkrycie kryjówki psa.
10. ....
11. ....
12. ....
13. Szczęśliwe odnalezienie grupy kolonijnej w Chłapowie.





## Pamięć

Dzień zaczął się okropnie. Wszystko przez to, że gadałam na lekcji. I to wtedy, gdy pani tłumaczyła, dlaczego trzeba znać historię swojego kraju. A potem podeszła do mojej ławki. Ta, nasza pani to czasami naprawdę przesadza. Czy musiała akurat mnie pytać?! Przecież widziała, że nie słuchałam. Mogła zapytać Agatę, Agata zawsze uważa. Ale nie, stanęła nade mną.

– Powtórz, Marysiu, o czym powinniśmy pamiętać 11 listopada?

– Że nie idziemy tego dnia do szkoły – odpowiedziałam.

Wiedziałam, że to niezbyt mądra odpowiedź, ale nic innego nie przyszło mi do głowy. Pani spojrzała na mnie takim wzrokiem, jakby chciała zrobić ze mnie mrożonkę, i zadała mi dodatkową pracę domową! Miałam uporządkować mogiłę nieznanego żołnierza – tę na końcu miasteczka, za apteką. Całe szczęście, że Patrycja zlitowała się i poszła ze mną. Jak dobrze mieć przyjaciółkę! Po lekcjach pani dała nam grabki i znicze. I poszliśmy, chociaż wcale nam się nie chciało. No bo co nas niby obchodzi jakiś żołnierz, na dodatek nieznanany! Na miejscu szybko zaczęliśmy odgarniać z grobu zeschnięte liście. Spieszyliśmy się, bo za pół godziny miał być w telewizji mój ulubiony film.

– Ciekawe, skąd ten żołnierz się tu wziął, skoro nikt go nie znał – powiedziała Patrycja, zdejmując z przekrzywionego krzyża pajęczynę.

– Zeskoczył z samolotu, na spadochronie – usłyszałyśmy nagle za plecami i aż podskoczyłyśmy ze strachu.

Za nami, wsparty na parasolu stał starszy pan. Przez te szeleszczące liście w ogóle nie usłyszałyśmy, kiedy przyszedł.

– A skąd pan to wie? – zapytałam.

– Pamiętam – uśmiechnął się staruszek. W 1942 roku. Od trzech lat trwała wojna i Niemcy panoszyli się w Polsce jak u siebie. Za byle co groziło rozstrzelanie. A tu naokoło, w tych wszystkich lasach ukrywali się partyzanci. Walczyli z Niemcami. Byłem wtedy niewiele starszy od was. Nośłem partyzantom mleko do lasu. Tej

nocy jak zwykle, szedłem z mlekiem, kiedy nagle na niebie pojawił się samolot. Wyskoczył z niego skoczek na spadochronie. I zupełnie niespodziewanie – wylądował tuż obok mnie. Zaplątał się jednak w gałęzie. I wtedy rozległy się strzały. Chłopak rzucił mi paczkę i kazał uciekać. Wiedziałem, że muszę zanieść ją partyzantom. Biegając, słyszałem jeszcze, jak Niemcy go zastrzelili. Na drugi dzień ludzie z miasteczka pochowali go tutaj. Nie miał przy sobie dokumentów. Tak po prostu było bezpieczniej.

– To on zginął przez jakąś paczkę? – zapytałam, przełykając ślinę.

– W paczce były mapy. Mając je, partyzanci wysadzili tory, którymi Niemcy wozili na front amunicję – powiedział staruszek. – Dzięki takim ludziom jak on Polska jest teraz wolnym krajem. Cieszę się, że wy też o nim pamiętacie. Kiedyś wszyscy dbali o tę mogiłę, aż zostałem tylko ja. Ale jestem coraz starszy i coraz ciężiej mi tu przychodzić. Teraz mogę odpocząć, a wy będziecie pamiętały. Bo pamięć jest bardzo ważna. Bardzo, bardzo ważna... – powtórzył staruszek.

Nie odezwałyśmy się. Było nam głupio powiedzieć, że jesteśmy tu za karę. I że tak naprawdę o niczym nie pamiętamy. Zerknęłam na zegarek. Ten ciekawy film już się zaczął, ale obie nie żałowałyśmy, że tu jesteśmy. Wiedziałyśmy, że przyjdziemy tu z całą klasą i opowiemy tę prawdziwą historię. Bo teraz to była też nasza historia.



1. Przeczytaj pytanie, jakie nauczycielka zadała Marysi. Spróbuj na nie odpowiedzieć inaczej niż dziewczynka.
2. Z jakim świętem ma związek opowiadanie „Pamięć”?
3. Jakie wydarzenie zmieniło stosunek dziewczynek do przeszłości? Opowiedz o nim według podanego planu:

Nieudana odpowiedź.

Praca domowa.

Porządki na grobie.

Spotkanie.

Wspomnienia.

Przekazanie zadania.





Karol Wojtyła

## „Myśląc – Ojczyzna”

Ojczyzna – kiedy myślę –  
wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,  
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,  
która ze mnie przebiega  
ku innym,  
aby wszystkich ogarniać w przeszłość  
dawniejszą niż każdy z nas.  
Z niej się wyłaniam...  
gdy myślę Ojczyzna –  
by zamknąć ją w sobie  
jak skarb.  
Pytam wciąż... jak go pomnożyć,  
jak poszerzyć tę przestrzeń,  
którą wypełnia.



Papież Jan Paweł II. Karol Wojtyła został pierwszym papieżem pochodzenia polskiego. Papież szerzy na świecie idee pokoju i pojednania. W młodzińskich latach, będąc księdzem, był również poetą. Pisał poezję i dramaty.

1. Naucz się pięknie czytać ten wiersz.





Andrzej Papliński

## Z ziemi włoskiej do Polski

...Działo się to w 1797 roku...

Nad obozem wojskowym powoli zapadał zmrok. Jedno po drugim rozpalały się ogniska. Płomienie oświetlały twarze żołnierzy. Jedni naprawiali mundury, inni, zmęczeni, już zasnęli. Wielu jednak czuwało jeszcze, rozmawiało...

– Trzy lata już się tułam po obczyźnie – powiedział siwowłosy żołnierz.

– Trzy lata? Toście może już pod Kościuszką w bitwie raclawickiej walczyli? – zaciekał się sąsiad.

– Ano tak. I po klęsce powstania uciekać przyszło z kraju. Szczęście to, że do Legionów naszych tu, do Włoch, trafiłem. Do generała Dąbrowskiego. Wiele dobrego o nim słyszałem, jeszcze w Polsce. Wielki to żołnierz! – Teraz razem z Bonapartem<sup>1</sup> nas na wroga poprowadzi. Wrócimy do swoich, do domu.

– Podobno Bonaparte list do generała przysłał. W drogę pewno ruszymy niedługo – rzekł z zapałem młodszy żołnierz. – Może do Polski?

Krótką, kilkudniową tylko, była wizyta generała Józefa Wybickiego wśród żołnierzy Legionów Polskich we Włoszech. Wielkie jednak na nim zrobiła wrażenie. Widok mundurów, dźwięk polskiej mowy przypomniały mu daleką ojczyznę. Rodzinny Będomin, majątek w Manieczkach, Warszawę, której bronił w czasie Powstania Kościuszkowskiego, Pomorze, na którym walczył u boku generała Dąbrowskiego. Wspomniał Polskę rozdrapaną przez trzech sąsiadów: Rosję, Austrię i Prusy. Uginającą się pod ciężarem niewoli i czekającą na oswobodzicieli.

Teraz, gdy patrzył na tych żołnierzy, Polaków – wygnańców przybyłych tu z całej Europy – wiara w nim wzrastała. Może już

---

<sup>1</sup> Napoleon Bonaparte – zanim został cesarzem Francji, był dowódcą wojsk francuskich walczących we Włoszech. Polacy, zaciągając się do tworzonych tam Legionów, wierzyli, że Francja pomoże im wywalczyć wolność dla Polski.

wkrótce nadejdzie upragniony moment zwycięskiego powrotu? Byli daleko, to prawda, ale tylko czekali na sygnał, gotowi do drogi.

*Marsz, marsz Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski.  
Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem.*

Kiedy wielkie uczucia targają człowiekiem, iskra talentu wystarczy, aby stworzył coś wielkiego. Pieśń, którą Józef Wybicki ułożył w czasie wizyty w Legionach, chwyciła za serca wszystkich żołnierzy. Proste słowa wyrażały wolę walki, nienawiść do wroga i uwielbienie dla dowódcy.

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami.  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.*

Potęga Napoleona nie była jednak tak wielka, jak sądzili. Gdy przegrał wojnę z Rosją, niedobitki polskich Legionów osłaniały jego odwrót do Francji. Runęły nadzieje Polaków na niepodległość Ojczyzny.

Na ponad sto lat Polska znów pogrążyła się w niewoli. Ale nigdy w narodzie nie zginął duch walki. Obok innych pieśni podtrzymywał go także „Mazurek Dąbrowskiego”.

W ciągu dziesiątków lat pieśń zmieniała się. Dopisywano coraz to nowe zwrotki. Nie zyskały one jednak takiej popularności, jak te pierwsze, ułożone przez Józefa Wybickiego. Właśnie dlatego w 1926 roku, osiem lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Sejm uznał tę pierwszą, oryginalną wersję za nasz hymn narodowy, najważniejszą pieśń patriotyczną.

1. Kiedy powstał „Mazurek Dąbrowskiego” i kto go napisał?
2. Dlaczego „Mazurek Dąbrowskiego” stał się hymnem?
3. Co wiesz o Legionach Polskich we Włoszech?





## Hymn państwowy Rzeczypospolitej Polskiej

### Mazurek Dąbrowskiego

Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy.  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski.  
Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami.  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.



*Juliusz Kossak, 1897*

Marsz, marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz ...

Już tam ojciec do swej Basi  
Mówi zapłakany –  
Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany.

Marsz, marsz ...

1. Jak rozumiesz słowa „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”? Kto kryje się pod słowem „my”?
2. Naucz się hymnu na pamięć.



# 11 listopada – Święto Niepodległości Polski

11 listopada 1918 roku przyjmuje się za datę odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli. Wcześniej tereny Polski były podzielone między inne państwa: Niemcy, Austro-Węgry i Rosję. Do odzyskania wolności przyczyniły się między innymi wojska nazywane Legionami Polskimi. Opowiadają o nich pieśni patriotyczne.



*Fotografia przedstawiająca żołnierzy Legionów Polskich*

## Maszerują strzelcy

Nie noszą lampasów<sup>1</sup>, lecz szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewa salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumne utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.

---

<sup>1</sup> lampasy – pasy z kolorowego materiału naszyte wzdłuż zewnętrznego szwu spodni munduru.

Maszerują strzelcy, maszerują...

Nie grają im surmy<sup>1</sup>, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

1. W jakiej sytuacji zostali przedstawieni strzelcy?
2. Co można powiedzieć o ich postawie i wyglądzie?
3. Jakie uczucia wzbudza w tobie ten obraz?

*Tadeusz Biernacki*

## **My, Pierwsza Brygada**

Legiony to żołnierska nuta,  
Legiony to straceńców los.  
Legiony to żołnierska buta,  
Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada,  
Strzelecka gromada.  
Na stos rzuciliśmy,  
Swoją życia los,  
Na stos, na stos.

O, ileż mąk, ile cierpienia,  
O, ileż krwi, wylanych łez,  
Pomimo to nie ma zwątpienia,  
Dodawał siłą wędrówki kres.

My pierwsza brygada.....

---

<sup>1</sup> surma – instrument dęty używany dawniej w wojsku do sygnalizowania na przykład ataku.

## Pieśń o wodzu miłym<sup>1</sup>

słowa: Wacław Biernacki muzyka: Zygmunt Pomarański

Jedzie, jedzie na Kasztance,  
Siwy strzelca strój.  
Hej, hej! Komendancie,  
Miły wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?  
Przecież idziem w bój,  
Hej, hej, komendancie,  
Miły wodzu mój!

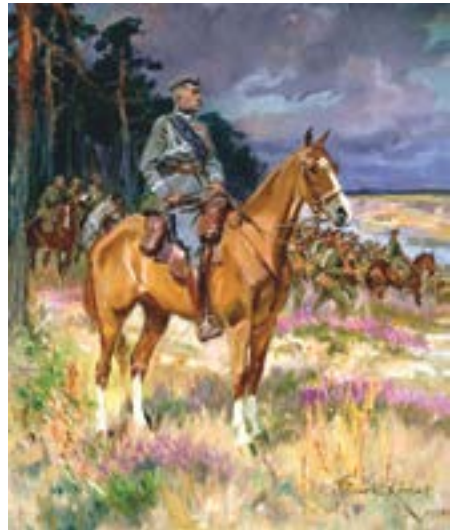
Gdzie twój mundur jeneralski  
Złotem naszywany?  
Hej, hej, komendancie,  
Wodzu kochany!

Nad lampasy i purpury  
Wolisz strzelca strój,  
Hej, hej, komendancie,  
Miły wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą  
Serce ze złota,  
Hej, hej, komendancie,  
Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą  
Królewskie oczy,  
Hej, hej, komendancie,  
Królewskie oczy!

Pójdziem z tobą po zwycięstwa  
Poprzez krew i znój,  
Hej, hej, komendancie,  
Miły wodzu mój!



Wojciech Kossak.  
*Józef Piłsudski na Kasztance*

1. W jaki sposób strzeże się pamięci o polskiej drodze do niepodległości.
2. Kiedy obchodzimy Święto Niepodległości Ukrainy? Jak przebiegają te uroczystości w twojej miejscowości?

<sup>1</sup> Mowa o Józefie Piłsudskim, twórcy Legionów Polskich.



# Zdania złożone

## Zapamiętaj!

Zdanie z dwoma lub więcej orzeczeniami nazywa się **zdaniem złożonym**. Zdania pojedyncze wchodzą w skład zdań złożonych, nazywamy je **składowymi** i łączą się ze sobą bezpośrednio albo za pomocą spójników.

1. Ułóż z każdej pary pojedynczych zdań jedno złożone, łącząc je spójnikami: *a, ale, że, gdy, dlatego*. Napisz utworzone zdania. Podkreśl spójniki. Nie zapomnij o przecinkach.

1. Staś uczy się w piątej klasie. Jego młodsza siostra chodzi do przedszkola. 2. Oleś chciał pójść do kolegi. Mama nie pozwoliła. 3. Dowiedzieliśmy się o tym od mamy. Latem pojedziemy nad morze. 4. Piesek dopiero wtedy przestał szczekać. Przyszedł Daniel i uspokoił go. 5. Marek ładnie zaśpiewał. Nauczycielka go pochwaliła.

2. Przeczytaj urywek wiersza. Wypisz zdania złożone i powiedz, jak są połączone zdania składowe. Z ilu zdań składa się ostatnia zwrotka?

Kiedy wiatr zdrowy zachwieje dębem,  
strząsa zeń liście z falistym wrębem.  
Jesiony ronią liście pierzaste,  
a klony sięją – pięciopalczaste.

Brzozie, topoli, grabowi, lipie  
wiatr zrywa liście i sypie, sypie,  
a czasem z góry lecą znieścacka  
kasztań: lśniące, brunatne cacka.

Patrzmy na drzewa i śledźmy baczenie,  
gdzie w liściach kasztan skrył się nieznacznie,  
bo wstyd by było naszemu gronu  
szukać kasztany pod drzewem... klonu.



(L. Staff)

3. Przepisz i użyj te spójniki, które będą odpowiednie w podanych zdaniach złożonych.

Lubię jeździć w góry, (*dlatego, więc, ponieważ*) mogę tam podziwiać piękne widoki.

Dzisiaj wieczorem obejrzę film w telewizji (*więc, albo, bo*) poczytam książkę.

Darek odrobił zadanie domowe, (*oraz, więc, lecz*) nie zgłosił nieprzygotowania do lekcji.

(*ponieważ, ani, a*) padał deszcz, zawody zostały odwołane.

Nikt nie powiedział Marcie o tym, (*ale, że, dlatego*) dzisiaj nie będzie zajęć dodatkowych z matematyki.

4. Przepisz i podkreśl orzeczenia. Podziel poniższe zdania złożone na zdania składowe. Wstaw przecinki w miejsca, w których powinny się znaleźć.

Gdy ściął ostatnie drzewo udał się do wsi aby kupić wozy i konie. Rośnie tam olbrzymi dąb którego objąć może dopiero dwudziestu mężczyzn.

Królowna miała na sobie czerwoną suknię a jej czarne włosy przykrywał koronkowy szal.

Postanowił że wdrapie się na szczyt albo użyje magicznych skrzydeł. Jestem królewiczem Robertem i szukam sposobu na odczarowanie królowny.

5. Przepisz i połącz zdania odpowiednimi wyrazami.

a) Śpiewam ... gram na pianinie. Grałbym całymi dniami ... mama wypędza mnie na dwór. Mówi, ... każdy „artysta” powinien dbać o zdrowie.

b) Mieliśmy pojechać na grzyby, ... samochód się popsuł. Pojechaliśmy do warsztatu, ... mechanicy byli przeciążeni pracą. Tatuś dowiedział się, ... można skorzystać z pomocy pogotowia technicznego. Wezwaliśmy je ... za godzinę wóz był naprawiony. Pojechaliśmy do lasu, ... grzybów było jak na lekarstwo. Przyjechała jakaś wycieczka ... turyści wszystko wybierali.



# Łączenie zdań składowych w zdaniu złożonym

## Zapamiętaj!

Wyrazy takie jak: **a, ale, i, oraz, bo, gdyż, ponieważ, aby, żeby, toteż, więc** itp. służą do łączenia zdań albo wyrazów w zdaniu.

1. Połącz zdania wyrazami: *jeżeli, bo, żeby, że* i przepisz.

Dowiedziałem się, ... pojedziemy do Zakopanego. Cieszę się, ... jeszcze nie byłem w górach.

Poproszę tatusia, ... pozwolił mi wziąć kamerę. Zrobię reportaż, ... tatuś się zgodzi.

2. Połącz zdania za pomocą wyrazów z ramki i przepisz.

a) Chętnie się opiekuję zwierzętami.

Tatuś kupił mi chomika. Lubię to zwierzątko. Jest bardzo pocieszne. Trzymam chomika w klatce. Mógłby pociąć garderobę. Pewnego razu wydostał się na wolność. Podgryzł nową kołdrę. Narobił dużo szkody. Mamusia się gniewała.



Kazała chomika wynieść z domu. Tatuś zrobił mocniejszą klatkę. Teraz już się chomiczek z niej nie wydostanie. Niczego nie zniszczy.

*więc, bo, gdyż, i, więc, toteż, ponieważ, dlatego*

b) Mój chomik nie chce pić z miseczki. Chętnie zlizuje wodę z liści. Dużo sypia. Na sygnał natychmiast się budzi. Obudzony zjada swoją porcję. Znosi ją do swego kącika. Nieraz ziewa. Bardzo szeroko otwiera swój pyszczek. Kiedyś dałem mu zroszony wodą liść sałaty. On zaczął się śmiesznie myć. Lubię swojego chomiczka. Jestem bardzo wdzięczny tatusiowi. Kupił mi go.

*ale, lecz, gdy, kiedy, albo, lub, i, a, że, bo*



# Przekształcenie zdań złożonych na pojedyncze

## Przypomnij!

Zdanie pojedyncze po przekształceniu ze zdania złożonego powinno mieć podobną treść i jedno orzeczenie.

1. Podane zdania złożone przekształć na zdania pojedyncze. Przepisz do zeszytu zdania pojedyncze.

Leszek napisał wypracowanie, które było krótkie, lecz rzeczowe.

Na zebranie samorządu szkolnego pójdzie ten uczeń, którego wydeleguje klasa.

Postanowiliśmy odwiedzić kolegę, który chorował od tygodnia.

2. Przeczytaj podany tekst. Wypisz zdania pojedyncze i podkreśl w nich orzeczenia.

W gabinecie Paster zastał dziwną grupę. Średniego wzrostu mężczyzna, nieokreślonego wieku i zawodu, miał w rękach nieokreślonego koloru kapelusz. Obok niego stała młoda kobieta. Na twarzy jej malowała się rozpacz. Kiedy Paster wszedł do pokoju, kobieta podbiegła do niego. Zauważył, że za jej plecami chowa się mały chłopczyk. Paster uścisnął wyciągnięte ręce kobiety.

– Jesteśmy z Alzacji. Mój syn ma dziesięć lat, chodzi do szkoły. W sobotę rano napadł na niego wściekły pies. Doktor powiedział, że tylko pan uratuje mego synka!

*(Według O. Kuzniecovej „Wróg pod mikroskopem”)*

3. Przepisz zdania i wpisz orzeczenia, zastosuj wskazane formy gramatyczne odpowiednich czasowników.

Na szczęście Tomek ..... (3. os. lp., czas przeszły) zagubioną dziewczynkę.

Mary i jej przyjaciele ..... (3. os. lm., czas teraźniejszy) mnóstwo czasu w tajemniczym ogrodzie.



W czasie zielonej szkoły ..... (1. os. lp., czas przyszły) klasową kronikę.

Czwartoklasiści ..... (3. os. lm., czas przeszły) świetny spektakl prezentujący wakacyjne podróże.

W piątej klasie ..... (2. os. lm., czas przyszły) powieść *W pustyni i w puszczy*.

Z zaciekawieniem ..... (1. os. lm., czas przeszły) losy Tomka.

4. Przepisz do zeszytu połączone parami zdania. Zastąp kropki przecinkami.

Chodźcie na basen. Jest już czynny.

Zbierają się chmury. Będzie deszcz.

Ubierajcie się. Wracamy.

5. Podane zdania pojedyncze przekształć w złożone, postaw przecinki. Kreską pionową oddziel zdania składowe.

a) W zatoce panowała cisza. Nawet meduzy odpłynęły na otwarte morze.

b) Nadejdą wakacje. Pojadę nad morze.

c) Sroki pospolite należą do ptaków osiadłych. Nie odlatują przed zimą. Pozostają u nas cały rok.

6. Przekształć podane zdania pojedyncze w złożone. Wstaw różne spójniki.

Najpierw nakarmię chomika. Potem pójde na podwórko.

Nie mam kredek. Namaluję obrazek farbkami.

Nie odgrzeję obiadu. Wyłączyli prąd.

Marek spojrział na Basię. Uśmiechnął się.

7. Przekształć zdania pojedyncze w zdania złożone tak, aby nie występowały w nich rzeczowniki zakończone na *-anie* i *-enie*. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.

Cały czas myślał o napisaniu powieści o czarodzieju – .....

Czarnoksiężnik przyjechał do miasteczka bez uprzedzenia – .....

Przybył tam w celu zatrudnienia nowego ucznia – .....

Już na drugi dzień wszyscy mówili o pojawieniu się maga – .....



# Tworzenie zdań złożonych ze zdań pojedynczych

1. Przepisz zdania i połącz je za pomocą spójnika „i”. Podkreśl orzeczenia.

Siedzimy w świetlicy. Przygotowujemy się do ogniska. Dziewczęta śpiewają piosenki. Robią stroje. Chłopcy powtarzają inscenizację. Uczą się wierszy.

2. Przepisz i uzupełnij tekst właściwymi wyrazami:

*ponieważ, i, więc, bo, aby, ale, i, żeby, gdyż, lecz, mimo że.*

## LEŚNE STWORZENIA I STWORZONKA

Był bardzo ładny dzień, ..... wybraliśmy się z bratem Jarkiem do pobliskiego lasu.

W lesie szliśmy powoli, ..... rozglądaliśmy się na prawo i lewo.

Nagle zatrzymaliśmy się, ..... coś w krzaku zaszeleściło; ja patrzę na brata, on na mnie, obleciał nas strach, ..... nie uciekamy. Przeciwnie, cicho, po cichutku podchodzimy bliżej do krzaka, ..... zobaczyć, co to może być. I co widzimy?

To sarna ..... dwoje małych sarniąt. Jakie śliczne! Skubią sobie spokojnie trawkę, ..... nas nie wyczuły.

Robimy ostrożnie jeszcze kilka kroków naprzód, ..... być jak najbliżej przy nich. Kładziemy się na trawę i patrzymy. Co za frajda!



Wtem Jarek zerwał się jak napastnik do ataku, ..... nie biegnie do sarenek, tylko kręci się w kółko i krzyczy: Ojej! Ojej! A to mrówka dobrała się do niego i uraczyła go swoim piekącym kwaskiem.

Naturalnie sarenki natychmiast prysnęły w las. Po chwili ..... Jarek odczuwał jeszcze trochę pieczenia, śmiałyśmy się obaj z tej niespodziewanej przygody.

3. Przepisz, łącząc zdania za pomocą spójników *ale, lecz, bo*, postaw przecinki.

Rano było ładnie. Później niebo się zachmurzyło. Zaczęło padać. Postanowiliśmy nie wracać do domu. Dobrze zrobiliśmy. Wkrótce wiatr rozpędził chmury.

4. Przepisz, łącząc zdania za pomocą spójnika „*a*”. Pamiętaj o przecinkach.

Chłopcy uczą się wierszy. Dziewczęta robią stroje. My znosimy gałęzie na boisko. Oni układają stos. W szkole się uczymy. Na koloniach odpoczywamy.

5. Przekształć zdania, zachowując tę samą treść.

a) *Zdania złożone na zdania pojedyncze:*

Ponieważ zachorował sędzia, mecz nie odbył się w zaplanowanym terminie.

Z powodu .....

Kiedy skończyły się lekcje, uczniowie wybiegli radośnie ze szkoły.

Po .....

Bardzo się ucieszyliśmy na wieść o tym, że pojedziemy na wycieczkę do Krakowa.

Na wieść o .....

b) *Zdania pojedyncze na zdania złożone:*

Zauważyłem chłopca idącego w stronę parku.

..... który .....

Dowiedziałem się o wyjeździe Marka do Warszawy.

....., że .....

Z okazji zbliżającej się wizyty znanego pisarza w szkolnej bibliotece odbyło się zebranie samorządu szkolnego.

Ponieważ .....

6. Ułóż zdania złożone ze zdań pojedynczych i zapisz je:

Dziewczynka była zmęczona. szybko usnęła.

Chłopcy grają w piłkę nożną, Dziewczynki grają w siatkówkę.

Niebo zachmurzyło się. Zaczął padać deszcz.

Dzieci odpoczywają. Słuchają ulubionych piosenek.



# Wawelskie groby królów

Tadeusz Śliwiak

## Wawelskie groby królów

Zeszło się tylu królów tu  
z żonami z dziećmi z sokołami  
przynieśli z sobą tętent konia  
i szczęk żelaza  
Za nimi szedł bitewny krzyk  
chorągwi rozwiniętych łopot  
– wszystko to kamień w siebie wziął  
zatrzymał w sobie i ostudził

I ułożyli się królowie  
w kamieniu i z mieczami obok  
głęboko ryte ich imiona  
a pamięć o nich w dzwon wpisana

Dzwon bije – milczy chłodny kamień  
historia w baśń się przemieniła  
trochę w niej złota  
trochę krwi  
żółty pergamin<sup>1</sup>  
wosk pieczęci  
porcelanowa tabakiera<sup>2</sup>  
zetlały<sup>3</sup> but królewskiej córy  
w kości słoniowej ryty krzyż  
i modlitewnik napęczniały



*Nagrobek Kazimierza Jagiellończyka*

<sup>1</sup> pergamin – rodzaj papieru.

<sup>2</sup> tabakiera – pudełko do przechowywania tabaki (tytoniu).

<sup>3</sup> zetlały – zniszczony.

Lampa ma kształt korony złotej  
potwierdza wieczny mrok  
bo nie przeciąśnie się przez kamień  
niebo z obłokiem gwiazdą ptakiem  
drzewo gałęzi nie nachyli  
nie spadnie szeleszczący deszcz

Z dziennego światła weszli ludzie  
i do tej ciszy dokładają  
kwiat  
co do wczoraj jeszcze żył



1. Przeczytaj wiersz i wyszukaj zwroty, które wiążą się z życiem królów.
2. Co oznacza stwierdzenie: „wszystko to kamień w siebie wziął zatrzymał w sobie i ostudził”?
3. Jakie przedmioty należące do królów przetrwały do dziś, gdzie możemy je zobaczyć?
4. Czy byłeś/byłaś w Krakowie na Wawelu? Przygotuj opowiadanie o tym historycznym miejscu.

## Spacer po parkach Lwowa



Lwów to miasto o długiej i bogatej historii. Idziemy ulicami podziwiając zabytkowe kamienice, piękne skwery.

Jest złota jesień, zieleń drzew przybrała kolory złocistoczerwone. Kierujemy się do najstarszej części miasta – parku na Wzgórzu



Zamkowym. Wspinamy się na najwyższe wzgórze Lwowa, które galicyjscy książęta obrali na miejsce budowy fortecy. Jesteśmy na tarasie widokowym, na szczycie, z którego podziwiamy panoramę starożytnego miasta. Widzimy wieżę świętyń, wieżę Ratusza, gdzie

powiewa żółto-błękitna flaga, zachwycamy się pięknym widoków.

Następnie udajemy się do pobliskiego parku, w którym znajduje się Muzeum Architektury Wiejskiej i Folkloru. W tej jesiennej porze

pięknie wygląda tutaj górzysty krajobraz, rzadka roślinność, malownicze ścieżki leśne, stawy i strumyki. Możemy obejrzeć chaty, w których kiedyś mieszkali ludzie, ich narzędzia codziennego użytku oraz stroje, w których



chodzili. Wizyta w swoistym muzeum na świeżym powietrzu z pewnością dostarczy nam niezapomnianych wrażeń.

Już jesteśmy zmęczeni, ale pozostał nam największy park we Lwowie – Park Stryjski. Jest to miejsce wprost stworzone dla relaksu



w ciszy i spokoju. Idziemy przez piękny dywan kolorowych liści. Podziwiamy staw z łabędziami oraz przepiękną roślinność parku. Obserwujemy zrudziałe liście na drzewach, płonące złotem brzozy, mieni się kolorami świat. Jesteśmy zauroczeni naszą wędrówką. Piękne są lwowskie parki.



# Mowa niezależna

## Przypomnij!

**Mowa niezależna** – to czyjeś słowa przytoczone w dosłownym brzmieniu.

**Słowa autora** wskazują, kto wypowiada mowę niezależną.

*Słowa autora:*

*Mowa niezależna:*

Nauczyciel spytał ucznia:

„Jakie książki lubisz czytać?”

1. Przekształć każdą parę zdań w jedno według wzoru.

Tatuś prosił Darka: „Nakarm króliki”.

Mamusia poleciła Hani: „Dopilnuj braciszka”.

Dziadek upominał Jacka: „Zachowuj się grzecznie”.

Gabryś się chwalił: „Przejdę po tym pniu przez rzekę”.

Pani nas pytała: „Kiedy zaczniecie porządnie pisać?”

**Wzór:** Pani nas pytała: „Czy pamiętacie o zbiorce makulatury?”  
Pani nas pytała, czy pamiętamy o zbiorce makulatury.

2. Przeczytaj tekst. Mowę niezależną czytaj z odpowiednią intonacją, a słowa autora – ciszej i spokojniej. Wypisz zdania z mową niezależną.

## ZAJĄC I WIEWIÓRKA



Raz wiewiórkę spotkał zając,

w lesie na polanie

i zaprosił ją do siebie

na pierwsze śniadanie:

„Proszę do mnie, wiewióreczko!

Niech cię chociaż raz ugoszczę!

Zjesz śniadanie i pożywne,

i smaczne, choć proste!”

Skoczył naprzód, wskazał drogę,

a wiewiórka – za nim,  
poprzez trawy i paprocie –  
śpieszy na śniadanie!  
Już zajęczek stół nakrywa,  
krząta się i kręci,  
wreszcie wnosi spory koszyk...  
kapusty zajęczcej!  
„Bądźże u mnie – jak u siebie!  
Śmiało zjadaj liść po listku!”  
Tak zachęcał, tak zapraszał,  
aż sam schrupał wszystko!

Wiewióreczka zrozumiała  
żart niemądry.  
Opuszczając dom zajęczka,  
żegnała go mile:  
„Wdzięczna jestem za gościnę...  
Ale jutro na śniadanie  
zapraszam do siebie!”  
Mknie nazajutrz bury zajęc,  
gdzie wiewiórka mieszka.  
Od wiewiórki na śniadanie  
dostał – garść orzeszków!  
Zajac srodze się oburzył:  
„To są kpiny, moja pani!

Przecież wiesz – orzechów nie jem!

Cóż to za śniadanie?”

Uśmiechnęła się wiewiórka:

„A nie wiedział wczoraj zajęc,  
że wiewiórki znów...  
kapusty nigdy nie jadają?!

Lecz nie gniewaj się, że figlem  
za twój figiel odpłaciłam  
i na przyszłość nie czyn innym, co tobie niemiło!”

(Według J. Wazłowej)







# Znaki przestankowe przy mowie niezależnej

## Zapamiętaj!

**Mowę niezależną** ujmujemy w cudzysłów i piszemy dużą literą. Po słowach autora przed mową niezależną stawiamy dwukropek.

Jeżeli **mowa niezależna** stoi przed słowami autora, to ujmujemy ją w cudzysłów, po niej stawiamy myślnik, a potem słowa autora piszemy małą literą.

1. Przepisz tekst. Zwróć uwagę na znaki przestankowe przy mowie niezależnej. Podkreśl mowę niezależną.

Stało się wielkie nieszczęście: małą mrówkę, idącą brzegiem potoku, zagarnęła nagle wezbrana fala.

„Jestem zgubiona” – pomyślała mrówka. Kiedy tak rozmyślała, w przezroczystej wodzie zobaczyła małą rybkę.

„Rybko! Bądź tak dobra, weź mnie na swój grzbiet i popłynij ze mną do brzegu” – zawołała uradowana.

„Chętnie bym to uczyniła, ale słyszałam, że w pobliżu czatuje szczupak” – więc rybka umknęła między kamienie.

Mrówka posmutniała. Rozejrzała się. Wokół szumiała woda – wielka, rozkołysana bezbrzeżna...

2. Przepisz tekst, stawiając opuszczone znaki przestankowe przy mowie niezależnej.

1. Nie słyszeliście o tym spytała zdziwiona Zosia.

2. Hej, z górki na pazurki śmiały się dzieci.

3. Siostra spytała brata Co się tam dzieje.

4. Agatka zawołała z płaczem Ja się boję tak daleko płynąć.

5. Babcia krzyknęła rozgniewana Znowu spłatałeś Jackowi figla.

6. Jesteś bardzo pracowity pochwaliła mnie nauczycielka.

3. Przepisz wiersz, stawiając odpowiednie znaki przestankowe.

Skarżyła się młoda trawka  
Śnieg mnie gniecie  
i nic nie wiem, może wiosna  
już na świecie?



Skarżyła się leśna struga  
Lód mnie gniecie  
i nic nie wiem, może wiosna  
już na świecie?

Wstało rankiem złote słońko,  
zaświeciło.  
Lód na strudze, śnieg na łące  
rozpuściło.

*(Według H. Ożogowskiej)*

4. Napisz podane zdania tak, aby występowała w nich mowa niezależna.

1. Nauczycielka powiedziała, że jutro będzie dyktando.
2. Krzyś oznajmił, że wczoraj był w Kijowie.
3. Witek zawołał, że tatuś przyjechał.
4. Mamusia oświadczyła, że idzie do teatru.
5. Romek powiedział, że pojedzie na wieś.
6. Hela zawiadomiła, że jutro cała klasa idzie do kina.

**Wzór:** Nauczycielka powiedziała: „Jutro będzie dyktando”.

5. Połącz słowa autora z mową niezależną, przepisz i postaw odpowiednie znaki przestankowe.

Mały Pawełek pokazuje na zamek w drzwiach i pyta

Zdziwiłem się i odpowiadam

Obrażony Pawełek mówi

„Czy w tym zamku mieszka król?”

„Skąd ci to przyszło do głowy? Ten zamek służy do zamykania drzwi.”

„A ja czytałem bajkę o tym, jak jeden król mieszkał w zamku.”



Jan Edward Kucharski

## Klatka na wiewiórkę

Uparłem się, żeby mieć w domu wiewiórkę. Kupiłem klatkę, która stoi teraz na strychu. Pewnego dnia późną jesienią wybrałem się do lasu. Myślałem sobie, że może uda mi się złapać wiewiórkę. Było już chłodno i matka dała mi kurtkę.

W lesie było cicho, tylko jakiś dzięcioł opukiwał starą sosnę. Długo musiałem wypatrywać, zanim go dostrzegłem. Na głowie miał czerwoną czapkę, a walił dziobem tak, że aż trociny z pnia leciały.



Postąpiłem parę kroków. I wtedy od strony lasu dobiegło mnie głośne cmokanie wiewióрки. Brzmiało ono tak, jakby wiewiórka krzyczała z przerażenia. Głos zbliżał się do mnie. Rozejrzałem się po drzewach.

Coś mignęło między konarami: wyżej – jeden cień, niżej – drugi, trochę większy. Zrozumiałem. To kuna polowała na wiewiórkę. Drapieżnik pędził ją do polany. Wiewiórka uciekała teraz w moim kierunku. Robiła susy ogromne. Widać było, że jest zmęczona, po każdym skoku przez moment odpoczywała.

A niżej gładko sunęła kuna. Już wiedziałem, co się niedługo stanie. Zgonione zwierzątko spadnie na ziemię, a kuna doskoczy do niego w mgnieniu oka.

Stałem o parę metrów od ostatniego drzewa. Serce ścisnęło mi się z żalu, ale nogi miałem jak z drewna. Nie mogłem ruszyć się z miejsca.

Wiewiórka była coraz bliżej, kuna tuż pod nią. Jeszcze jeden skok na to ostatnie drzewo i zwierzątko rzuciło się w moim kierunku. Spadło mi u stóp, odbiło się od mchów i dało nurka pod pachę mojej rozchylonej kurtki, Kuna zawróciła.

Stałem nieruchomo. Serce waliło mi mocno, ale jeszcze mocniej trzęsło się zwierzątko wczepione pazurkami w podszewkę kurtki.

Tylko przez chwilę przebiegła mi przez głowę myśl, że nareszcie mam wiewiórkę, o której tak marzyłem.

Stałem dalej jak słup. Zwierzątko bardzo powoli się uspokajało. Spod kurtki wyrzały najpierw spiczaste uszka, ostre ślepki i... głową w dół wiewiórka zbiegła po mnie jak po pniu na ziemię. Stała się słupka, przyjrzała mi się, wykrzywiła zabawnie łebek, po czym wolno pokicała przez drogę do lasu. Kiedy zniknęła wśród drzew, odetchnąłem pełną piersią.

1. Opowiedz treść tekstu według samodzielnie ułożonego planu:
2. Ułóż opowiadanie o tym, jak wyglądałoby twoje spotkanie z jakimkolwiek leśnym zwierzęciem.
3. Jakie masz zwierzątko w domu i jak się nim opiekujesz?

Joanna Kulmowa

## Odlatują liście

Kiedy **s**łota je **s**ienią na **s**taje –  
odlatują li **ś**cie w ciepłe kraje.  
Wczoraj z rana  
odleciały liście kasztana.  
A za nimi koło dwunastej,  
drobne listki wierzby dziuplastej.  
Po południu, jak chwycił mróz,  
odleciały liście brzoź.  
A z wieczora  
trzepot był i szum na jaworach.  
Odleciały rude, żółte, czerwone.  
Odleciały wszystkie w jedną stronę.  
Ludzie ich nie spostrzegli prawie.  
A kto widział, mówił sobie:  
– To żurawie.



1. Do czego podobne są liście z wiersza J. Kulmowej? Odczytaj początek i zakończenie utworu. Czym zaskoczył cię tytuł?
2. Przeczytaj dwie pierwsze linijki wiersza, specjalnie przedłużając głoski oznaczone listkami. Co ci przypominają te dźwięki? Odszukaj w wierszu inne „szeleszczące” wyrazy.
3. Co wiesz o wyrazach dźwiękonaśladowczych?



# Dialog

## Zapamiętaj!

Rozmowę dwóch osób nazywamy **dialogiem**.

1. Rozmowa telefoniczna to też dialog. Przeczytaj z podziałem na role. Ułóż i napisz swoją rozmowę z koleżanką przez telefon.



- Dzień dobry, mówi Agnieszka Jaworska. Czy zastałam Karolinę?
- Dzień dobry, Agnieszko. Karoliny nie ma, wyszła do sklepu. Czy coś jej przekazać?
- Nie, dziękuję. Chciałam się z nią umówić.
- To zadzwoń za pół godziny.
- Dobrze, zadzwonię. Do widzenia.

- Cześć, tu Karol. Dzwoniłaś do mnie?
- Tak, idziemy na rolki?
- Ojej, dzisiaj nie pójdziemy, nie mogę!



2. Zapisz tekst w postaci dialogu opuszczając nazwy osób.

Krzyś: Gdzie byliście wczoraj na wycieczce?

Józio: Wczoraj byliśmy na wycieczce w lesie.

Krzyś: Zbieraliście może poziomki?

Józio: Tak, wczoraj na wycieczce w lesie zbieraliśmy poziomki.



Za tydzień szkolny bal kostiumowy, a ja nie mam pojęcia za kogo się przebrać...

A ja już wiem!  
Wczoraj zrobiłem kostium króla.  
Będę miał koronę i berło.



3. Zapisz w zeszycie wypowiedzi, którymi można uzupełnić dialog.

Tego dnia pogoda była naprawdę okropna. Wiatr, deszcz, za oknem szaro i ponuro. Pewnie spędziłbym całe popołudnie w domu, gdyby nagle nie zadzwonił telefon.

– ..... ! – usłyszałem w słuchawce.

– ..... ? – zapytałem z niedowierzaniem.

– ..... – oznajmiłem z radością w głosie. – ..... !

Bardzo się ucieszyłem, więc wesoło odpowiedziałem:

– ..... !

4. Wyobraź sobie, że podczas przerwy spotykasz na szkolnym korytarzu kolegę, którego przez dłuższy czas nie było w szkole. Ułóż i zapisz w zeszycie dialog, jaki moglibyście przeprowadzić.

5. Ułóż dialog, który mogłyby przeprowadzić między sobą postacie przedstawione na zdjęciu. Wykorzystaj w nim podane sformułowania.

*czyli uważasz, że...; według ciebie, a więc, twoim zdaniem*



6. Ułóż i napisz dialog przedstawiający twoją rozmowę z najlepszą koleżanką lub kolegą. Pamiętaj o znakach, które wykorzystujemy przy zapisie dialogu.



# Zasady zapisywania dialogu

## Zapamiętaj!

W dialogu wypowiedź każdej osoby piszemy od nowej linii, poprzedzamy ją myślnikiem.

1. Ułóż dialog i na podstawie uzyskanych wiadomości opowiedz o lisie i lisiątkach.

Lisowi nie udało się polowanie. Wrócił do swej nory bez zdobyczy. Zdumione lisiątka zarzuciły go pytaniami.



(Wypowiedzi lisiątek:)

- Dlaczego, tatusiu, nic nie przyniosłeś nam do jedzenia?
- A czemu jesteś taki zablocony?
- A jak się stamtąd wydostałeś?
- Ach, tatusiu, jaki ty jesteś sprytny.

Z każdej opresji umiesz wyjść cało.

(Odpowiedzi lisa:)

- Spotkała mnie zła przygoda.
- Polowałem na gęś i wpadłem do beczki wkopanej w ziemię.
- W beczce było pusto, ale ja udałem, że piję wodę. Spragniony kozioł skoczył na dół, a ja po jego grzbiecie wydostałem się na wierzch.
- Widzisz, synku, prawdziwy lis myśli zamiast rozpaczać. Zapamiętaj to sobie.

2. Przepisz podany tekst. Postaw brakujące znaki przestankowe.

No i co z nimi

Uciekli

Wszyscy

Zwiewali że aż się kurzyło

Dobrze im tak

3. Ułóż odpowiedzi na pozostałe pytania. Dokończ rozmowę z leśniczym.

– Panie leśniczy, jakie zwierzęta żyją w tym lesie?

– Spotkacie tu dziki, lisy, sarny, a czasami wilki.



– Czy spotkał pan kiedyś kłusownika?  
– Niestety, tak. Wciąż jeszcze nie wszyscy rozumieją, że nie wolno zabijać zwierzęta leśne.

– Jaką szkołę musiał Pan ukończyć?

– Co należy do Pana obowiązków?

– Jak wygląda Pana dzień pracy?

– Jakie Pan ma inne zainteresowania?

4. Uzupełnij dialog podanymi czasownikami.

wyjaśnił, spytała, przyznała, zgodziła się,  
zdziwił się, ucieszyli się

– Dobrze, pójdziemy tam jutro – ..... pani wychowawczynie.

– Hurra, nareszcie wakacje!!! – ..... wszyscy.

– Dlaczego nie założyłaś czapki? – ..... mama.

– To wszystko z powodu awarii wodociągu – ..... strażak.

– Naprawdę? Nie żartujesz? – ..... .

– Tak, masz rację – ..... Dorota.

### Zapamiętaj!

**Monolog** (z języka greckiego *monologos* – mówiący do siebie) – to dłuższa wypowiedź jednej osoby, nie będąca częścią rozmowy.

5. Przeczytaj monolog. Oceń postępowanie dziewczynki. Wygłoś swój monolog na temat przyjaźni w szkole.

### ZIÓŁKO

Cała klasa mnie przezywa: Ziółko, Oset i Pokrzywa. Pytam: za co i dlaczego? Czy zrobiłam coś kolegom? Mówię zawsze to, co myślę, szczerą prawdę, jak najściślej. Widać prawda w oczy kole, więc za prawdę cierpię w szkole!





## Wieczór Andrzejkowy

30 listopada obchodzimy imieniny Andrzeja. Ten dzień kojarzy się z tradycją wróżenia i przepowiadania przyszłości. Źródła tego święta pochodzą z ludowej tradycji. Na każdej andrzejkowej zabawie pojawia się Wróżka, która po wypowiedzeniu zaklęcia i wrzuceniu do miski grosika zachęca uczestników do zabawy. Przeważnie dziewczęta są ciekawe, co je czeka w najbliższej przyszłości.

Wróżby – są to różne zabawy, które zaspakajają ciekawość uczestników. Zebrani bawią się, a ich wróżby odpowiadają na pytania: „Kim będziesz?“, „Co ciebie czeka w niedalekiej przyszłości?“, „Kto pierwszy stanie na ślubnym kobiercu?“ itp. Do zabawy potrzebne są różne rekwizyty: wosk, miska z wodą, buty, klucz, mirta, pierścionek.



Najciekawsza wróżba to „lanie wosku”. Wróżka wypowiada słowa: „Oj, dadaże, oj babaże, niechaj przyszłość się ukaże. Czary mary wosku lanie, co ma stać się niech się stanie”. Potem leje rozgrzany wosk przez dziurkę od klucza do miski z wodą. Kształty przybrane przez ochłodzony wosk są odczytywane przez wróżbitów.

Rozbawieni andrzejkowi goście w długi listopadowy wieczór dowiadują się w ciekawy sposób o swojej przyszłości, a jednocześnie podtrzymują tradycję swojego narodu.

Również z imieninami Andrzeja wiążą się ludowe przysłowia:

*Kiedy na Andrzeja poleje, popruszy, cały rok nie w porę mocy, suszy.  
Śnieg na Andrzeja dla zboża zła nadzieja.*

*Na świętego Andrzeja trza kozucha dobrodzieja.*

*Gdy święty Andrzej ze śniegiem przybieży, sto dni śnieg na polu leży.  
Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja.*

1. Czy znasz inne wróżby związane z Andrzejkami?
2. Jakie znasz inne przysłowia?
3. Czy wiesz, co to jest tradycja i obrzędy ludowe?

Hanna Kochocka

## Spacer

Listopada  
nie lubią starsi ani dzieci.  
O listopadzie  
nie piszą wierszy poeci.

W listopadzie któż chodzi  
na spacery w pole?  
Listopad człapie smętnie,  
w kaloszach  
z parasolem.

A my właśnie, na przekór  
lubimy listopad.  
Lubimy miękką ziemię,  
w której grzęźnie stopa...  
I słońca skrawek maluchny,  
gdy się zza chmur przeziera  
mrugając do nas: – No, zuchy,  
na spacer idziemy teraz!

Tylko wziąć proszę  
szalik, wiatrówkę, kalosze,  
bo chyba, chyba,  
oj, na deszcz się zbiera!...

Leopold Staff

## Deszcz jesienny

O szyby deszcz dzwoni  
deszcz dzwoni jesienny  
i pluszcze jednaki  
miarowy niezmienny

1. Jaki nastrój panuje w wierszach?
2. Opisz, jak wygląda przyroda w listopadzie.
3. Czy lubisz ten miesiąc? Uzasadnij swoją wypowiedź.

# TO JUŻ ZIMA

Jerzy Ficowski

Kiedy woda udaje, że jest szkłem  
to już wiem, co to znaczy, dobrze wiem:  
to już zima.

Kiedy deszcz się zmienia w biały puch,  
zwykły deszczyk z jesiennych słot i pluch,  
to już zima.

Kiedy z ziemi tysiące różnych barw  
znikną gdzieś, jakbyś wszystkie gumką stał,  
to już zima.

Kiedy rankiem wyrosną u twych szyb  
srebrne kwiaty, choć nie siał ich tu nikt,  
to już zima.

Kiedy oddech bielutki frunie z ust,  
bo go mróz tak pobielił, tęgi mróz,  
to już zima.

Po tym wszystkim, com ci przed chwilą rzekł,  
poznasz łatwo, gdy spadnie pierwszy śnieg,  
że już zima.

1. Jaka pora roku nastaje po jesieni?
2. Czy cieszymy się z nadejścia zimy i dlaczego?
3. Czy zimę możemy nazwać „bajeczna pora roku”?

## Śnieg

Drobniutkie śniegowe płateczki  
spadają na ziemię leciuchno  
i skrzą się, jak gdyby gwiazdeczki,  
drobniutkie śniegowe płateczki.

Jak róży przekwitłej listeczki  
zabarwią traw zieleń bieluchno,  
tak drobne śniegowe płateczki  
spadają na ziemię leciuchno.

I sypią się, sypią bez końca  
drobniutkie śniegowe płateczki...  
I mienią się w blaskach słońca,  
i sypią się, sypią bez końca.

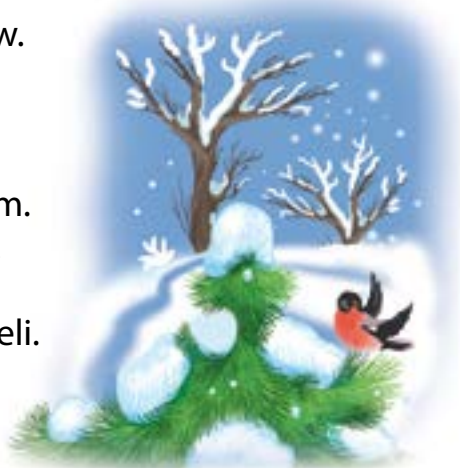


1. Dokonaj analizy budowy wiersza (ile zwrotek, rymy).
2. Wyjaśnij w wierszu zdrobnienia. Uzasadnij użycie zdrobnień przez autorkę.
3. Określ nastrój wiersza. Opisz, jak wygląda jedna gwiazdeczka – śnieżynka.

Joanna Kulmowa

## Zасыпаніе ласу

Już zasypia w śnieżnej bieli modrzew.  
Wiatr mu igły podścielił dobrze.  
Luli, luli – i ty uśnij, sosno.  
Niech gałązki oszronione posną.  
Luli, jodło – luli, świerku ze świerkiem.  
Wiatr wam niesie kołysanie miękkie.  
I ty, brzoza – i ty, olcho w bieli.  
Zima wam śnieżynę z puchu podścieli.  
I nad rzeką pochylone wierzby  
w gruby sen porastają śnieżny.  
A co śnią – a jakie sny miewa –  
to nam rzeka spod lodu wyśpiewa.



1. Kto w wierszu przygotowuje las do snu?
2. Opisz wygląd zasypiającego lasu, o którym jest mowa w tekście.
3. Jak sądzisz, o czym mogą śnić drzewa?
4. Odszukaj wyrażenia świadczące o tym, że utwór pełni funkcję kołysanki.

Wanda Osuchowska-Orłowska

## Pierwszy śnieg

Śnieg przyszedł wczesnym rankiem:  
wszyscy jeszcze spali,  
miał na nogach puchate, śnieżnobiałe boty  
i powiewał na wietrze jego biały szalik,  
a stąpał bezszelestnie – jak to robią koty.

W białe, miękkie futerko otulony cały,  
w białej czapie na głowie, w białych rękawicach,  
białą, puchatą łapką – robi białe czary...  
I nagle... tak jak z bajki, cała okolica!

Wszystko się wybieliło,  
wszystko pięknie zaśniło,  
wszystko się odmieniło!  
Białe są dachy,  
na wróble strachy,  
białe ogrody  
i samochody,  
białe ulice  
i kamienice, białe podwórka  
i buda Burka,  
białe sny dzieci,  
księżyc biało świeci,  
biały przystanek.  
Biały poranek.



1. Jaki nastrój panuje w wierszu?
2. Co oznacza poetycki zwrot „robi białe czary”?
3. Czy na podstawie wiersza mógłbyś namalować pejzaż zimowy?



# Rzeczownik

## Przypomnij!

Rzeczownik nazywa **osoby, przedmioty, zwierzęta, rośliny, miejsca, pojęcia, zjawiska**. Rzeczowniki odpowiadają na pytanie **kto? co?**

**Rzeczowniki** to także nazwy: **cech**, np. *uczciwość, szlachetność, dobroć*; **zjawisk przyrody**, np. *mgła, szron, ulewa, wiatr, deszcz*; **czynności**, np. *rzucanie, rządzenie, podróżowanie, mówienie, pisanie, myślenie*.

1. Przerysuj tabelę do zeszytu. Wpisz podane rzeczowniki w odpowiednie pola.

wichura, narty, Tatry, babcia, grzeczność, kot, muzyka, brat, hotel, morze jeź, drzewo, burza

Osoby	Przedmioty	Zwierzęta	Rośliny	Miejsca	Pojęcia	Zjawiska

2. Podane rzeczowniki napisz według kategorii.

Rzepa, krzew, porzeczką, korzyść, Murzyn, perz, korzenie, rzędy grządek, korytarz, kurz, porządek, talerz, orzech, rzodkiew, rzemień, grzmoty, burza, tchórz, nietoperz, zwierzę, jarzębina, pojezierze, elementarz, kołnierz, zwierz, kalendarz, rzeźba, twarz, towarzysz, rzeka, wierzbą, węgorz, wietrzyk, zorza, zmierzch, kałamarz, rzemiosło, rzodkiewka, Małgorzata, Jerzy, krzak, jarzębina, dziecko, stokrotka, jeź, kosz, mucha, żonkil, Majka, trawa, buty, kret.

Nazwy osób: .....

Nazwy rzeczy: .....

Nazwy roślin: .....

Nazwy zjawisk przyrody: .....

Nazwy zwierząt: .....

3. Przepisz zdania, dopisz po dwa rzeczowniki.

1. Rzeka, góra, ..... – to przedmioty otaczającego nas świata.
2. Ślizgawica, słońce ..... – to zjawiska przyrody.
3. Lekarz, murarz ..... – to ludzie.
4. Posłuszeństwo, pilność ..... – to cechy ludzi.
5. Lipa, trawa, ..... – to rośliny.
6. Strach, miłość, ..... – to uczucia.

4. Dobierz wspólną nazwę dla każdej grupy wyrazów:

- kolega, nauczyciel, dziewczynka, sąsiadka, dziecko;
- kamień, komputer, piłka, szyszka, wiosło;
- bez, kwiat, krzew, rzodkiewka, drzewo;
- pies, motyl, krowa, lis, kura;
- grad, deszcz, burza, mżawka, tornado.

zwierzęta • osoby • przedmioty • rośliny • zjawiska



## Odmiana rzeczownika

### Zapamiętaj!

Rzeczownik może występować w różnych formach w zależności z jakimi wyrazami się łączy w zdaniu. Oznacza to że rzeczownik **się odmienia**.

1. Dobierz do wyrazów z ramki odpowiednie rzeczowniki. Ułatwią ci to podane pytania.

leży (co?), wysyłam (komu?), brakuje (czego?),  
lubię (kogo?), rozmawiam (z kim?), opowiada (o czym?)

*z kolegą o wycieczce, poduszka, dziadkowi, sąsiada, ołówka*

2. Zmień końcówki rzeczowników zależnie od ich związku z innymi słowami. Zapisz tekst.

## NA WYCIECZCE



Wczoraj byłem z (klasą) na (wycieczka) w Ogrodzie Botanicznym. Oglądaliśmy różne (kwiat) i (drzewo) egzotyczne, takie, które zostały sprowadzone z dalekich (kraj). Spacerowaliśmy po (alejki) i oglądaliśmy z ogromnym (zainteresowanie) piękne i niespotykane (roślina). Dowiedzieliśmy się też, jak

trudno jest opiekować się nimi. To wszystko opowiedziała nam pani, która oprowadzała nas po (ogród).

3. Uzupełnij zdania wyrazami z ramki.

*ślady, astronauta, wiatry, człowiek, marzenia, deszcze*

Już od niepamiętnych czasów ..... pragnął polecieć na Księżyc .....  
(kto?) (co?)  
spełniły się dopiero w roku 1969, kiedy to dwaj Amerykanie stanęli  
po raz pierwszy na srebrnym globie. .... wylądowali tam już kilka  
(kto?)  
razy ..... stóp pozostawione na Księżycu będą widoczne nawet za  
(co?)  
milion lat, ponieważ nie występują na nim ..... ani .....  
(co?) (co?)

4. W każdym z podanych zdań podkreśl linią ciągłą rzeczownik pełniący rolę podmiotu, a linią przerywaną – pełniący rolę określenia.

Żarłoczne korniki zjadają dębowe fotele. Biały obrus okrywa świąteczny stół. Papier zastąpił pergamin. Drzewa pobielili szron. Uśmiech zdobi twarz.





# Odmiana rzeczowników przez przypadki

## Zapamiętaj!

Rzeczowniki odmieniają się przez **przypadki** i **liczby**. Każdy przypadek ma swoją nazwę i odpowiada na właściwe sobie pytania.

Mianownik (M.)	<i>kto?</i>	<i>co?</i>
Dopełniacz (D.)	<i>kogo?</i>	<i>czego?</i>
Celownik (C.)	<i>komu?</i>	<i>czemu?</i>
Biernik (B.)	<i>kogo?</i>	<i>co?</i>
Narzędnik (N.)	<i>kim?</i>	<i>czym?</i>
Miejscownik (Msc.)	<i>o kim?</i>	<i>o czym?</i>
Wołacz (W.)	<i>o!</i>	

1. Przykład odmiany rzeczowników: zeszyt i kredka. Narysuj tabelkę w zeszycie i uzupełnij nazwy przypadków lub pytania.

Nazwa przypadku	Pytanie	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
	<i>co?</i>	zeszyt kredka	zeszyty kredki
dopełniacz		zeszytu kredki	zeszytów kredok
celownik		zeszytowi kredce	zeszytom kredkom
	<i>co?</i>	zeszyt kredkę	zeszyty kredki
narzędnik		zeszytem kredką	zeszytami kredkami
	<i>(o) czym?</i>	(o) zeszycie (o) kredce	(o) zeszytach (o) kredkach
wołacz	<i>(o!)</i>	zeszycie kredko	zeszyty kredki

2. Przepisz, zastępując umieszczone w nawiasach pytania odpowiednimi rzeczownikami z ramki. Zmień końcówki rzeczowników.

1. Mały (co?) głośno szczekał.
2. Zeszyt (czyj? kogo?) leżał na stoliku nauczyciela.
3. Nagrodę za udział w konkursie wręczono (komu?)
4. Marek czytał (co?) o Indianach Czarne Stopy.
5. Ala siedziała na dywanie i bawiła się (czym?)
6. Marysia opowiadała (o kim?) ciekawe historie.

*piesek, lalki, książka, Maciek, chłopiec, czwartoklasiści*

3. Przepisz i wyróżnione formy rzeczownika połącz z odpowiednim przypadkiem.

### O UPARTEJ **KOZIE**

Mama **kozę** raz prosiła,  
by na drzewo nie wchodziła:  
„Moja **kozo**, żadnej **kozie**  
udać to się wszak nie może.  
Nie dla **kozy** jest wspinanie!  
Mądrą **kozq** bądź, kochanie”.  
Ale **koza** nie słuchała,  
no i nóżkę wnet złamała.

M. kto? co?  
D. kogo? czego?  
C. komu? czemu?  
B. kogo? co?  
N. (z) kim? (z) czym?  
Msc. o kim? o czym?  
W. o!

4. Przepisz zdania i podkreśl rzeczowniki. Zapisz pytania na które odpowiadają rzeczowniki. Określ przypadki.

Wreszcie nadeszła zima. Teraz nikomu już nie brakuje śniegu. Przyglądałem się białym zaspom. Sprawdziłem swój zimowy sprzęt. Potem wyszedłem z nartami. Od dawna marzyłem o takiej pogodzie.

5. Przepisz wyrazy w trzech grupach:

- a) nazwy osób .....
- b) zwierząt .....
- c) pozostałe wyrazy .....

mężczyzna, żuraw, odzież, dyżurny, żyrafa, żandarm, kradzież, młódzież, żebrak, inżynier, żubr, żołnierz, żółw, żmija, sprzedaż, jeź, pożyczka, pasażer, żołądek



# Temat i końcówka rzeczowników

## Zapamiętaj!

W formach odmiany wyrazów wyróżniamy **temat** i **końcówkę**.

Odmianę rzeczowników przez przypadki nazywamy **deklinacją**. Rzeczowniki odmieniane przez przypadki zmieniają końcówki. Niektóre rzeczowniki mają końcówkę zerową Ø.

1. Przepisz i dopisz liczbę mnogą do podanych rzeczowników. Podkreśl rzeczowniki które nie mają liczby pojedynczej.

opona, rzeka, ulica, dziewczyna, pomarańcza,  
chmura, gałąź, spodnie, nożyczki, szafa, sanki

2. Przepisz i uzupełnij tekst, wpisując kolejno podane rzeczowniki w odpowiedniej formie. Zaznacz w nich końcówki.

*wiek, droga, samochód, problem, korek, linia, jezdnia, skrzyżowanie*

Na początku dwudziestego....., kiedy na .....zaczęło pojawiać się coraz więcej ..... w miastach ..... stały się tworzące się ..... . Aby sobie z nimi poradzić, wymyślono białe ..... na środku .....i światła na ..... .

3. Przepisz i uzupełnij zdania odpowiednimi formami wyrazu *lew* w liczbie pojedynczej i mnogiej. Postaw do nich pytania. Zaznacz końcówki.

Podczas wędrówki przez sawannę nagle usłyszeliśmy ryk ..... Złakłem się, bo groźne ..... widziałem wcześniej tylko na zdjęciach i na filmach. ....to bardzo niebezpieczny drapieżnik. Poprzez zarośla dostrześliśmy stado ..... wylegujące się na słońcu. Z zaciekawieniem przyglądałem się ..... przez lornetkę – wcale nie wyglądały tak groźnie.

4. Uzupełnij tekst właściwymi formami wyrazu *list*.

Dzisiaj dostałam ..... od kolegi. Długo oczekiwałam tego ..... . Przyglądałam się dość długo ..... . Wreszcie otworzyłam ..... i zaczęłam go czytać.



Władysław Ludwik Anczyc

## Wiano<sup>1</sup> świętej Kingi

Bolesław Wstydlivy (...) został panującym w szóstym roku swojego życia, a panowie rządzili za niego. Wyrósł z niego człeczyna cichy, spokojny, obyczajny, ale prawie na zakonnik, a nie na wojownika i księcia. Za żonę wybrali mu Kingę, córkę króla węgierskiego, także panienkę cichą, spokojną i pobożną. Więc pojechali posłowie polscy na Węgry, prosić króla ojca o oną dziewczeczkę. Król węgierski przyjął ich bardzo dobrze, bo Polaków szanował, jako jest bardzo bogaty, kazał ze skarbcza znieść dużo złota i srebra i sypać na wiano królowny.



Kinga zaś mówi ojcu:

– Ojczy mój, na co dajesz Polakom złoto i srebro: mają go oni dosyć, a gdy zabraknie, to go poszukają z orężem na wojnie. Dajże im to, czego nie mają, żeby sobie zapamiętali szczodrość króla węgierskiego.

– Cóż im mam dać? – pyta król zdziwiony.

– Soli, ojczy mój, bo w ich kraju nie ma i tutaj przyjeżdżają kupować. Podaruj im jedną górę solną,

a ja ją zabiorę z sobą na wiano do Polski.

Roześmiał się król na tę mowę dziewczeczki i powiada:

– Weź sobie, którą chcesz.

Tedy królowna poszła ku kopalniom, a zdjęwszy pierścień zrękowinowy rzuciła go w głęboką otchłań, gdzie sól wydobywano.

Gdy się odbyło wesele na krakowskim zamku, Kinga rzecze do swego męża:

– Kochany mężu, jedźmy szukać pierścienia, któryś mi przysłał do Węgier. Jechali oboje do miasteczka Wieliczki i tam wśród rynku Kinga kazała bić głęboką studnię. Długo kopali górnicy, aż nareszcie natrafili na opokę i rzekną królowej:

– Oto już dalej kopać nie można, bo szczery kamień – a Kinga rzecze:

– Odbijcie kawał tego kamienia, niechaj go oglądam!

<sup>1</sup> wiano – posag wyposażenie.

Więc odbili i wyciągnęli, a jeden z nich, przyjrzawszy się, zawołał:

– O królowo! Toć nie kamień, ale szczerą sól!

– Rozbij tę bryłę! – rozkazuje królowa.

Więc rozbili, a z onej bryły, ze środka, wypadł błyszczący pierścień królowej, który wrzuciła w kopalnię węgierską. Otóż to takie było wiano świętej Kingi, które do dziś dnia wzbogaca Polskę.

1. Czego dowiedziałeś się o Kindze, jednej z patronek górników?
2. Scharakteryzuj postać bohaterki.
3. Czy byłeś w kopalni soli? Jeżeli tak, to opisz jej wygląd.
4. Kiedy obchodzimy w Polsce Święto Górnika? Co wiesz o pracy górników?

*Zbigniew Przyrowski*

## Niebezpieczny osobnik

Po powrocie z dwuletnich studiów i po przywiezieniu dyplomu magistra farmacji Ignacy Łukasiewicz bynajmniej nie miał zamiaru poświęcić się spokojnemu zajęciu kręcenia pigułek. Pierwszymi jego słowami, którymi powitał lwowskich znajomych, był pełen zapału okrzyk:



– Teraz powinno mi się już udać!

– Uda się, na pewno uda – uprzejmie przytaknął Mikolasch nie bardzo orientujący się, o co chodzi.

– Zamówiłem już sobie w Starej Soli kilka beczek oleju skalnego gdy tylko mi go przywiozą, zacznę destylację<sup>1</sup>.

– A więc pan znowu o tym myśli, panie Ignacy? Oczywiście – ochoczo potwierdził świeżo upieczony magister. Już teraz jestem na właściwym tropie.

Zech zwykłym „dzień dobry” przywitał młodszego kolegę 31 lipca 1853 roku.

– A dobry! – nieoczekiwanie wesoło odkrzyknął Łukasiewicz i wyciągnął złożony w ćwiartkę papier. Umowa na dostarczenie

---

<sup>1</sup> destylacja – oczyszczanie; wprowadzenie cieczy (płynu) w stan pary i ponowne skraplanie składników ciekłej mieszaniny w celu ich rozdzielenia lub oczyszczenia.

całych dziesięciu cetnarów kamfiny w celu użytkowania jej w miejscu publicznym.

– Pięknie, ale gdzie ma pan prawo je zapalić? – ciągle niedowierzająco zapytał Zech. Łukasiewicz na chwilę spoważniał.

– W miejskim szpitalu. Nasza galicyjska ziemia jako pierwszym da światło tym, którzy najbardziej są na niej krzywdzeni. I to mnie właśnie szczególnie cieszy!

Do sali wszedł dyrektor w asyście innych lekarzy i siostr, a razem z nimi weszło trzech nieznanych mężczyzn. Jeden z nich trzymał pod pachą spory miedziany cylinder. Wąsacz ustawił zagadkowy przedmiot na stole.

– Można palić, panie magistrze! – zwrócił się do wysokiego, nie wyglądającego na więcej niż trzydzieści lat człowieka. Jedna z sióstr usłużnie podsunęła palącą się świeczkę, którą nazwany magistrzem wsunął na chwilę do cylindra. Zapłonęło żółte światełko. Wąsacz zamknął cylinder, a magister zdmuchnął świeczkę. Żółte światełko stawało się coraz większe i jaśniejsze. Po sali przeszedł szmer.

– Nowa lampa, którą wynalazł obecny tutaj pan magister Łukasiewicz.

– Czy to już u nas zostanie? – zapytał ktoś.

– Zostanie.

– I co dalej, panie Ignasiu? – zapytał go Zech, gdy we dwójkę opuścili szpital oświetlony nową lampą.

– Dalej? Należy dać takie lampy całemu krajowi, całemu światu. Zamieniam się w górniką.

– Więc rzuca pan aptekę i Lwów?

– Rzucam.

Wkrótce wynalazek Polaka miał zasłynąć w całej Europie i zawędrować dalej, aż na drugą półkulę.



1. O kim jest mowa w opowiadaniu?
2. Jakiego wynalazku dokonał? Gdzie to się odbywało?
3. Jakie znaczenie dla rozwoju techniki miał ten wynalazek?
4. Czy byłeś we Lwowie, w muzeum Ignacego Łukasiewicza? Co można zobaczyć w nim?



# Odmiana rzeczowników osobowych i nieosobowych

## Zapamiętaj!

Pytanie: *kto?* odnosi się do osób, to są **rzeczowniki osobowe**.  
Pytanie: *co?* odnosi się do zwierząt, roślin, rzeczy i zjawisk, to są **rzeczowniki nieosobowe**.

1. Dopisz w liczbie pojedynczej i mnogiej rzeczowniki osobowe.

**Wzór:**      leczy – lekarz.

uczy .....

maluje .....

pisze wiersze .....

szyje ubrania .....

robi fryzury .....

łowi ryby .....

2. Utwórz liczbę mnogą od rzeczowników:

kamień

struś

koń

liść

dłoń

korzeń

statek

młotek

pędzel

dzbanek

3. Do rzeczowników rodzaju męskiego w mianowniku dopisz rzeczowniki w dopełniaczu z przyimkami. Przepisz i zaznacz końcówki.

**Wzór:**      park – do parku.

wujek – u .....

koń – do .....

dyrygent – dla .....

dąb – z .....

tramwaj – do .....

namiot – koło .....

teatr – z .....

Tadzio – u .....

komputer – obok .....

plot – koło .....



# Odmiana rzeczowników rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej

## Końcówki deklinacji męskiej

	osoby, zwierzęta	rośliny, rzeczy
M.	∅	∅
D.	-a	-a, -u
C.	-owi, -u (jednosylabowe)	-owi, -u (jednosylabowe)
B.	-a	∅
N.	-em	-em
Msc.	-e, -u	-e, -u
W.	-e, -u	-e, -u

1. Od podanych rzeczowników utwórz celownik liczby pojedynczej.

kucharz – kucharzowi

ojciec – ojcu

marynarz –

pies –

szczygieł –

wół –

nos –

pień –

Zbysio –

liść –

talent –

chłopiec –

2. Do rzeczowników rodzaju męskiego w mianowniku dopisz według wzoru te same rzeczowniki w dopełniaczu, celowniku, narzędniku.

M.	D.	C.	N.
lekarz	lekarz- <b>a</b>	lekarz- <b>owi</b>	lekarz- <b>em</b>
murarz			
bocian			
śnieg			
kot			
zmrok			



3. Do rzeczowników rodzaju męskiego w mianowniku dopisz według wzoru te same rzeczowniki w narzędniku i miejscowniku.

M.	N.	Msc.
góral	góral- <b>em</b>	o góral- <b>u</b>
młodzieniec		
piórnik		
gołąb		
klon		
telewizor		
internet		

4. Przepisz zdania. Rzeczowniki umieszczone w nawiasach postaw w miejscowniku.

1. Na lekcji mówiliśmy o (słoń). 2. Rozmawiałem z kolegą o (sport).  
3. Na (budynek) wywieszono flagę państwową. 4. Lubię bajki o (wilk) i o (lis). 5. Na (stół) leżał świąteczny obrus. 6. Na (kwiatek) siedział kolorowy motylek.

5. Przepisz zdania. Wstaw rzeczowniki w odpowiedniej formie.

Rozprawa nie odbyła się z powodu nieobecności ..... (sędzia, D. l.poj.)

W moim mieście otwarto dwa nowe ..... (liceum, B. l.mn.)

Czytałam powieść fantastyczną, której główni bohaterowie ..... przybyli na Ziemię. (Marsjanin, M. l.mn.)

Rybak naprawiał sieć z porwanymi ..... (oko, N. l.mn.)

Upłynęło wiele ..... od tamtego wydarzenia. (rok, D. l.mn.)

6. Uzupełnij zdania podanymi rzeczownikami w odpowiedniej formie.

pies, kanarek, żółw

Wychodzę z ..... na spacer.

Daję ..... ziarno i wodę.

Mój.....lubi zieloną sałatę.



Monika Mazurczak

## Cała prawda o Świętym Mikołaju

Święty Mikołaj żył na przełomie trzeciego i czwartego wieku. Był biskupem Miry (miasta położonego w dzisiejszej Turcji). Legenda głosi, że słynął z pobożności i dobrych uczynków – ponoć całą swój majątek rozdał ubogim. Zmarł 6 grudnia. Po śmierci był czczony przez swoich wiernych. Gdy w jedenastym wieku Arabowie opanowali Mirę, kupcy włoscy przewieźli jego relikwie<sup>1</sup> do miasta Bari w południowych Włoszech.

W Polsce, tak jak w wielu krajach Europy, dzień św. Mikołaja tradycyjnie obchodzony jest 6 grudnia, jako wspomnienie biskupa Miry.



*Mikołaj, biskup Miry*

Św. Mikołaj pojawia się w okresie świątecznym w różnych krajach. Jest niewidzialny, pokazuje się rzadko, i to głównie dorosłym. Czasami ma psotne pomysły, np. w Syrii przychodzi pod postacią wielbłąda – dopiero 1 stycznia. Syryjskie dzieci w przeddzień jego przyścia ustawiają mu przed domami miseczki z wodą i owsem. Następnego dnia rano grzeczne dzieciaki znajdują tam prezenty.

Do Belgii św. Mikołaj wjeżdża na białym koniu 5 grudnia. Na tę wizytę wkłada biskupi strój, mitrę i bierze pastorał. [...] Dzieci przygotowują mu buciki i koszyczki na prezenty. Przed domami ustawiają talerze, do których wlewają wodę, wkładają siano, marchewki i ziemniaki dla Mikołajowego konia.

Do Holandii Mikołaj przyływa na statku. Mieszkańcy tulipanowego kraju witają go uroczyście. Zachowanie dzieci holenderskich sprawdza on bardziej skrupulatnie niż np. polskich, gdyż wędrówkę po domach zaczyna już w listopadzie.

<sup>1</sup> relikwie – szczątki osób uznawanych za święte albo otaczane czcią przedmioty mające jakiś związek z tymi osobami.

Po Ameryce mknie św. Mikołaj saniami zaprzężonymi w dziewięć reniferów. Jego pomysłowość nie zna granic!

Na Słowację i do Czech św. Mikołaj zjeżdża w asyście anioła po złotej nitce rozciągniętej między niebem a ziemią. Po Polsce zaś porusza się różnie. Chodzi na piechotę, jeździ saniami.

1. Co nowego dowiedziałeś się z przeczytanego opowiadania?
2. Opowiedz, jak przebiega Święto Mikołaja w twoim kraju, w twojej rodzinie?
3. Dlaczego dzieci czekają na Mikołaja?
4. Jak obchodzi się to święto w twojej szkole?

*Lucyna Krzemieniecka*

## Święty Mikołaj

Czy wierzycie w Mikołaja, Dzieci?  
Ja tam wierzę.

W noc grudniową, właśnie  
kiedy gwiazdy świecą jak najjaśniej,  
idzie z nieba do Was dobry Święty.  
Idzie niebem tak, jakby przez las  
pełen chmur, obłoków i gwiazd,  
pełen szumów i śpiewów anielskich.  
Idzie Święty, serce mu się weseli,  
bowiem w worze pękającym Świętego  
nie zabraknie dla dzieci niczego.



1. O czym opowiada treść wiersza?
2. Jaki nastrój panuje? Opisz Świętego Mikołaja na podstawie przeczytanego wiersza.
3. Odpowiedz na pytanie zadane przez autorkę w pierwszej linijce wiersza?

## Przysłowia

Gdy na początku grudnia pogoda stała, zima będzie długa, biała.  
Grudzień to miesiąc zawily, czasem srogi, czasem miły.  
Gdy w grudniu śnieg pada, drugi rok taki sam zapowiada.



# Odmiana rzeczowników rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej

## Końcówki deklinacji żeńskiej

M.	-a, -i; Ø
D.	-y, -i
C.	-e, -i, -y
B.	-ę; Ø
N.	-ą
Msc.	-e, -i, -y
W.	-o; -i, -y; -u

1. Podane w nawiasach rzeczowniki zapisz w odpowiedniej formie liczby mnogiej.



(Dziewczynka) Dziewczy~~n~~ki rozmawiały przed blokiem. Panowała dziwna o tej porze dnia cisza, bo nie było (chłopiec) ..... na podwórku. (Koleżanka) ..... przyglądały się dwóm małym (pies) ..... które nagle wyłoniły się zza niewysokich (krzak) ..... (Dziewczynka) ..... widziały jeszcze wczoraj te (czworonóg) ..... w pobliskim parku. Dwaj (pan) ..... spacerowali z tymi (pies) ..... (Koleżanka) ..... rozmawiały o (jamnik) ..... które prawdopodobnie zgubiły się swym (właściciel) ..... „Biedne (piesek) .....!” – pomyślały i postanowiły zaprowadzić oba (zwierzę) ..... do ich (dom) .....

2. Przepisz zdania, stawiając rzeczowniki podane w nawiasach w odpowiednim przypadku. Podkreśl końcówki rzeczowników i przyimki.

Opodal budowano nową (szkoła). Dziadek gładził swą siwą (bródka). Wszyscy się zatroszczyli o (sarenka). Na (szosa) wjechał samochód. Topole sypały liście na gospodarczą (obora). Przed (chata) zajechał wóz.

3. Utwórz celownik i miejscownik od podanych rzeczowników rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej. Jakie wymiany spółgłosek zauważyłeś w temacie?

M.	C.	Msc.
półka	półce	o półce
woda		
góra		
mucha		
chata		
droga		

4. Uzupełnij zdania rzeczownikami z ramki w odpowiednim przypadku.

Po wędrowce turyści przygotowują wieczorną .....

Sucha ..... jest podrzucana do .....

W ..... mieszana jest ..... ze .....

Wkrótce ..... będzie gotowa.

Jedna ..... podaje smaczną .....

Inna turystka wesoło nuci ..... przy akompaniamencie .....

*wieczera, kolacja, watra, gałąź, miska, sałatka,  
śmietana, turystka, potrawa, gitara, piosenka*



## Odmiana rzeczowników rodzaju nijakiego w liczbie pojedynczej

### Końcówki deklinacji nijakiej

M.	-o, -e, -ę
D.	-a
C.	-u
B.	-o, -e, ę
N.	-em
Msc.	-e, -u
W.	-o -e -ę

1. Przepisz. Podane w nawiasach rzeczowniki użyj w narzędniku.

Na śniadanie była bułka z (mleko). Różia czesała się przed (lustro).  
Przed (zebranie) odbyło się spotkanie zapoznawcze. Jasio cieszy się nowym (mieszkanie). Na lekcji Julcia popisała się ciekawym (opowiadanie).

2. Do podanych rzeczowników dopisz formy miejscownika. Zwróć uwagę na wymianę spółgłosek w temacie.

niebo – na .....

ciasto – w .....

gniazdo – w .....

miasto – w .....

żyto – w .....

łото – w .....

auto – w .....

okno – w .....

mieszkanie – w .....

jabłko – w .....

3. Ułóż zdania z podanymi rzeczownikami rodzaju nijakiego liczby pojedynczej używając ich w celowniku i narzędniku.

*złoto, jajko, płótno, pole, wybrzeże, morze, jezioro*

4. Przeczytaj i przepisz. Do podkreślonych rzeczowników napisz w nawiasie pytanie, oddziel końcówkę.

Słońce przygrzewało. Na tafłę jeziora wypłynęło dużo ptactwa. Wśród nich płynęła kaczka z małym kacząciem. Z ukrycia filmowaliśmy sceny z życia ptaków. Na brzegu wśród sitowia wiły gniazdo. Wkrótce w gniazdku doczekają się swojego pisłkła.

5. Odgadnij zagadki. Oznacz rodzaj odgadniętych słów.

O tej porze roku  
są najdłuższe dni,  
a słońce z wysoka  
grzeje nas i lśni.



Żółte i gorące,  
na błękitnym niebie.  
Ogrzewa Ziemię,  
zwierzęta i ciebie.



## Legenda o choince

Pod lasem betlejemskim stała stara, na półrozwalona szopa pasterska. W lecie chronili się tam czasami przed deszczem pastarze. Było w niej więc jeszcze trochę słomy i chrustu, w kącie stał porzucony żłób.

Do tej przydrożnej szopy, w pamiętną noc Bożego Narodzenia, schronił się święty Józef z Najświętszą Panienką.

Tu też przyszło na świat Boże Dzieciątko.

Był już późny wieczór. Józef rozpalil ogień i zaczął ciosać deski znalezione w szopie na kolebkę dla Dzieciątka.

Dookoła panowała cisza i ciemność. Tylko nad szopą świeciła olbrzymia gwiazda, a z niebios dolatywały śpiewy aniołów, wieszczące światu Dobrą Nowinę Narodzenia Bożego Dzieciątka.

Wtem Dzieciątko zapłakało. Głos ten był bardzo cichutki, lecz pobliskie drzewa usłyszały go i zatrzęsły ze smutku listkami.

Zapragnęły rozweselić Boskie Dziecię czymkolwiek.

Były tam najprzeróżniejsze drzewa – wszystkie okazałe, ale znalazła się wśród nich także młoda skromna choinka.



– Śpiew aniołów był coraz głośniejszy, gwiazda nad szopą lśniła coraz jaśniej... i wnet wszystkie drzewa stanęły w swych najpiękniejszych szatach ukazujących całą tęczę barw.

Lecz Dziecię wciąż płakało...

Jedna tylko choinka nie przywdziała świątecznego stroju, bo

nie miała nic oprócz zielonej sukienki i brunatnych szyszek. Biedna choinka zapłakała, na wszystkich jej igielkach zawisły łezki i już... już miała upaść na ziemię... Wtem – co to? Jeden z aniołków spuszcza się ku płaczącej choince, całuje ją w zieloną główkę, dotyka paluszkami jej rzęsistych łez. W jednej chwili piękną staje się choinka, piękną niezmiernym urokiem.

W tej chwili Boże Dziecię obróciło oczęta w jej stronę, dojrzało cudne drzewko i, wyciągając rączęta, przez łyzy jeszcze zaczęło się uśmiechać.

Matka Najświętsza ucieszyła się radością Dzieciny i obdarzyła drzewko łaskawym spojrzeniem.

Od tamtej pory pamięć owej choinki nie ustaje.

1. Jak wyglądało miejsce, gdzie urodziło się Boże Dzieciątko.
2. Co się stało z choinką? Jak została wyróżniona wśród drzew?
3. Opowiedz treść legendy.



*M. A. Kasprzycka*

## W noc wigilijną

Rozmodlony dzwon kościoła  
na pasterkę ludzi woła.  
Poszli wszyscy. Zosia mała  
sama z mamą pozostała.  
Zosia śpi. Nianusia siwa  
drzemie, starą głową kiwa...  
A tymczasem blask miesiąca  
na choince świeczki trąca,  
potem w smugach łśni tęczowych  
pośród baniek kolorowych.  
Pod choinką w szopce małej,  
w koszulinie biednej, białej  
leży Boże Dzieciąteczko,  
położone na sianeczko.  
Przy Nim Matka, Józef stary  
Nagle – co to? Psy szczekają?  
Ach, z pasterki już wracają!  
Krasnoludki szast nogami

z brodą srebrną, jak talary.  
Wtem – mignęło coś u proga  
i do stóp Dzieciny – Boga  
biegną małe krasnoludki,  
naród dobry, choć malutki.  
Pokłonili się niziutko  
i śpiewają już cichutko,  
i witają Dzieciąteczko,  
położone na sianeczko.  
Potem dary Mu składają  
z tego, co najlepsze mają:  
ten orzechów garstkę całą,  
ten kolebkę z kory białą,  
ów fujarkę znów z wierzbin  
dla Najświętszej wziął Dzieciny.  
i już wszystkie są za drzwiami.  
Tak zmykają z całej siły,  
że aż butki pogubiły.

1. Czy byłeś kiedyś w kościele na Pasterce? Jaki nastrój panuje podczas mszy?
2. Opisz żłobek, który zawsze jest wystawiany w świątyni.



## Wieczór wigilijny

Biały obrus lśni na stole,  
pod obrusem siano.  
Płoną świeczki na choince,  
co tu przyszła na noc.

Na talerzach kluski z makiem,  
karp jak księżyc srebrny.  
Zasiadają wokół stołu  
dziadek z babcią, krewni.

Już się z sobą podzielili  
opłatkiem rodzice,  
już złożyli wszyscy wszystkim  
moc serdecznych życzeń.

Kiedy mama się dzieliła  
ze mną tym opłatkiem,  
miała w oczach łzy, widziałem,  
otarła ukradkiem.

Nie wiem, co też mama chciała  
szepnąć mi do ucha:  
bym na drzewach nie darł spodni,  
pani w szkole słuchał...

Niedojrzałych jabłek nie jadł,  
butów tak nie brudził...  
Nagle słyszę, mama szepce:  
– Bądź dobry dla ludzi.



1. Opisz na podstawie wiersza, jak wyglądał stół, przy którym do wieczerzy zasiadła rodzina?
2. Opowiedz o tradycji dzielenia się opłatkiem.
3. Jak myślisz, co miały oznaczać słowa mamy?

## Sianko

Całun śnieżny, przezczysty, skrył wszystko swym puchem. Cisza zaległa w powietrzu.

Gdzieś w dali stoi mała stajenka, a pastuszkowie niosą do niej wonne sianko i kładą do żłobka bydlatek.

Leży sianko cichutko w żłobku, a wokół jakieś cuda dzieć się poczynają.

Słychać chór anielskich głosów. Czarny, aksamitny płaszcz nieba roziskrzył się gwiazdami, a największa, taka świetlista, zatrzymała się nad samą stajenką i oświetliła jej wnętrze.

W środku stajenki – cud nad cudy! Siedzi Najświętsza Panienska, nie ta, z białego marmuru na ołtarzu w kaplicy, ale żywa, z Niemowlęciem na ręku. Dzieciątko zapłakało cichutko, a Ona niesie je prosto do żłobka, w którym leży sianko i tam kładzie Dziecinę.

Sianko otuliło Dzieciątko wonnymi splotami i, cichutko kołyszając, śpiewało:

*Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.*

*A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.*

Od tamtego czasu, czy to w ubogiej chatce, czy w pałacu, jak tylko w wieczór wigilijny błysnie gwiazdka betlejemska, w każdym domu na stole leży wonne sianko, przykryte śnieżnym obrusem. Na nim zaś spoczywa Dziecina Boża w postaci wigilijnego opłatka.

1. Czy wiesz, gdzie kładziemy sianko podczas Wigilii i co ono oznacza?
2. Jakie znasz inne symbole Świąt Bożego Narodzenia?

Kazimierz Konarski

## Z szopką

Do świąt było więcej niż miesiąc, a już chłopcy znieśli szopkę ze strychu, gdzie drzemała sobie spokojnie od zeszłego roku.

Jakoś chyba na tydzień przed świętami wszystko było gotowe. Nagabywał ich ten i ów z kolegów, żeby pokazali nowe kukły i

zaśpiewali nowe piosenki, ale oni chodzili z dumnymi minami, z zadartymi w górę nosami. Ni pary z gęby.

– Będą w szkole *Jasełka*, to zobaczycie i posłyszycie. Prędeż nie. W drugie święto z wieczora wyruszyli na miasto.

Mróz na dworze niezgorszy, ale chłopakom ciepło, bo ich radość grzeje. I grać przyjemnie, i pożywić się trochę też nie zawadzi. A często i grosz ktoś ofiaruje.

Czekali już dłuższy czas, kiedy podszedł do nich jakiś człek i skinął, by poszli za nim. Nie dopytywali się, ruszyli.

Przewodnik skręcił ku Wawelowi. Chłopcy spojrzeli po sobie. Witek trącił idącego koło niego Staszka i spytał z cicha:

- Na Wawel?
- Może na dwór do pana starosty?
- Honor, co?
- No pewnie.

Droga szła ku górze. Witek podszedł do nieznanomego.

- Czy to my do pana starosty zamkowego?
- Nie.
- A dokąd?
- Zaraz się dowiecie.

Minęli wójtowską kamienicę i nie skręcili w prawo. Nie, idą prosto. Mijają katedrę. Cooo? Skręcają w lewo ku zamkowi.

Chłopcom oddech zapało w piersiach. Na zamek z szopką? Weszli do jakiejś izby. Kazali im buty ze śniegu oczyścić.

Nagle otworzyły się wysokie drzwi i do izby wpadł żywy jak iskra chłopiec. Czarne oczy, czarna, bujna czupryna, czarne, aksamitne ubranko. Lat osiem, może dziewięć. Wpadł i przyskoczył do szopki.

– Jaka śliczna!

Za nim weszła kobieta, piękna bardzo i ładnie ubrana.

– Zygmus! – rzekła z cudzoziemskim akcentem w głosie – wracaj do sali, tu chłodno. Mikołaju, wprowadź chłopców.



– Słucham waszej królewskiej mości.

Co?! Boże miłosierny! Królowa! Królewicz! Oni przed królewskim dworem! Sen czy jawa? Gną się kolana od takiej wieści, dygocą w piersiach strwożone serca.

Jakim sposobem zdołali chłopcy przejść z pokoju do pokoju i ustawić swoją szopkę, tego potem w żaden sposób przypomnieć sobie nie mogli.

Ale jakoś zaczęli. A kiedy raz zaczęli, to już poszło. I szło każdą chwilą coraz lepiej. Mimochodem zerkali ku królewiczowi Zygmun-towi Augustowi. I królewiczowi, i towarzyszącym mu dzieciom oczy płonęły z przejęcia, gdy pojawił się król Herod. A jak się serdecznie królewicz śmiał, jak baba diabła z powrotem do piekła wyganiała!

Ze skóry chłopaki wyłaziły, żeby jak najlepiej zagrać, i grały, jak nigdy.

A w godzinę później uczestwani i obdarowani schodzili z Wawelskiej Góry. Co to – schodzili... Niosło ich samo!

Koledzy zzielenieją do reszty z zazdrości. No i ten dukat w kalecie<sup>1</sup>!

Ale mniejsza nawet i o dukat.

Honor, honor przede wszystkim!

1. Uporządkuj plan opowiadania i zapisz go w zeszycie. Na podstawie tego planu naucz się opowiadać o przygodzie, jaka spotkała małych kolędników: *występ przed królewiczem; przygotowania kolędników; powrót do domu; zaskakujące spotkanie na zamku; droga na Wawel.*
2. Gdzie współcześnie można zobaczyć szopki? Opowiedz, czy widziałeś kiedyś kolędników albo jasełka?
3. Czy słyszałeś o szopkach krakowskich?



<sup>1</sup> kaleta – woreczek na pieniądze.

## Kolędnicy

Po zawiei, po śnieżycy  
Białą wsią, od chat  
Wędrujemy, kolędnicy,  
Rozśpiewani w cały świat.

Grzmi kolędą noc wesola  
Rażno chrupie śniegu skrzyp.  
Swoje twarze dookoła  
Wyglądają spoza szyb.

Idziem wsiami, zagonami,  
Gdzie nam każdy sercem rad.  
Cała Polska śpiewa z nami,  
Każda chata, każdy sad.

A witajcież, dobrzy ludzie,  
Otwierajcie ścieżaj drzwi!  
Przynosimy wieść o cudzie,  
Co po całej ziemi grzmi.

Bóg się rodzi, moc truchleje –  
Chodźcie z nami serca wznieść!  
Przez śnieżycę, przez zawieję,  
Przynosimy dobrą wieść!

Dobrej woli pokój w świecie –  
Dobrą wolę Bóg nam daj!  
Podnieś rękę, Boże Dziecię,  
Pobłogostaw miły kraj.

1. Co wiesz o zwyczaju kolędowania?
2. Czy brałeś udział w grupowym kolędowaniu?
3. Jakie kolędnicy mają stroje, kogo przedstawiają scenki opowiadające o cudzie narodzin Pana Jezusa?



## Kolędy i pastorałki

Zagraj dziecku kołysankę

Za kominem świerszczyk spał,  
całą zimę przespać chciał,  
obudziła go nowina:  
– Urodziła się Dziecina,  
kto jej będzie grał?

Zagraj Dziecku najpiękniejszą kołysankę,  
kołysankę o zielonym, ciepłym dniu,  
z nut pachnących macierzanką i rumiankiem,  
kołysankę-usypiankę graj do snu.



Koło żłobka świerszczyk stał,  
na zielonych skrzypcach grał,  
aż do Dziecka sen przywołał,  
sen pachnący jak te zioła  
Dziecku w żłobku dał.

Zagrał Dziecku najpiękniejszą kołysankę,  
kołysankę o zielonym, ciepłym dniu,  
z nut pachnących macierzanką i rumiankiem,  
kołysankę-usypiankę grał do snu.

1. Jakie kolędy lubisz śpiewać?
2. O czym opowiada wiersz?
3. Określ nastrój utworu.

## Noworoczne życzenia

- Nie przeszkadzaj, nie mam czasu – burknęła Kora.
- Masz czas, tylko nie dla mnie – obraził się Jakub.
- Specjalnie przyszedłem, a ty siedzisz i piszesz. I to nie są żadne lekcje, przyznaj się!
- Skąd wiesz, że nie lekcje? – zainteresowała się Kora.
- Bo jeszcze tak źle nie jest, żeby zadawali pisanie wierszy. A ty piszesz wiersz!
- A kto ci pozwolił zaglądać mi przez ramię? – rozłościła się cioteczna siostra. – Nie wiesz, że to brzydko?
- Wcale nie zaglądałem, samo mi się zobaczyło! Wielka poetka, rzeczywiście!
- Wcale nie poetka! Jeśli chcesz wiedzieć, to piszę życzenia na Nowy Rok. Chcę wysłać kartki do różnych osób.
- I co? – zdziwił się Jakub. – Musisz im życzyć do rymu?
- Nie muszę, ale Zośka wysyła wierszyki i Ania... To ja chcę też.
- No i co? I co? Napisałaś coś ładnego? Pokaż!
- No dobrze – zgodziła się Kora. – Patrz, to do wujka Mundzia:

*Drogi Wujciu!  
W Nowym Roku niech  
Cię nic nie boli w boku...*

- To jest do kitu – powiedział Jakub. – Wujek już dawno zapomniał, że się u was huknął o komodę... A to?

*Do Kochanej Babci ślę życzenie takie,  
żeby co dzień piekła pyszne ciasto z makiem.*

- To są dla ciebie życzenia, nie dla babci, bo ty to ciasto zjadasz.
- Sama wiem, że nie umiem pisać wierszy – westchnęła Kora – może ty potrafisz?
- Może, raz nawet próbowałem – przypomniał sobie Jakub. – Ja bym do wujka napisał tak:

*Drogi Wujku, tu bez Ciebie okropnie nam smutno  
z Nowym Rokiem więc prosimy, przyjedź, choćby jutro!  
W Nowym Roku więc na Ciebie z radością czekamy,  
z Nowym Rokiem Cię serdecznie do nas zapraszamy!*

– Świetnie! – zawołała Kora. – Jakub! Jesteś genialny!

– Naprawdę? – rozpromienił się chłopiec, który chyba nigdy w życiu nie słyszał od Kory tylu miłych słów.

– Nie żartujesz?

– Nie żartuję – powiedziała zupełnie serio kuzynka – i na dowód, tego proszę cię, żebyś mi wymyślił wierszyki dla reszty rodziny. A ja, mam tu kartki i znaczki, zaraz wszystko przepiszę i wyślę. Dobrze?

– Cudownie! – zawołał Kuba i zaczął myśleć. Widocznie tylko ten jeden wierszyk tak mu się gładko ułożył, a teraz... Na dodatek Lucia zaczęła nudzić po swojemu:

– Jakub, pobaw się ze mną... Przecież po to przyszedłeś.

– Nie mogę, muszę pisać wiersze.

– Ale jeden już napisałeś.

– Muszę napisać jeszcze pięć.

– To napisz takie same.

– Nie mów głupstw – zaczął się gniewać Jakub, ale Kora mu przerwała:

– Słuchaj, ona ma rację! – zawołała.

Kora, raz-dwa, wszystko, przepisała i pobiegła do skrzynki pocztowej. A kiedy wróciła, zastała już ciocię Witusię, która z wypiekami na twarzy czytała napisany na brudno wierszyk.

– Fajnie to wymyśliliśmy, prawda? – dopytywał się Jakub.

– Fajnie – powiedziała złamanym głosem ciocia – a jeszcze fajniej zrobicie, jeśli mi poradzicie, gdzie ja w naszym mieszkaniu położę spać pięć osób, kiedy się wszyscy zjadą naraz?

Kora, oszołomiona, spojrzała niemądrym wzrokiem na swoją mamę, potem na wierszyk.

1. Co zaniepokoiło ciocię w życzeniach ułożonych przez Jakuba?
2. W jakim gronie przywitała Nowy Rok rodzina Kory?
3. Zorganizujcie w klasie wystawę kartek świątecznych, które własnoręcznie przygotowaliście z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.





# Jak to zapamiętać?

1. Przepisz i uzupełnij wyrazy w tabeli literą ż.

samo życie	jedzenie i picie	podróże	ubranie
...ycie	spo...ywać	podró...nik	odzie...
prze...ycie	spo...ywczy	dyli...ans	tu...urek
do...ycie	spo...yć	...aglowiec	...abot
wy...ycie się	ob...artuch	pasa...er	...upan
do...ywocie	od...ywiać się	baga...	...akiet
	...arłok	cię...arówka	

2. Od podanych wyrazów utwórz określenia, w których podkreślone głoski wymieniają się na ż. Przepisz do zeszytu.

**Wzór:** odwaga – odważny żołnierz  
wyrzucić – wyrażone uczucia

męstwo – ..... strażak  
pienią**dze** – przekaz ....  
powag**a** – ..... problem  
potęg**a** – ..... władca  
mosią**dz** – drut ....  
mro**zić** – kawa ....  
skazi**ć** – ..... środowisko  
zagro**zić** – ..... gatunek  
przewo**zić** – ..... ładunek

3. Przepisz i uzupełnij imiona, wpisując rz lub ż.

G....ego....

K....ysztof

Kazimie....

Bo....ena

Kata....yna

El....bieta

And....ej

Je....y

P....emysław

Małgo....ata

Ma....ena

....aneta

4. Naucz się tekstu na pamięć. Następnie zakryj go kartką i napisz z pamięci. Samodzielnie sprawdź, czy nie popełniłeś błędu.

W rządzie przy oknie siedzi mój przyjaciel, Krzyś.  
Krzyś nie jest przemądrzały ani krzykliwy.  
Ale to on rządzi w klasie, bo wszyscy go szanują.

5. Do podanych wyrazów dopisz zdrobnienia zakończone na: *-uszka, -usia, -uś, -uszek, -utki*. Utworzone połączenia wyrazowe przepisuj do zeszytu.

paczka – .....	maluch – .....
mały – .....	leniuch – .....
tata – .....	syn – .....
mama – .....	złoty – .....
kaczka – .....	babcia – .....

6. Do podanych wyrazów dobierz wyrazy bliskoznaczne z ramki. Zapisz je i podkreśl *u*.

grzeczny – .....	zespół (sportowy) – .....
obecny – .....	zasada – .....
poważanie – .....	spektakl (w teatrze) – .....
przygnębiecie – .....	zwierciadło – .....
pisarz – .....	samochód – .....
odzież – .....	profesor – .....

*szacunek, nauczycie), aktualny, reguła, lustro, sztuka,  
ubranie, autor, smutek, drużyna, auto, uprzejmy*

7. Ułóż zdania z rozsypanek wyrazowych. W razie potrzeby zmień formę wyrazu.

- dziecko, opiekunka, spacer, iść, na, park, do, z .....
- auto, tatuś, do, garaż, odstawić .....
- z, pusty, i, Salomon, nalać, nie, to .....
- nie, kruk, kruk, oko, wyklóć .....
- i, jutro, być, duże, zachmurzenie, burza .....
- dziewczyny, chodzić, sukienki, nie, w, współczesne .....

8. Przepisz i uzupełnij tekst prawidłowymi zakończeniami czasowników.

### NA LEKCJI

W klasie pan.. cisza i spokój. Uczniowie pilnie prac.. i rozwiąz.. zadania. Pani chodzi po klasie, piln.., ale i pokaz.. jak rozwiązać problem.

Tylko Asia i Kasia usił.. plotkować, ale nie znajd.. poparcia wśród koleżanek. Wszyscy zachow.. się przykładowo.

9. Do podanych wyrazów dopisz wyrazy pokrewne, w których o lub e wymieni się na ó.

mała koza – .....

mała brzoza – .....

drobne ziele – .....

małe koło – .....

mała szkoła – .....

tramwaj nr 4 to inaczej – .....

10. Przepisz i uzupełnij tekst przyrostkami lub końcówkami: *-ów, -ówka, -ówna*. W razie potrzeby zmień formę wyrazu.

Nazywam się Ania Nowak... Moim rodzinnym miastem jest Krak...

Tutaj chodzę do szkoły. Trenuję siatk... Nie lubię słonych paluszk..., za to lubię drożdż... Wolę psy od kot... A teraz muszę przygotować się do jutrzejszej klas.. z matematyki.

11. Uzupełnij przysłowia podanymi wyrazami. Jeżeli trzeba zmień formę wyrazu.

chytry, chata, chmura, chęć

Czym ..... bogata tym rada.

..... dwa razy traci.

Dobrymi ..... piekło wybrukowane.

Z dużej ..... mały deszcz.

12. Przepisz podane związki wyrazowe i uzupełnij je literami *h* lub *ch*.

.....ciwy .....rabia

.....abrowa .....usteczka

su.....y .....leb

kru .....e .....erbatniki

.....istoryczna .....wila

.....arakter bo.....atera

# Doskonalimy czytanie ze zrozumieniem

## Test I

### ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA

Dziewczynka, około lat jedenastu, ubrana była w bardzo krótką, wąską i brzydką sukienkę z szarozółtej szorstkiej wełny. Na głowie miała wyblakły, brunatny kapelusz marynarski, spod którego opadały na ramiona dwa bardzo grube, czerwone jak ogień warkocze. Twarzyczka jej była drobna, blada, chuda i bardzo piegowata, usta szerokie, duże, zmieniające barwę oczy, to zielone, to znowu szare.

Tyle zauważyłby przeciętny obserwator. Bardziej bystry spostrzegłby, że podbródek dziewczynki był szpiczasty i wystający, że wielkie oczy były pełne życia i inteligencji, usta wymowne i pełne słodyczy, czoło zaś szerokie i rozumne. Słowem, bardziej spostrzegawczy obserwator doszedłby do wniosku, że niepospolitą duszyczkę musiała posiadać ta biedna, bezdomna istotka, której nieśmiały Mateusz Cuthbert tak bardzo się przeraził.

*Lucy Maud Montgomery (fragment) Przekład: Rozalia Bernsteinowa*

1. Opisywana we fragmencie Ania miała lat:

**A** 10

**B** 11

**C** 13

**D** 8

2. Włosy dziewczynki były koloru:

**A** czarnego

**C** rudego.

**B** blond,

**D** brązowego

3. Jej twarz była:

**A** drobna i blada,

**B** okrągła i rumiana,

**C** piegowata i chuda,

**D** drobna, blada, chuda i bardzo piegowata.

4. Oczy Ani były:

- A** zielone i smutne,      **C** duże, pełne życia i inteligencji,  
**B** brązowe i wesołe,      **D** jedno szare, drugie zielone.

5. Na strój Ani składały się:

- A** sukienka z szorstkiej wełny oraz wyblakły słomkowy kapelusz,  
**B** sukienka z szarozółtej miękkiej wełny oraz wyblakły kapelusz,  
**C** sukienka z szarozółtej szorstkiej wełny oraz wyblakły brunatny kapelusz marynarski,  
**D** elegancka kremowa suknia z koronkami i lekkie pantofelki.

6. Według narratora, spostrzegawczy obserwator zauważyłby, że Ania była:

- A** osobą o bogatym wnętrzu,      **C** brzydko ubrana,  
**B** nieśmiała,      **D** bardzo wysoka.

## Test II

### FIROSETA I CZARY

W bardzo dalekim Srebrnym Kraju panował Król Czarodziejów. Miał aż pięć córek: dwie pary bliźniaczek i najmłodszą Firosetę. Wszystkie były ładne, mądre, biegłe w czarodziejstwach. A Firoseta była najładniejsza i najmiłsza.

Srebrny Kraj leżał wśród wysokich gór, na które wspinały się tylko kozice. Gdyby nawet ktoś z ludzkiego świata zdołał przebrnąć przez niebotyczny łańcuch, natrafiłby kolejno na trzy niebyle jakie bariery: kolczastą ścianę róż, potok srebra i psa-potwora o trzech głowach. Te bariery w gruncie rzeczy niepotrzebnie zamykały Srebrny Kraj. (...)

Aż kiedyś na doroczne święto Srebrnej Fontanny wróżka Irmina, matka chrzestna dziewcząt, podarowała im po parze skrzydeł. Te magiczne skrzydła można było przypiąć do ramion i lecieć choć na koniec świata, bo nawet najdłuższy lot trwał kilka minut. Teraz siostry zaczęły poznawać kraje za górami, doliny, uprawne pola, miasta; poznały to, czym zachwyciły się najbardziej: morze. Ach, jak im przypadł do serca jego szum, blask, bezkres – przecież w Srebrnym Kraju góry wszędzie zamykały horyzont i nie było nawet jezior, najwyżej potoki czy wodospady.

Po jakimś czasie siostry-wróżki znalazły miejsce, które szczególnie sobie upodobały: zatokę z bielutkim piaskiem, z przezroczystą zielononiebieską wodą. Na brzegu rósł stary, zdiczały gaj oliwny, rósł gęsto i zasłaniał kąpiące się siostry przed okiem ludzi. A dalej, na pagórku, widać było zamek o dwóch basztach i zębatym murze; z kominów smużyły się wesołe dymy, słońce zapalało błyski w szybach okien. Zamek należał do pana Prowansji, księcia Roberta.

*Natalia Gałczyńska*

1. Przyporządkuj tytuły poszczególnym akapitom tekstu.

- A** Opis Srebrnego Kraju .....      **C** Dar wróżki Irminy .....  
**B** Kąpiel w morskiej zatoce .....      **D** Królewska rodzina .....

2. Firoseta:

- A** miała siostrę bliźniaczkę,      **C** była najmłodszą z pięciu sióstr,  
**B** miała pięć sióstr,      **D** była królową Srebrnego Kraju.

3. Do Srebrnego Kraju nie sposób było dotrzeć, ponieważ:

- A** leżał wśród wysokich gór,  
**B** strzegł go pies-potwór o trzech głowach,  
**C** znajdował się w królestwie baśni,  
**D** oddzielały go od świata srebrny potok, róże i pies-potwór.

4. Elementy krajobrazu Srebrnego Kraju to:

- A** morze i góry,      **C** gaj oliwny i góry,  
**B** zatoka i gaj oliwny,      **D** góry i wodospady.

5. Magiczne skrzydła służyły do:

- A** czarowania,  
**B** dalekich wypraw,  
**C** wycieczek z okazji święta Srebrnej Fontanny,  
**D** odwiedzania wróżki Irminy.

6. Siostry zachwyciły się morzem, ponieważ:

- A** zdawało się ono nie mieć końca,  
**B** znajdowało się daleko od Srebrnego Kraju,  
**C** znajdowało się na końcu świata,  
**D** w Srebrnym Kraju nie było nawet jezior.

## SPIS TREŚCI

<i>Wanda Chotomska</i> Pożegnanie wakacji .....	3
<i>Ryszard Przymus</i> Jeszcze troszeczkę lata .....	3
Najpiękniejszy dzień wakacji... ..	5
<i>Astrid Lindgren</i> Fizia idzie do szkoły .....	5
Wywiad z pisarką dla dzieci <i>Astrid Lindgren</i> .....	9
Powtórzenie i utrwalenie wiadomości poznanych w klasie 3.....	11
Powtarzamy o poznanych częściach mowy .....	13
Powtarzamy pisownię ortograficzną.....	15
<i>Tadeusz Kubiak</i> Wrzesień 1939 rok (fragment) .....	16
<i>Stanisław Marciniak</i> Historia dla Piotrka (fragment) .....	16
<i>Władysław Kozłowski</i> Orzeł.....	17
Tekst .....	19
Plan tekstu .....	21
<i>Jean-Jacques Sempe, Rene Gościnnny</i> Nowa (fr. książki „Nowe przygody Mikołajka”).....	23
<i>Jan Twardowski</i> W klasie .....	27
Tekst narracyjny .....	28
Tekst narracyjny – streszczenie, opis .....	29
Tekst medytacyjny .....	30
<i>Stanisław Aleksandrzak</i> Marysia i jej koleżanki .....	31
<i>Hanna Łochocka</i> Ona i ja .....	32
<i>Stanisław Grabowski</i> Chcesz się ze mną zaprzyjaźnić? .....	33
<i>Józef Baran</i> Hymn o sobie samym – najwierniejszym przyjacielem .....	33
<i>Anna Przemyska</i> Jesień na wsi .....	34
<i>Tadeusz Karasiewicz</i> Pokochaj jesień .....	34
<i>Ewa Szelburg-Zarembina</i> Jesienne liście.....	35
<i>Ewa Szelburg-Zarembina</i> Dzikie gęsi.....	35
<i>Artur Oppman</i> Odlatują ptaki.....	35
Opisujemy krajobraz .....	36
Piszemy opowiadanie .....	38
<i>Jan Brzechwa</i> Grzyby.....	40
<i>Danuta Wawiłow</i> Jesienią .....	41
<i>Konstanty Ildelfons Gałczyński</i> Wiatr w zaułku .....	42
Główne części zdania .....	43
<i>Tadeusz Kubiak</i> Nauczycielka.....	45
<i>Terence Blacker</i> Nowa pani.....	45
<i>Carlo Collodi</i> Pinokio (Fragmenty. Tłumaczenie: <i>Zofia Jachimecka</i> ) .....	49
Zdania pojedyncze .....	51
Zdania pojedyncze rozwinięte .....	52
Jednorodne człony zdania .....	53
Łączenie jednorodnych członów zdania.....	55
Mogę przeciwstawić się przemocy! .....	57
<i>Elżbieta Zubrzycka</i> Słup soli (Fragmenty).....	57
1 listopada – Święto Zmarłych .....	61

<i>Hanna Łochocka</i> Płoną świeceki .....	61
<i>Władysław Broniewski</i> Zaduszki .....	62
Równoważnik zdania .....	63
Zastosowanie równoważnika zdań .....	64
<i>Roksana Jędrzejewska-Wróbel</i> Pamięć .....	67
<i>Karol Wojtyła</i> Myśląc – Ojczyzna .....	69
<i>Andrzej Papliński</i> Z ziemi włoskiej do Polski .....	70
11 listopada – Święto Niepodległości Polski .....	73
<i>Tadeusz Biernacki</i> My, Pierwsza Brygada .....	74
<i>Wacław Biernacki</i> Pieśń o wodzu miłym .....	75
Zdania złożone .....	76
Łączenie zdań składowych w zdaniu złożonym .....	78
Przekształcenie zdań złożonych na pojedyncze .....	79
Tworzenie zdań złożonych ze zdań pojedynczych .....	81
<i>Tadeusz Śliwiak</i> Wawelskie groby królów .....	83
Spacer po parkach Lwowa .....	84
Mowa niezależna .....	86
Znaki przestankowe przy mowie niezależnej .....	88
<i>Jan Edward Kucharski</i> Klatka na wiewiórkę .....	90
<i>Joanna Kulmowa</i> Odlatują liście .....	91
Dialog .....	92
Zasady zapisywania dialogu .....	94
Wieczór Andrzejkowy .....	96
<i>Hanna Łochocka</i> Spacer .....	97
<i>Leopold Staff</i> Dzień jesienny .....	97
<i>Jerzy Ficowski</i> To już zima .....	98
<i>Zofia Dzikiewiczówna</i> Śnieg .....	99
<i>Joanna Kulmowa</i> Zasypianie lasu .....	99
<i>Wanda Osuchowska-Orłowska</i> Pierwszy śnieg .....	100
Rzeczownik .....	101
Odmiana rzeczownika .....	102
Odmiana rzeczowników przez przypadki .....	104
Temat i końcówka rzeczowników .....	106
<i>Władysław Ludwik Anczyc</i> Wiano świętej Kingi .....	107
<i>Zbigniew Przyrowski</i> Niebezpieczny osobnik .....	108
Odmiana rzeczowników osobowych i nieosobowych .....	110
Odmiana rzeczowników rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej .....	111
<i>Monika Mazurczak</i> Cała prawda o Świętym Mikołaju .....	113
<i>Lucyna Krzemieniecka</i> Święty Mikołaj .....	114
Odmiana rzeczowników rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej .....	115
Odmiana rzeczowników rodzaju nijakiego w liczbie pojedynczej .....	116
<i>Zofia Studnicka</i> Legenda o choince .....	118
<i>M. A. Kasprzycka</i> W noc wigilijną .....	119
<i>Tadeusz Kubiak</i> Wieczór wigilijny .....	120



<i>M. Makowiec Sianko</i> .....	121
<i>Kazimierz Konarski Z szopką</i> .....	121
<i>Bronisława Ostrowska Kolędnicy</i> .....	124
<i>Kolędy i pastoralki</i> .....	125
<i>Zagraj dziecku kołysankę</i> .....	125
<i>Irena Landau Noworoczne życzenia</i> .....	126
<i>Jak to zapamiętać?</i> .....	129
<i>Doskonalimy czytanie ze zrozumieniem</i> .....	131

---

*Навчальне видання*

**ЛЕБЕДЬ Регіна Клеменсівна  
СЛОБОДЯНА Ірина Адольфівна**

**ПОЛЬСЬКА МОВА ТА ЧИТАННЯ**

**Підручник для 4 класу з навчанням польською мовою  
закладів загальної середньої освіти  
(у 2-х частинах)**

**Частина 1**

*Рекомендовано Міністерством освіти і науки України*

**Видано за рахунок державних коштів.  
Продаж заборонено**

Підручник відповідає Державним санітарним нормам і правилам  
«Гігієнічні вимоги до друкованої продукції для дітей»

*Польською мовою*

В оформленні підручника на сторінках 4, 7, 10, 14, 20, 22, 27, 29, 30, 31, 36, 37, 45, 49, 54, 61, 62, 66, 68, 69, 72, 73, 74, 75, 78, 81, 83, 84, 85, 89, 90, 92, 93, 103, 107, 108, 109, 113, 115, 117, 118, 119, 120, 122, 123, 124, 125 використано ілюстративний матеріал з колекцій вільних зображень мережі Інтернет.

Редактор *О. М. Бойцун*, художній редактор *І. Б. Штурма*

Формат 70×100<sup>1/16</sup>. Ум. друк. арк. 11,016. Обл.-вид. арк. 9,50. Тираж 277 пр. Зам. № 21-129

Державне підприємство «Всеукраїнське спеціалізоване видавництво «Світ»  
79008 м. Львів, вул. Галицька, 21

Свідоцтво суб'єкта видавничої справи серія ДК № 4826 від 31.12.2014

www.svit.gov.ua; e-mail: office@svit.gov.ua

Друк ПрАТ «Білоцерківська книжкова фабрика»

09100, Київська обл., м. Біла Церква, вул. Леся Курбаса, буд. 4

Свідоцтво суб'єкта видавничої справи серія ДК № 5454 від 14.08.2017